

Wiek Nowy

Dziś 32 stron.

Nr. 8555

Rok XXVIII.

Sroda 25. grudnia 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sołota 4.—Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90. — Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.



BOŻE NARODZENIE -- WEDŁUG OBRAZU CORREGIA.

Przy Oplątku.

(—) Jeszcze kilka godzin, a zalegnie na ścieżce mrozem grudniowym ziemi polskiej uroczysta cisza. Ustanie stuk i szezęk narzędzi pracy, turkot kół i zgiełk ludzki, umilknie życie publiczne — i wszyscy zgromadzą się u ognisk domowych, aby w gronie rodzinnym zasiąść do wigilijnego stołu.

Przepiękna to w swym symbolu i wzruszająca do głębi chwila! To uroczystość rodziny polskiej na tle tradycyjnego obrzędu religijności narodu polskiego, obchodzonego w łonie rodziny. W tej chwili podniosłej wszystkie serca w jeden takt biją zgodny, wszystkie uczucia i myśli w jednym wspólnym kojarzą się kolisku.

Zapatrzeni w złocisty blask Gwiazdy Betlejemskiej czujemy się w tej chwili uroczystej także jako społeczeństwo i naród jedną młującą się rodziną. Ustały niesnaski i spory, ustąpiła na bok niechęć i złość — jeno miłość i pokój zasiały u wigilijnego stołu.

Wigilia, którą dziś obchodzimy, to jedyną już z rzędu w odrodzonej Polsce. Pełnych już lat jedenaście mamy za sobą pracy, trudu i znoju w budowaniu gmachu państwowości polskiej. Patrząc dziś, w tej chwili skupienia i promienienia serc, na przebyta przez nas w tym czasie drogę, możemy czuć się dumni z osiągniętych wyników. Są one naprawdę wielkie, lecz wiele jeszcze, bardzo wiele pozostaje nam do zrobienia, abyśmy z całą ufnością patrzeć mogli w przyszłość — przyszłość jasną.

Nie chcemy w tej chwili tak uroczystej wspominać o rzeczach przykrych i drażliwych, ani banalnemi słowy nawracać tych, którzy uporeczywie widzą zawsze i we wszystkim same tylko ujemne strony, a nie chcą widzieć dodatnich.

Chcemy tylko jednego i wołamy o jedno: Niech w tę świętą Noc Wigilijną wstąpi w nas wszystkich radosna moc ufności i wiary! Niech zniknie z serc naszych wszystko, co stoi wciąż jeszcze na drodze do narodowego i państwowego odrodzenia zmartwychwstałej Polski! Niech stanie się wśród nas cud zbrojenia w zgodzie, braterstwie i miłości! Zbrojni w te cnoty obywatelskie, w takim wspólnym i zgodnym wysiłku, różniej dźwigniemy ciężar budowy jasnej, pomyślnej i pewnej przyszłości naszej ukochanej Ojczyzny.

Więc z wiarą w nasze siły żywotnie i w owocność pracy, prowadzonej pod znakiem **dobry powszechnego**, do życzeń, składanych dziś w kołach rodzinnych, dołączamy życzenia pomyślności w pracy dla Polski i Jej przyszłości. Abyśmy przyszłą Wigilię mogli obchodzić w zupełnie już skonsolidowanych warunkach wewnętrznych, wolni już od tego **wszystkiego**, co nas dziś jeszcze różni i dzieli, a zjednoczeni w zgodnym, harmonijnym wysiłku — zapewnienia naszej Ojczyźnie, ufundowanej na jedności serc i myśli, wielkiej i świetnej przyszłości.

odległego zakątka ziemi, gdzieby ludność chrześcijańska nie święciła w dniu tym pamięci Syna Bożego, nie ma narodu chrześcijańskiego, któryby w tradycyjny ów wieczór wigilijny nie ujawnił swej radości i swego hołdu dla Dziecięcia Bożego. I przemienia się święto Bożego Narodzenia w rodzinne święto wszystkich ludów i całego świata — przemienia się w święto, zbliżające całą ludzkość ku sobie. Stąd też płynie wielkość i potęga dnia Narodzenia Pańskiego.

Oczywiście u każdego z narodów związane jest święto Bożego Narodzenia, z odrębnymi zwyczajami ludowymi, oraz ze swoją tradycją i wierzeniami. I tak u niektórych ludów ma ono charakter głównie religijny, a uroczystości z niem związane zanikają się w granicach rodziny. U innych zaś narodów na plan pierwszy wysuwa się nie obrzęd i nie nabożeństwo, lecz beztroska radość i zabawa, która zespala wszystkich bliskich i dalekich w powszechnym zbrataniu.

W ANGLJI.

W Anglii naprzykład zwie się święto Bożego Narodzenia „Christmas“. Jednym z głównych akcesorjów świątecznych jest tak, jak i u nas „drzewko“, które jednak wśród Anglików spełnia zupełnie inną rolę, niż w Polsce. I tak w czasie wieczery wigilijnej wnosi się do pokoju malutką sosenkę, która przybrana jest najróżnorodniejszymi podarunkami. Sosenka ta wędruje z rąk do rąk i każdy z biesiadników zdejmując z niej prezent, który został dla niego przeznaczony. Na tej misji kończy się też rola „drzewka“.

Prawdziwie angielskim jest jednak inny zwyczaj, panujący w Brytanji od niepamiętnych czasów. Oto w środku każdego domu zawieszają się na suficie świecznik lub gałąź jemioli. Każda pani która stanie pod gałęzią otrzymuje od przedstawicieli „pleci brzydkiej“ kilka całusów. Używa się naturalnie różnych forteli, by na błogosławione miejsce pod świecznikiem przesunąć niewiasty młode i piękne, a usunąć zeń takie, które zgłaszają się na ochotnika, a są stare i brzydkie.

Pozatem spędzają Anglicy święto najchętniej w hotelach, gdzie ucztuje i zabawia się przy stołach świątecznych aż do późnej nocy. Na parę tygodni przed świętami, są już wynajęte wszystkie miejsca w hotelach i to nie tylko w Londynie, lecz i w najbardziej odległych miejscach wypoczynkowych i uzdrowiskach.

Podczas gdy starsi tańczą i ucztują, — czekają na dzieci inne niespodzianki. Oto odpowiednio umundurowany „funkcjonariusz świąteczny“ przybrany w futro i wysoką czapkę, oraz przystrojony w długą siwą brodę, roznosi dzieciom specjalnie przygotowane podarki świąteczne.

W SZWAJCARJI.

W Szwajcarii obok narodowych zwyczajów, odbija się na charakterze święta bardzo silny wpływ międzynarodowych turystów, którzy tłumnie zapelniają hotele i kasyna uzdrowiskowe, by beztroską zabawą uczcić dni świąteczne.

I podczas, gdy w cichych, podmiejskich domkach lśnią obwieszane świeczkami choinki i rozlega się uroczysty śpiew kolend, gdy w kościołkach wiejskich rozrzmiewają „pasterki“, wre równocześnie w wielkich miastach zgiełkliwa zabawa. Ulicami przeciągają fantastycznie przybrane postacie, za którymi sypie się barwny śnieg różnokolorowych konfeti i korjandoli. Słowem nastroj radosny — beztroski — prawie że karnawałowy. Nawet dla dzieci organizowane są specjalne „bale dziecięce“, które zazwyczaj łączą się z wesołymi przedstawieniami scenicznymi.

W ITALJI.

W Italji ma natomiast święto Bożego Narodzenia charakter bardziej podniosły i ściśle religijny. Dzieci włoskie nie utrzymu-



„w ziobie leży.....“

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Gdy się Bóg rodzi...

Hej! Zawsze jakaś szczęsna trwoga, przejmując serce człowieka, kiedy w Noc świętą Narodzenia na przyjście Boga czeka...

Kiedy jodelka woń rozsnuje, rozbłyśnie światła tęcza, odchodzą kędys wszystkie bole, co serca ludzkie dręczą...

Odchodzi kędys dzień powszedni i trosk codziennych zjawia a dusza zda się, wraz z jodelką, w rozłęczy światła stawa.

Miłość w niej nagle wzbiera falą, dobroć do serca schodzi i wtedy, w noc tę Chrystusową, Bóg się nam w sercach rodzi.

Chciałby człowiek serce nieść na dłoni wezbrane uczuć miodem i dzielić się tym chlebem bożym, z swojemi i z narodem...

I życzyć: bądźmy sobie braćmi, na wszystkich życia drogach, niech jasna miłość Chrystusowa, zamieszka w naszych progach.

Święto Bożego Narodzenia

wśród narodów całego świata.

JAK ŚWIECIA DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA POSZCZEGÓLNE NARODY. — CHARAKTERYSTYCZNE ZWYCZAJE W ANGLJI. — DZIEŃ WESELA I ZABAW W SZWAJCARJI. — PODNIOŚLE NASTROJE ŚWIAŁECZNE W ITALJI. — RYTM ZABAWOWY W PARYŻU. — OD JAK DAWNA ZNANE JEST „DRZEWKO ŚWIAŁECZNE“.

Dzień Narodzenia Chrystusa — Pana jest — jaknajpotężniejszym echem rozlega się wśród jednego z głównych świąt kościelnych, które całego świata chrześcijańskiego. Nie ma tak

ją w samo święto żadnych podarków. Jedyną ich zabawą świąteczną jest klejenie szopek i żłóbków, w których stawiane są papierowe figurynki Matki Boskiej, Dzieciątka oraz innych postaci religijnych.

Podarunki przesyła się dopiero na „Trzech króli“. Przynosi je zazwyczaj szarownica „Besana“: kobieta ucharakteryzowana na widzianą z długim nosem i ogromnymi okularami.

W SZWECJI.

Na północy Europy, w Szwecji, ma święto Bożego Narodzenia charakter ściśle rodzinny. Znane jest oczywiście drzewko, oraz utrzymywane są wystawne kolacje wigilijne. Jednym z najbardziej charakterystycznych zwyczajów jest jednak uroczystość wręczania „babki świątecznej“. Obowiązek ten ciąży na najstarszej córce, która przybrawszy się w najbardziej fantastyczny kostium, oddaje matce wśród specjalnego ceremoniału upieczony smakołyk.

WE FRANCJI.

Francuzi święcą Boże Narodzenie bardzo wesoło. Ich święto ma w sobie urok beztroskiej wesołości, lekkomyślnej, nieledwie dziecięcej zabawy.

Niezwykły widok przedstawiają głównie w okresie świątecznym ulice Paryża. Przez najelegantsze bulwary suną — dzwiecząc dzwoneczkami — budy cyrkowe. Na środku placów kręca się karuzele, migają w powietrzu huśtawki, popisują się linoskoczki i błazny. Najbardziej dystygowani panowie i najelegantsze panie uprawiają prawdziwie ludowe rozrywki jak n. p. rzucanie obrożami na flaszki, strzelanie do celu i t. p. Słowem średniowieczna, ludowa Francja z całą swą barwnością i jarmarczonym zgłębkem odżywa na czas świąt „Bożego Narodzenia“.

Tylko wieczory poświęcone są rozrywkom bardziej nowoczesnym. Bary, kabarety, rewje i teatryki prześcigają się wzajemnie różnorodnością programów i ekscentrycznością przebiegów świątecznych. Oczywiście zdobycie biletów jest rzeczą bardzo trudną, już na tydzień przedtem są bowiem wszystkie miejscy zamówione. Właściwie święto zaczyna się około północy. We wszystkich restauracjach za-

stawiane są stoły świąteczne, przy których po obfitej kolacji, zaczyna się zabawa aż do białego rana.

Tradycja „drzewka“ nie jest we Francji zbyt rozpowszechniona. Tylko nieliczne domy, a przeważnie hotele i restauracje sprawiają „drzewka“, które jednak natychmiast po wieczorze wigilijnym znikają. Również nieznany jest zwyczaj przysyłania podarunków w dniu „Bożego Narodzenia“. Dopiero na „Nowy rok“ wysyłają Francuzi wzajemne prezenty.

W AMERYCE.

Na drugiej, naszej półkuli — ma natomiast święto Bożego Narodzenia charakter podniosłego skupienia. Jak na „rekordy amerykańskie“ — wydaje się może to dziwaczem — ale tak jest w istocie. W kościołach wszystkich wyznań odbywają się koncerty utworów religijnych, stojące zazwyczaj na wysokim poziomie artystycznym. Ponadto przepędzają Amerykanie święto przeważnie w gronie rodziny.

2. ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA.

Zwyczaj obdarowywania dzieci ma tu swoista, ciekawą formę: Oto na kilka dni przed świętami, dzieci udają się do sklepów, gdzie czeka na nie specjalny „urzędnik świąteczny“. W ogromnej księdze zapisuje skrzętnie życzenia małych „Yankesów“, przyjmując także listy z zamówieniami. W dniu święta wszystkie zamówienia bywają wykonane. Wprawdzie ten zwyczaj odbiera upominkom urok niespodzianki, ale pozwala z drugiej strony zadowalać wszystkie życzenia „poctech“.

Liczne kolonie polskie, które mieszkają w miastach i na farmach amerykańskich — zachowały ponadto wszystkie zwyczaje i obrzędy, które dobrze znane są na ziemiach polskich.

ZWYCZAJNE OGÓLNE.

Na koniec zaznaczyć należy, iż rozpowszechniony na cały świat świąteczny „dekorowanie drzewek“ na Boże Narodzenie pochodzi jeszcze z XVI. wieku i po raz pierwszy zastosowany został w Strassburgu. Zwyczaj ten rozpowszechnił się bardzo szybko — przyczem dopiero w roku 1737 zaczęto poraż-

pierwszy świecić świeczki na drzewku. Tradycja przysyłania podarunków w dniu Bożego Narodzenia sięga jeszcze roku 1000-cznego Wł. Kr-cki.



Gwiazda Betlejemska.

O zmierzchu szarym, kiedy w walce z nocą Konającego dnia blaski zagasną, Gdy gwiazd girlandy w niebie zamigocą, — Odnajdźmy wśród nich tę gwiazdę przejasną, Co ongi światła roznieciła tyle, Że aż pustynna droga kamienista Stała się strojna w posrebrzanym pyłe, Szlak znacząc ludziom tam, do żłóbku Chrysta.

To gwiazda święta, bo jej było dano W godzinie Cudu na Dziecięcia czole, Niby koronę perłami usianą. Z promieni świetlną kładła aureole. Jej było dano upleść ów nimb złoty, Jej było dano Boskiej dotknąć głowy Tęgo, co później na szczycie Golgoty Miał nimbu blasków, miał wieniec cierniowy.

Nam, pogrążonym w życiowej gehennie, Co duszę kazi i pacy umysły, Niech gwiazda święta, lśniąca tak promiennie, Da, aby w sercach blaski jej zabłysły.

MARJA CZESKA — MACZYŃSKA.

CZAR PIEŚNI.

(Opowieść wigilijna).

— Ależ Stasieczku nie krępuj się mną stara. Idź na Wigilię do kolegi, jam już nawykła do samotnych świąt, ot, staram się zapamiętać, że święta, przeczytam jaką dobrą książkę, pomodlę się, pogwarzę z Agnieszka i sen mnie zmorzy...

— Ale tak mi jakoś dziwnie babuniu zostawił cię samą, gdy nareszcie, po tylu latach, jesteśmy znowu razem.

— Ale Stasiu, podzielimy się opłatkiem, ucałujemy i idź synku na jaką weselszą Wigilię. Prawda, zaprosili cię rodzice Romka i tej ślicznej, Wiośnianej dziewczynki... No... no... idź...

— A nie będzie babuni przykro?

— Mówię ci, że już odwykłam od Wigilijnej wieczery, my sobie z Anieszką kaszkę zjemy, dla starych to najlepsza wieczera, herbatki się napijemy, o dawnych ludziach pogwarzymy, no i dobrze.

— Babuniu, kiedy mi ogromnie przykro że zostaniesz taka sama a znowu...

— Jesteś dobry chłopiec Stasiu... dobry, kochany chłopiec...

— Drżąca ręka gładziła pieszczotliwie bujną, złotą czuprynę a niebieskie, zamglone oczy zwilgotniały: — Bóg ci zapłać za serce... kochany.

Chłopak przytulił głowę do kolan babki, jak to robił niegdyś za dziecinnych lat, pragnął babce dotrzymać towarzystwa, boć to może dla niej i z nią ostatnia Wigilia a ciągnęło go wspomnienie ślicznej dziewczyny z

nieodpartą mocą. Majaczyła mu w pamięci jej jasna główka i żalodne, pełne smutku oczy: nie przyszedł!

Gdybyż babce można chociaż jakoś ten wieczór umilić, uprzyjemnić. Ale jak? Czyż dla takiej staruszki istnieje jeszcze coś czego by pragnęła? Co by ją ucieszyć mogło? — Wspomnienie, modlitwa... wszystko to skarby, których za pieniądze nabyć nie można a reszta, to już wszystko dalekie i obojętne. A starca ręka leciuchno przesuwająca się po jego włosach:

— Mam coś dla ciebie wnuczku... oszczędzałam, składałam, no i naskładało się, dla mojego Stasia, jak przyjedzie.

— Babuniu! Po co? Zarabiam przecież dosyć...

— Kochanie, młodemu zawsze się przyda... Ot może na zaręczyny nowy pierścionek, kto tam wie...

Uśmiechnęła się dobrotliwie, przycisnął jej ręce do ust i schował, nie oglądając kopertę, która mu podała jej biała, wata, roztrzęsiona ręka.

Podzielili się opłatkiem, w milczeniu, bo jakieś przemożne wzruszenie głosu im zdławiło w gardle. Jemu, bo pomyślał, że to może z nią po raz ostatni... Jej, bo stanęła jej w pamięci wszyscy ci, którzy odeszli a do których tęskniła daremnie.

Wyszedł... Ogarnął go gwar ulic, jarzące światła wystaw, odświeżony nastrój bujnego życia.

A ja jej nie dalem... nie...

Spojrzenie jego padło na sklep z aparatami radiowymi i nagle przebiegło w myśli, elektryka w mieszkaniu jest, jeszcze dziś mogłoby zagrać a jutro, jutro ona, która od tylu już lat nie opuszczała swojego pokoju mogłaby uczestniczyć w nabożeństwie, prze-

cież to musiałoby być dla niej radością. — Pieniądze... Prawda, ma kopertę z pieniędzmi dar babki... w ciszę pokoju rzucił radosny śpiew kolend, ożywi w sercach dwóch samotnych kobiet przeżycia Wigilii dawnych. Na pierścionej jeszcze czas.

Przystanął przed wystawą, przeliczył pobieżnie zawartość koperty i uśmiechnął się uradowany. Wystarczy!

Kupił doskonale pięciolampowy aparat i rozgłośnik i wraz z mechanikiem powrócił do mieszkania babki, zastukał cichutko do kuchni. Agnieszka otworzyła, zdziwiła mu się pocieciwie ale i zakłopotana równocześnie.

— Wrócił się panicz na Wigilię z nami?

— Nie Agnieszko, tylko niech Agnieszka tak zrobi, żebym się mógł z tym panem dostać, niepostrzeżony przez babunię, do jadalni... Dobrze?

— A co to będzie paniczna?

— Wielka tajemnica, pokaże Agnieszka jak nastawić, by wam zaśpiewali kolendy wieczorem a jutro by pani mogła posłyszeć Mszę świętą. Wpadnę zresztą sam zaraz z rana.

— Pani teraz się modli w sypialni.

Wślizgnęła się cicho do jadalni, mechanik radio aparat ustawił, nastawił stację, wytłumaczył Agnieszce, jak należy włączyć do elektryki i poszli...

Agnieszka zasłoniła aparat parawanem i podążyła do kuchni, rozmyślała nad słowami Stasia:

— Po Wilji...

— E co ta u nas za Wilja...

— Niech Agnieszka włączy to tutaj do kontaktu a to do aparatu. Tylko niech Agnieszka nie pomiesza.

— Przecieżem znowu nie taka klempa. — No i co z tego będzie?



CHOINKA.

Z jodłowej puszczy choinka zielona
do polskich sierót wyciąga ramiona
Patrzą sieroty i oczom nie wierzą,
jakieś cudenka pod choinką leżą,
jakieś zabawne rzeczy i nieznane
i niewiadomo, dlaczego kochane.
A nad choinką w złocistej koronie
uśmiech świętego Mikołaja płonie.
Patrzą sieroty i zachodzą w głowy,
że ta choinka aż z puszczy Jodłowej,
że ta choinka, tak ślicznie zdobiona,
do nich łaskawie wyciąga ramiona.
„W Jodłowej puszczy, gdzieś nad Wierną

rzeką,
dla was ja rosłam pod Boską opieką.
Wicher mnie smagał, drobny deszcz mnie
poił,
szron mnie bisorem, jak na gwiazdkę, stroił.
Więc rosłam strojona, bogato zdobiona,
pod białym śniegiem soczyście zielona.
I miałam z świętym Mikołajem znowy
nad Wierną rzeką gdzieś w puszczy

Jodłowej...
I rosłam... rosłam... w żywicznym zapachu,
do błękitnego tak dorosłam dachu
i całą Polskę, i tam, i z powrotem,
okryłam swoich gałęzi namiotem
i jestem wszędzie, ja wasza na wieki
z Jodłowej puszczy i z nad Wiernej rzeki!”

Patrzą sieroty i oczom nie wierzą —
jakieś cudenka pod choinką leżą,
jakieś cudenka, jakieś domy szklane,
rzeczy nieznane, a jednak kochane.

Boże Narodzenie w przysłowiach i przypowiadaniach.

Przebywszy ciemne listopadowe i grudniowe dnie adwentu, serce raduje się na „Gody”, tak bowiem zwano dawniej Boże Narodzenie, do którego uroczysta Wigilia ze sianem i snopem zboża w kacie była wstępem, pełnym uroku.

Na Wigilię gromadziła się często cała rodzina w domu ojca, dziada, lub babki, i tu przy stole wszyscy łamali się opłatkiem, chlebem Bożym, chlebem aniołów, który wcześniej z oracją przywoził kwestarz z bliskiego klasztoru lub proboszcz miejscowy.

Ze świętami Bożego Narodzenia łączy się wiele przysłów i przypowieści ludowych. — Ciekawsze z nich przytaczamy.

Jeśli cola zielone, gdy się Chrystus rodzi — w Zmartwychwstanie śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi.

Śnieg w Boże Narodzenie, gdy na sady spadnie, kwitnąć będą obficie, to i prostak zgaśnie.

Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała, z pola pociecha mała.

Boże Narodzenie po lodzie — Wielkanoc po wodzie.

Na Boże Narodzenie weseli się wszelkie stworzenie.

Na Wigilię każdego, choćby wroga, w dom przyjać należy.

Wigilia piękna i jutrznia jasna, będzie stodoła ciasna.

Kto rano w Wigilię wstaje, ten przez rok cały nie będzie ospały.

Która dziewczka w Wigilię mak tarła, do roku zamaż wyjdzie.

Koło św. Ewy (24. grudnia), noś długie cholewy.

Kto na św. Szczepana, co rok zmienia pana, zła na nim sukmana.

Za Króla Sasa... Wieczór wigilijski na dworze Augusta II.

Król August II. Mocny był, jak wiadomo, niezwykle silnym człowiekiem. Łamał w rękach podkowy, a nie było w Polsce takiego rumaka, którego by nie osadził na miejscu w największym galopie. Złośliwi opowiadali także, iż indora nadzianego zjadał na przystawkę i wtedy dopiero nabierał apetytu do jedzenia.

Na dworze królewskim zachowywano jednak staropolskie zwyczaje i pamiętnikarz owych czasów opisuje m. in. wigilię na dworze tego króla.

O piątej już zebrał się dwór i dygnitarze na zamku, a kucharze od samego świtu krztali się około przyrządzenia potraw. W godzinę potem zjawił się monarcha i zasiadł do stołu, bo mu pilno było do talerza. Przy trzecim daniu ożywiła się dopiero twarz królowa.

A było tych dań dwanaście. Zupa postna, dobrze zaprawiona korzeniami, cztery gatunki ryb: gotowane, pieczone, smażone i na słodko, a każda „z morza innego”, to znaczy dobrze oblewana różnym winem, dobieranem do smaku. Po rybach przyszły „plody ziemi”, a na ostatku trzy gatunki deseru.

Król jednak nie dbał o słodczyce i ledwie je dołknął, zadawałając się samym węgrynem.

PROF. STANISŁAW ZAKRZEWSKI.

Historycy a politycy w stosunku do polityki i historii.

Polityka stanowi przedmiot nauki historycznej w najściślejszym znaczeniu, stąd jednak nie wypływa bynajmniej wniosek, by opanowanie nauki historycznej można było identyfikować z umiejętnością sztuki politycznej. Mimo to taka identyfikacja stanowi dość pospolity błąd rozumowania, czasem bardzo inteligentnych ludzi, którzy przeważnie biorą historyków za polityków.

Ileż to razy człowiek spotyka się z podobnym stawianiem kwestii ze strony znanych i przyjaciół. „Jesteś pan historykiem, przeto powinien pan przewidzieć, co z tego wszystkiego wyniknie”. A już w najskromniejszej formie brzmi taka interpelacja — mniej więcej: „jesteś pan historykiem, więc wytłumacz pan co się na miłość Boską dzieje”.

Biedny historyk wrzeszcza ramionami i zapewnia, że nie jest wtajemniczony w to, co się dzieje, a to co ma nastąpić, mogą chyba przewidywać prorocy lub wróżbici. Widzi się wtedy na twarzy interlokutora wyraz zdziwienia, niedowierzania, czasem nawet zawodu, nie pozbawiony politowania, w który można czytać przypuszczenie: „widać, że ciebie bratku, nie tegi musi być historyk skoro nie umiesz wytłumaczyć tego, o czym wszyscy myślą, co stanowi przedmiot nie skończonych artykułów i polemik dziennikarskich i t. d.”.

Historyk ścisły jest, w podobnych wypadkach, w sytuacji o wiele gorszej od historyka literatury, czy też historyka sztuki: od tych ostatnich nikt nie wymaga, by sami tworzyli piękne dzieła sztuki, bądź to w zakresie sztuk plastycznych czy też w słowie i piśmie. Można być Piotrem Chmielowskim, Ignacym Chrzanowskim, Wilhelmem Bruchnalskim, Juliuszem Kleinerem, i nie napisać nie tylko żadnego poematu, ba nawet wiersza do narzeczonej, Marianu Sokołowski czy Władysław Podlacha i ich koledzy nie są obowiązani ani malować ani rzeźbić; mimo to są doskonałymi historykami sztuk pięknych. Porównanie powyższe pozwala stwierdzić pewną prawdę: historyk sztuki nie jest równocześnie artystą, historyk literatury z reguły nie jest poetą, ani powieściopisarzem. Trafiają się wyjątki, ale te są rzadkie jeszcze rzadziej są to wyjątki udane.

Jednak jeden i drugi musi być znawcą rzeczy. Historyk sztuki, nie znający się na rysunku, lub nie odczuwający piękna w właściwym artystycznym sposób, nie może być nie

KALENDARZ I. K. C.

NABYC MOŻNA

W ODDZIELE

„ILUSTROWANEGO
KURJERA CODZIENNEGO“

LWÓW, KOPERNIKA 9.

5001

tylko dobrym, ale znośnym historykiem sztuki. Ilekroć można przytoczyć przykłady, kiedy historycy i krytycy literacy nie poznawali się zupełnie na pięknie opisywanych przez siebie nawet arcydzieł literackich. — Podobne spostrzeżenia, może jeszcze w szerszym zakresie, dadzą się setkami gromadzić w zakresie nauki ściśle historycznej.

Można doskonale znać zewnętrzną stronę historii, daty, miejsce i czas, można sypać faktami, imponować znajomością różnych rzeczy, które były, i można wraz z całym olśniewającym bogactwem wiedzy historycznej — nie być zupełnie historykiem; mówię o typach erudyty dla formalnej erudycji, mówię o tych co prowadzą rozmaite rejestra i wykazy historyczne, bardzo dla historyków pożyteczne i konieczne, które jednak same przez się nie stanowią historii.

Naukę historii można porównać z wielkim przedsiębiorstwem lub z urzędem czy instytucją. Zarówno przedsiębiorstwa jak urzędy nie mogą istnieć bez dokładnej archiwalnej rejestracji, nie mogą się obyć bez buchalterji. Stąd jednak nie wynika, by archiwista porządkujący i znający akta, albo buchalter, nawet wzorowy, mogli kierować tem przedsiębiorstwem czy urzędem, które znają

na wylot; są więc czy mogą być wysmienieni przez znawców przedmiotu, kierować nim jednak, naturalnie, nie potrafią.

Człowiek jednak, obdarzony talentem twórczym i kierowniczym, opuszczając swój kierowniczy postereunek, może doskonale, przy niewielkim wysiłku, opisać mechanizm aparatu, którym kierował, może doskonale opisać czyny i rzeczy, których dokonał. Maż stanu i wielki przedsiębiorca może zostać swoim własnym historykiem.

W dziedzinie przeto ściśle historycznej obserwujemy ciekawe zjawisko, odwrotne do tego, co stwierdziliśmy wyżej, mówiąc o historykach sztuki i literatury.

Wiele politycy wkraczają często na pole historii, zwłaszcza wtedy to wielkich wojowników, ale nie brak takich przykładów, jak w pierwszym rzędzie polityk — statysta Maciavelli; nie przeszedł przecie do potomności jako historyk, lecz jako teoretyk — statysta. Natomiast grecki Thucydides, rzymski Cezar, a poniekąd i Tacyt — i bardzo wielu innych słyną jako pierwszorzędni historycy. A przecież punkt wyjścia pracy samego Thucydidesa, ojca nauki historycznej, nie był ściśle historyczny, ile raczej wojskowo — polityczny. Podobnie, w wyższym jeszcze stopniu, miała się rzecz z Cezarem. Wogóle, można powiedzieć o bardzo wielu historykach starożytności, że byli związani z życiem w daleko wyższym stopniu od historyków nowoczesnej europejskiej cywilizacji. Miał ten proces rozmaite ujemne strony; strona pamiętnikarska osobista, subiektywna występuje na plan pierwszy, ma ci właściwy sąd historyczny, odbiera mu znamiona obiektywności. Naodwrot jednak z kart tych przeżawnień tryska prawdziwe życie, ujawnia się namietność walki, widać jasno motywy działania i związek przyczynowy wydarzeń. Otóż tedy wbrew potocznej opinii scharakteryzowanej na wstępie, nie historyk urzędowy i zawodowy jest uzdolniony z reguły do rozumienia czynnej bieżącej polityki, tem mniej do przewidywania wydarzeń politycznych, ale odwrotnie, politycy w wielu wypadkach mają olbrzymie zdolności historyczne; często, jak starożytni, przerzucają się

na ten teren i często osiągają tak wielkie wyniki, że strateg — generał grecki stał się ojcem historjografji wogóle.

Czasem zjawisko to występuje i w tej formie, że polityk, choć skrzętny i pracowity, lecz nie najwyższej miary, zajmie w oczach potomności stanowisko bardzo wysokie jak Karol IV, cesarz i król czeski, właśnie dlatego, że miał instynkt historyczny i umiał się historii zaprezentować.

Ten ciekawy stosunek polityki do historii da się zaillustrować także na podstawie historii polskiej, zarówno dawniejszej jak i całkiem nowoczesnej. O naszych Piastach, z małymi bardzo i skromnymi wyjątkami, można stwierdzić, że nie dbali o historję zarówno swoich antenatów, jak i o swoją własną. Zjawisko to razi zwłaszcza w postaci Kazimierza Wielkiego, który miał wszelkie dane, by zostawić po sobie wielkie dzieła czy dzieła historjograficzne.

Jagiellonowie nie zdobyli się na rzeczy, większej miary, jakkolwiek jest widoczne usiłowanie, już od czasów Aleksandra Jagiellończyka, pozostawienia po sobie pamiątek literatury historycznej. Zastanawiającym jest natomiast przykład Zbigniewa Oleśnickiego, kardynała. Ten człowiek nie tylko miał poczucie historyczne, on chciał być sam historykiem, i zupełnie świadomie wychował sobie ucznia, historyka fachowego, jakim był Jan Długosz, więcej erudyta, niż historyk, zawdzięczający ukształtowanie swej duszy historycznej, właśnie Zbigniewowi Oleśnickiemu.

Z innych typów, uderza postać króla Stefana Batorego. Przykład temu ciekawszy, że chodzi o polityka i wojownika. Od wczesnej młodości miał Batory zamiłowania historyczne, jako książę siedmiogrodzki interesował się historją i stale gromadził wokół siebie historyków. Rozszerzył te zainteresowania, zostając królem polskim, a także niewątpliwie oddział na swego powiernika Jana Zamojskiego, wzbucając i w nim zrozumienie dla historii.

Obydwaj, Stefan Batory i, pod jego wpływem, Zamojski zabiegali o to, by dzieje

Wystawa Gwiazdkowa artystów lwowskich.

Tradycyjnym zwyczajem obok wystaw zbiorowych: Wł. Lama, Wilhelma Wachtla, Antoniego Bartkowskiego, Bronisławy Rychter-Janowskiej i Władysława Żurawskiego, objęła ostatnią wystawą w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych — salon gwiazdkowy złożony z dzieł artystów lwowskich, którego głównym celem było uprząstąpienie publiczności nabycia wartościowych obrazów.

Z wystawionych dzieł silnie przemawia natchniona sztuka Jana Henryka Rosena, wyodrębniająca się, pełna ożywczych technic i religijnej żarliwości i oderwania się od pierwiastków naturalistycznych. W wystawionych projektach: polichromji i witraży — pełnych modlitewnego pędu wzwyż — zaznaczonego szlachetną linią gotyku i dążenia do stylizacji i fantastyczności — przemawia silnie jednostka o wysokich artystycznych aspiracjach.

W szesnastu ramach sprawozdania trudno analizować te ze wszechmiar świetne projekty, tembardziej, że w kartonach mogą budzić pewne zastrzeżenia, a w wyprowadzeniu mogą ujawnić zupełną zgodność i uzasadnienie — stwarzając właściwy nastrój, nielatwy do osiągnięcia — dla świątyni pańskiej.

Jan Rosen (senior) w szeregu gwałtów — wskrzesza echo czasów napoleońskich i Królestwa Kongresowego (cesarz Napoleon, Transport amunicji, Strzelec konny 1810, Jeniec wojenny 1831). Duże wartości artystyczne, gruntowne znanstwo kostjumologii wojskowej odnośnych czasów i głęboki sentyment dla pamiętnych dziejowych momentów —

każą patrzeć na te dzieła pod odrębnym kątem widzenia.

Silnie jak zawsze — mówi do widza swą przepojoną idealizmem stylizacją P. Harland-Zajackowska. Specjalnie utrzymany w ciemnych tonach, oddających doskonale pełnię nastroju — wyróżnia się „Kościół św. Jura we Lwowie“ (87).

Zaciekawiająco o nowoczesnym zabarwieniu prace P. Jerzego Adama, niewolne wprawdzie od pewnych usterek, bogate jednak w walory rytmicznego sprzężenia, zamazystego zacięcia i komponowania w prostych świadomych, zasadniczych wymiarach. Potwierdzałyby to: tryptyk „Wiosna“ i pomysłowo skomponowana „Praca“.

W swym stylu utrzymuje się Erb Erno. A więc znowu oglądamy impresjonistycznie potraktowany „Targ“ (82). Szereg barwnych plam, dobrze grających z sobą, wywołuje pożądaną ruch i życie na wspomnianym obrazie, co świadczy o temperamentie malarskim artysty. O wnikiwości i odczuciu nastroju piękna architektury zabytkowej mówi: „Kościół św. Wojciecha“ (83).

Utartymi drogami sztuki, że tak powiem — tradycyjnej, zdąża P. Janusz Jarosiewicz — kultuwający wyraźnie piękno natury w rozmaitych przejawach. A więc „Kopy“ (94) są prawdziwe w kolorystyce i ujęciu kompozycyjnym i „Urwisko“ (92) kontrastujące zielenią drzew i żółtym tonem piaszczystych włoskim lazrem nieba. Wystawione dzieła są mile dla oka i wnoszą pożądaną nastrój.

P. Otto Borzemski zaprezentował kilka umiejętnie potraktowanych technicznie pejzaży — o dużej nastrojowości. Z tych „Morze pod słońce“ (66) — zimny, gniewliwy Bałtyk o modrej, spienionej fali, wiecznej i ruchliwej — świadczy o specjalnych zdolnościach artysty w odtwarzaniu tego pokroju motywów.

Prócz wymienionych nieliczne prace wystawili: P. Marja Hausnerowa i P. Marja Dołńska (o których obrazach relacjonowaliśmy z racji niedawnej wystawy Związku Artystek Polskich); P. Zefir Cwikliński zawsze interesujący swoimi ujmującymi pejzażami; P. Józefina Kirchner (specjalnie „Sad na wiosnę“ ma ciepły nałot poezji i porywający kolorystykę). PP. Jan Kuźmirowicz, Jan Bednarski, Mieczysław Pobisz, Artur Rutkowski wystawili liczne pejzaże zróżniczkowane kolorystyką i opanowaniem techniki olejnej; P. Irena Lamezan-Saliks (o charakterystycznych rysach motywy architektoniczne), Artur Klar (najlepszy, subtelny w kolorystyce „Szuwar“ (101), wreszcie P. Stefan Chrzanowski (akwarela) i P. Gwido Holzer pełne wyrazu rysunki piórkami.

Całokształt wystawy dowodzi o nieustannej pracy lwowskich artystów, którzy naogół dość dużo i dość licznie wystawiają, co można było zaobserwować wielokrotnie na licznych wystawach.

Osobne słowa wielkiego uznania należą się Tow. Przyj. Sztuk Pięknych za pełną ruchliwość i inicjatywę pracę w ubiegłym sezonie. Dzięki ustawicznemu wysiłkowi kierownictwa Towarzystwa — Lwów stara się trzymać rękę na pulsie ruchu artystycznego w Polsce, ma możność przeglądu pracy na tym terenie w licznych Związkach i zapoznaje się z rozwojem talentów poszczególnych jednostek.

M. K.

NA GWIAZDKĘ!

OBUWIE męskie i ŚNIEGOWCE „PEPEGE“ 50% niżej cennika fabr. — dla reklamy sprzedaje

DOM TOWAROWY „BERGERA“

Lwów — plac Trybunalski l. 1. 4985

czasów przeszłych, a zwłaszcza współczesne, i przede wszystkim wojny moskiewskiej, znalazły odpowiednich historyków. Udało im się to ostatecznie, gdy w osobie Reinolda Heidensteina znaleźli zarówno znakomitego sekretarza - agenta praktycznego, jakoteż niepospolitego pisarza i historyka.

Inicjatywa Batorego i Zamojskiego ma w sobie wiele z tego, co przypomniał Thucydides i Cezar, jakkolwiek sami nie próbowali pióra na polu historycznym. Nie mieli jednak tego szczęścia, które było udziałem Oleśnickiego, który znalazł i wychował Długosza, który talentem stoi niżej od Heidensteina, przewyższa go jednak rozmachem pracy, erudycją i kolosalnym obszarem przeszłości, który opanował jako historyk.

Moglibyśmy przytoczyć podobnych przykładów więcej; nie brak ich i w wieku XVIII i XIX, jakkolwiek są one skromniejsze w znaczeniu dla rozwoju nauki historycznej. Odzyskują one pełne prawo obywatelstwa w dobie dzisiejszej, kiedy waga wydarzeń i szereg wybitnych i najwybitniejszych działaczy nietylko narzuca swe zainteresowanie nauce historycznej, ale biorąc za pióro, wpływa bezpośrednio na sąd opinii i potomności.

Nauka historyczna z natury rzeczy nie może być siłą polityczną, może być tylko mentorem polityki. Polityka natomiast rozsądza ścieżki nauki, gdy są za wąskie, i porusza ją w wir swego pędu. Wielkiej miary politycy narzucają historii zarówno swą fizjonomję, jak i poglądy i ścieżki przed nauką nową drogę.

Konkluzja: pojęcie nawet zawodowego historyka jest dzisiaj tak obszerne, że obejmuje ono zarówno buchaltera historii jak jej registratora i wreszcie rzeczywistego historyka. Ten ostatni znać musi rzemiosło polityczne, a więc elementa polityki, politykiem jednak być nie musi i lepiej nawet ze stanowiska ściśle naukowego, jeśli nim nie jest. A już śmiać się można rzetelnie, gdy żąda się od historyków z tego właśnie tytułu, że są historykami. By się orientowali w chwili bieżącej, by wiedzieli jaka karta z gry ludzi i wielkich sił wyniknie.

Natomiast polityk żywy, mąż stanu, ten ma zawsze olbrzymie przygotowanie tak do studjów nad dalszą przeszłością, jak do opisu własnych przeżyć. Zna bowiem przedmiot jak żaden zawodowy historyk znać go nie może, i do pracy tej wnosi to samo, co do polityki, własną ambicję i żądę do panowania tak dobrze nad opinią współczesną, jak nad poglądami dalekiej nawet przyszłości. Sam sobie wówczas buduje trwałą pomnik.

W KALEJDOSKOPIE.

W Noc Wigilijną...

Na ziemię polską zstępuje, w gwiazdzisty płaszcz strojna, cicha noc wigilijna i otula ją ciemnością, rozjaśniona jeno bielą śniegu i migotliwym światłem choinek... A na horyzoncie rozpala swe blaski złota Gwiazda Betlejemka, gwiazda, co niesie ukojenie ludziom dobrej woli.

Cichnie zwolna gwar codziennego życia... Nastroj wigilijny oarnia wszystkich, zespala myśli i serca w jedno ognisko, z zadumą serdeczną chyla się czoła nad bielą opłatka i płyną z głębi serca szeptane życzenia — życzenia jasnej, słonecznej doli dla wszystkich naszych kochanych i najdroższych... Zapachła lasem zielona choinka i przypomina dziecięce nasze sny, wszystkie radości z Gwiazdka związane...

Nie Wigilijną...

Żywiej uderzają serca... Jakaś dobra ciśsza spływa na ziemię polską... „Bóg się rodzi, moc truchleje“... Spełnia się cud... Oto zstępuje Niebiosa Pan, by nieść odkupienie tym, co słabi, tym, co cierpią...

Noc Wigilijną...

Myśl nasza płynie w tej wielkiej odświeżającej ciszy do tych wszystkich, od których oddzielił nas los, którzy gdzieś daleko,

daleko są od nas w ten wieczór wigilijny i do tych, co śpią w zaśnieszonych mogiłkach, a którzy sprawili, że my dziś możemy dzielić się opłatkiem w wolnej Ojczyźnie...

Noc Wigilijną...

Niech w tym dniu wzruszającym spłynie na nas wszystkich jasna moc wytrwania i wiary w Przyszłość, która do silnych należy... Złożmy życzenia Polsce — życzenia szczęścia i utrwalenia jej mocarstwowej potęgi... Niech ją otoczy wkrąg wieniec nieśmiertelnej sławy Chrobrych i Jagiellonów, a świecąca na szarem, zimowym niebie Gwiazda Betlejemka niechaj ją wiedzie w blask sławy, wielkości i szczęścia!

Czerwoność skóry

rak i twarzy usuwa najlepiej śnieżnobiały krem LEODOR, który nadaje cerze matowy odcień, tak charakterystyczny u pięknych i wytwornych pań. Specjalną zaletą tego kremu jest również to, że nadaje się równocześnie jako doskonały podkład pod puder. Perfuma kremu LEODOR przypomina zapach świeżo zerwanego bukietu fiołków, róż, bzu i konwalji. Ulubione te zapachy są w cudownej harmonii zawarte w kremie LEODOR. — Do nabycia w perfumerjach i droguerjach. 4632

W pośmiertnym hołdzie.

Monografia o życiu i działalności Generała Tadeusza Rozwadowskiego, I.

W pierwszą rocznicę zgonu niezapomnianego generała Tadeusza Rozwadowskiego grono jego przyjaciół wydało szczegółową monografię, poświęconą działalności i zasługom tego dzielnego żołnierza, obywatela i patrioty. Książka, obejmująca 14 arkuszy druku i bogato ilustrowana, nosi tytuł: „Generał Rozwadowski“ i ukazała się w Krakowie. Oprócz szczegółowego życiorysu znajdujemy tu drobne przyczynki i wspomnienia, odnoszące się do działalności gen. Rozwadowskiego, pisane przeważnie przez towarzyszy broni, jak generałów St. Hallera, Kukieła, Kulińskiego, Latinika, Marjańskiego, Roję, Sikorskiego, Springwaldę, Zabę, ks. kapelana płk. Panasia, płk. Modelskiego, b. min. Al. Skrzyńskiego, W. Kossaka, M. Reja i innych. Wiele miejsca w monografii i wspomnieniach poświęcono obronie Lwowa i kresów małopolskich.

Na tle tej książki, którą czyta się jak najbardziej interesującą opowieść, rysuje się postać przedwcześnie zmarłego generała z nadzwyczajną plastyką i wyrazistością, w kształtach iście posagowych. Generał Rozwadowski był to nie tylko niepospolity żołnierz i wódz, lecz również przedziwnie piękny i szlachetny charakter. Monografia przytacza cały szereg faktów, uwypuklających jego prawy i szlachetny sposób myślenia, jego dobre i czułe na niedolę ludzką serce, oraz jego obywatelskie stanowisko w życiu i służbie publicznej. A nadewszystko jego szczery, gorący patriotyzm, który był nicią przewodnią jego życia i działalności. Ten patriotyzm wyniósł już z tradycji rodzinnej, jako porucznik brygadiera Kościuszkowskiego, wnuk oficera polskiego z 1830-31 r. i kawalera „Virtuti Militari“, a syn powstańca z 1863-4 roku, późniejszego posła na Sejm i do Rady państwa, Tomisława, wybitnego działacza, obywatela w czasach nie wolności, Myśl o Polsce i jej niepodległości towarzyszyła mu od lat najmłodszych, była mu podniętą w pracy nad zdobyciem gruntownej i wszechstronnej wiedzy wojskowej, bo czuł instynktownie, że przyjdzie chwila, w której będzie mógł tę wiedzę i doświadczenie oddać na usługi sprawy ojczystej.

Jako oficer artylerji, później generał, w końcu marszałek polny porucznik armji austriackiej i jeden z jej najcięższych dowódców w czasie wojny światowej, gen. Rozwadowski na każdym kroku akcentował dobitnie i bez osłonek swój patriotyzm i swe oddanie sprawie własnej ojczyzny. Z niesłychaną odwagą cywilną, narażając się nieustannie na czele komendy, która też odnosiła się za to do niego z jawną niechęcią, nawet z nienawiścią, występował niezmordowanie i nieustraszenie w obronie każdej słusznej sprawy, bronił ludność zarówno polską, jak ruską, przed szykanami i prześladowaniami, wogóle, gdzie mógł, ratował współobywateli przed krzywdą i niełudzkością. Odwołanie osławionego generała Letovsky'ego, który, jako komendant Lwowa prawdziwie po katowski sprawował swój urząd i przy pomocy krwiożerczej „K-Stelle“ wtrącał do więzienia, wie-

szal i rozstrzeliwał najnieвинniejszych nawet ludzi — to jedna z wielu cichych zasług gen. Rozwadowskiego w dziedzinie obrony praw obywatelskich ludności Lwowa i kraju. A podobnych zasług, dokonanych w rozmaitych okolicznościach, zdobył sobie gen. Rozwadowski całe mnóstwo.

Należy do nich m. in. także ocalenie wodociągu w Dobrostanach przed zniszczeniem. Gdy bowiem wojska austriackie podeszły pod Lwów, zajęte przez Moskali, wydano rozkaz wysadzenia instalacji dobrostańskiej w powietrze. Celem wykonania tego rozkazu wysłano do Dobrostan kompanję saperów węgierskich pod dowództwem jakiegoś kapitana. Zawiadomiony o tem gen. Rozwadowski wypadł ze swej kwatery w białiznie jedynie i w płaszczu naprędcie narzuconym i z rewolwerem w ręku oparł się spełnieniu nierozumnego rozkazu, a gdy kapitan nie chciał go usłuchać, zaalarmował bataljon swoich żołnierzy i obstawiając nimi zakład, zagroził wystrzeleniem Węgrów, jeżeli nie pójda sobie precz. W ten sposób uratowane zostały Dobrostrany przed bestjałskiem zniszczeniem, a Lwów przed olbrzymimi stratami.

Nieustraszonosc, z jaką gen. Rozwadowski występował w obronie mienia, życia i praw współobywateli, uczyniła go niemiłe widzianym w sferach kierujących. Stał się nienawidzonym przez generalicję austriacką, gdyż chciał być i był istotnie człowiekiem mimo generalskiego munduru i przeciwstawiał się energicznie wszelkim aktom gwałtu i zdziwienia. A jak był odważnym i śmiałym w pietnowaniu nadużyć, dokonywanych przez dowódców austriackich w b. Galicji, świadczy o tem najlepiej jego audjencja u cesarza Franciszka Józefa. Na tej audjencji gen. Rozwadowski oświadczył cesarzowi bez ogródek, że „własne wojska obchodzą się z nieszczęsnymi mieszkańcami kraju gorzej, niż kozacy“.

Słowa te i napisany zaraz potem przez generała memoriał, żądający rozeigńnięcia kontroli nad zarządzeniami wojskowymi władz etapowych w stosunku do ludności — wykopały nieprzebytą przepaść między gen. Rozwadowskim a naczelnym dowództwem. Szczególnie oburzony był ówczesny szef sztabu gen. Conrad v. Hötzendorf, gdyż memoriał powyższy opóźnił na pewien czas nominację protegowanego przez niego na namiestnika Galicji, gen. Collarda. Czekano więc tylko na sposobność, aby pozbyć się niewygodnego generała polskiego i załatwić z nim definitywnie wszystkie porachunki.

Znalazła się taka sposobność niebawem. Było nią wystąpienie gen. Rozwadowskiego przeciwko dowódcy V-go korpusu armji, gen. Gogłji, protegowanemu przez kamarylę wojskową, a nieudolnemu i upartemu w bezsensownych zarządzeniach, które przynosiły tylko szkodę armji. Generał ten, chcąc dokuczyć swemu polskiemu koledze za to, że ocalił od śmierci przez powieszenie pewnego wójta ruskiego z Zagórza, zarządził barbarzyńską ewakuację 10-ciu wsi, które leżały w rejonie do-

wodzonej przez gen. Rozwadowskiego 43-ej dywizji piechoty. Na tem tle przyszło do zatargu, który ostatecznie zakończył się przeniesieniem generała w stan nieczynny.

Kamaryla i jej nienawiść do szlachetnego Polaka, który jak brylant najczystszej wody odbijał wśród zdeprawowanej wojny generalicji austriackiej, odniosły triumf. Pozbawiono wprawdzie armii jednego z najzdolniejszych i najzasłuższych generałów, lecz nienawiść, a i zawiść także, były wyższe nad takie względy. Dość, że swego dopięto i 50-letniego dopiero w tym czasie generała; w pełnym rozkwicie sił, teźyny i talentu, skazano na oficjalną bezczynność, mszcząc się za jego szlachetność i ludzkość.

Jakkolwiek skazany na oficjalną bezczynność, generał Rozwadowski bezczynnym nie pozostał. W tym właśnie czasie, a był to czas najostrzejszego kursu antypolskiego, zaznaczyła się jego chlubna, choć cicha, działalność w związku ze sprawą Legionów i legionistów. Po uwięzieniu legionistów w Huszt roztoczył nad nimi najtroskliwszą opiekę, robił wszystko, co było w jego mocy, aby dołączyć ich zlagodzić, a w sprawie uwięzionych przywódców ruchu, gen. Góreckiego i Zagórskiego, którym groziła najsurowsza kara, interwenjował ze skutkiem u cesarza Karola, uzyskawszy w tym celu specjalną audjencję. A ilu legionistów uratował od prześladowań, ilu oficerów - Polaków, którzy służyli w armii austriackiej, na podstawie dostarczonych przez niego paszportów rosyjskich, przedostało się do Warszawy, aby zasilili kadry przyszłego wojska polskiego — o tem mogliby najlepiej opowiedzieć ci wszyscy, którym w niedoli i niebezpieczeństwie pomocą podał rękę.



cy dla walczącego Lwowa, całem sercem oddany sprawie ratowania ukochanego miasta dla Ojczyzny. A gdy Komendant Piłsudski objął naczelne dowództwo, gen. Rozwadowski nie przestawał zabiegać o pomoc dla Lwowa, dla siebie zaś osobiście wyjednał zwolnienie ze stanowiska szefa sztabu generalnego wojsk polskich i powierzenia mu dowództwa armii „Wschód“ dla obrony Małopolski Wschodniej“. A inny z współautorów monografii stwierdzając jako bezsporną zasługę gen. Rozwadowskiego „postawienie sprawy walki o Lwów na płaszczyźnie konieczności całego Państwa“, tak pisze: „Z jakim oddaniem się sprawie generał odsiecz Lwowa organizował, niech wykoże fakt, że osobiście odbywał po kraju podróże, by w jednym miejscu wy-

w Saskim Ogrodzie“. I jego męskie stanowisko uratowało Lwów i Małopolskę od niewoli ukraińskiej.

I później jeszcze, czy to jako szef misyj wojskowych w Paryżu, Londynie i Rzymie, czy też w czasie wojny z bolszewikami jako szef sztabu, gen. Rozwadowski bronił energicznie i skutecznie interesów Lwowa i kresów małopolskich, przez co zdobył sobie trwałą i wdzięczną pamięć w sercach polskich. Słusznie też po śmierci zajął należne miejsce wśród bohaterskich „Orlą“ lwowskich, którzy pod jego okiem walczyli nieustraszenie do ostatniej kropli krwi za polskość Lwowa i kresów naszych.

(Dokończenie nastąpi.)

Henryk Cepnik.

Jak to dawniej było...

Z dziejów „centusia“ i „ryńskiego“.

Za chwilę zgromadzimy się u stołu wigilijnego. Jutro przyjdą goście, a nowopolskie przysłowie głosi: „gość w dom — koszt w dom“. W domu pełno gwaru, dużo „wszystkiego“ (goście i tak powiedzą, że uciebie „nie niema“...), a każdy ką, każda butelczyna krzyczy, woła: to kosztuje tyle, tamto tyle... Prawdopodobnie nie dostałeś jedynej dobrej trzynastki, tej trzynastej pensji, o ile zaś nie wygrałeś świątecznego szczęścia „Wiek Nowy“, napewne troskasz się, skądby to wytrzasnąć pieniądze na „po świątach“, ile trzeba będzie rat zapłacić na Nowy Rok, potem jak wytrzymać tych przedłużonych dni trzyczęści przed pierwszym...

A jak dawniej było? Za „dawnych, dobrych czasów“? Jak było z gotówką — dajmy na to: la tośmdziesiąt temu? Akurat 80, nie sto, bo rok 1849 był rokiem zwrótnym w niedoli Lwowa za czasów absolutyzmu austriackiego.

Nasze miasto popadło wtedy w odrętwienie, w niemoc rozpacz. Zbombardowane przed rokiem, zdemoralizowane przez sferę donosielską, ogłaszane inwazją rosyjską, która przewalała się przez Lwów w formie pomocy dla Austriaków, pękło na dwie. Po raz pierwszy w dziejach ludności unika i izraelicka poczuły inne dążenia, nadzieje różne od marzeń większości miasta. Czy za Chmielnickiego, czy jeszcze w czasie powstania listopadowego, Lwów cały czuł jednakowo po polsku, bez względu na wyznanie i obrządek. Dopiero nieszczęsny rok 48-my rozdarł miasto zbudził drzemające odrębności...

NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT

■ PŁYT ■

ZAGRANICZNYCH „COLUMBIA“, „POLYDOR“, — „BRUNSWICK“, „PARLOPHON“ — najnowsze nagrania.

W kompletach najświetniejsze OPERY LA SCALA, „LA BOHEME“, „TRAWIATA“, „PAJACE“, „MADAME BUTTERFLY“, Koncerta fortepianowe i skrzypcowe: HUBERMANA i FRIEDMANA.

5088

Tę małożnaną szerokiemu ogółowi działalność generała Rozwadowskiego charakteryzuje naoczny świadek, ks. pułkownik Józef Panaś, w zamieszczonym w monografii wspomnieniu pośmiertnym temu krótkiemu, a jakże wiele mówiącemu człowiekowi: „Gdy garść strażników z drugiej Żelaznej Brygady Legionów zerwała się po pokoju brzeskim do nierównej walki przeciw mocarstwom centralnym, on stanął po ich stronie. Gdy legionieści zapełnili nędzne baraki Husztu i lochy Marmaroszu-Szigethu, on zjawił się wśród uwięzionych, on cieszył nas nadzieją, że świt niepodległości Polski już się coraz bardziej zbliża, a nie mogą zapomnieć i tego, że generał ze swych niezbyt obfitych funduszy prywatnych żywił chlebem wymierających z głodu żołnierzyków legionowych“.

Nie dziw też, że gdy z rozgromieniem mocarstw centralnych wybijała dla Polski godzina wyzwolenia, Rada Regencyjna powołała gen. Rozwadowskiego na stanowisko szefa polskiego sztabu generalnego, poręczając mu organizację regularnej armii polskiej. Doczekał się w ten sposób generał chwili, o której całe życie marzył, na którą czekał z upragnieniem i którą przeżywał instynktownie od pierwszego momentu wybuchu wojny światowej, zawsze bowiem mówił o niej, że jest to „nasza polska wojna“.

W trakcie gorączkowych prac nad organizacją armii polskiej spadła niby grom wiadomość o zajęciu Lwowa przez ukraińców. W patriotycznej działalności gen. Rozwadowskiego rozpoczął się z tą chwilą nowy, a pełen chwały okres. Rola jego w dziele obrony i wyswobodzenia Lwowa, jest zbyt dobrze znana, żeby ją tutaj przypominać. „On — pisze gen. Marjan Kukiel — wydawał pierwsze dyspozycje celem zorganizowania pomo-

ciagnąć z zapomnianego składu karabiny maszynowe, a w drugim a w drugim znaleźć do nich podstawy w ten sposób wyposażać formujące się oddziały w stosowną broń“.

A dodać trzeba, że w swej działalności, związanej z obroną i utrzymaniem Lwowa dla Polski, napotykał nieustanne trudności stamtąd właśnie, skąd oczekiwał pomocy i zachęty. Nominację na dowódcę armii „Wschód“ otrzymał dopiero pod zagrożeniem, że zrzuci mundur generalski i pójdzie walczyć pod Lwów jako prosty żołnierz! Gdy upominał się o posiłki, zwlekano, a wreszcie zamiast przyrzeczonych pięciu tysięcy, przysłano mu zaledwie tysiąc żołnierzy! Wydawano rozkazy i zarządzenia bez porozumienia się z nim, a nie brakło wśród nich takich, że ich wypełnienie byłoby równoznaczne z oddaniem Lwowa ukraińcom! Na szczęście gen. Rozwadowski umiał zawsze, gdy taka sprawa ukochanego grodu wymagała, zająć odpowiednie stanowisko i dzięki temu Lwów pozostał alpejskim, choć były momenty, gdy chciało go poświęcić ukraińcom.

Taki krytyczny moment był z końcem stycznia 1919 r. kiedy na wielkiej naradzie wojennej zdecydowano, że należy natychmiast zawrzeć pokój i oddać wrogowi Lwów. Generał sprzeciwił się temu kategorycznie, oświadczając, że „gdyby tak było, nie pozostawałoby nam nic innego, jak obwiesić się

„SMIEJĄCY SIĘ POLICJANT“. Ostatnie zdjęcia z filmu dźwiękowego „NEW-YORK w NOCY“, Ostatni szlagier taneczny „DZWONY w LOCARNIE“ tango, oraz wiele innych nowości, poleca znana firma „ECHO“ — Lwów SYKSTUSKA 24. Telefon 27-81.

Ostatnią nadzieją była rewolucja węgierska. Jeszcze w lecie 1849 Madziarzy bili na dobre, ale do stołu świątecznego już zasiadali Lwowiaczy z duszoną łzą smutku, rozpacz. Rozeszła się ponura wieść, że po klęsce Węgrów legionieści, wśród których było tylu Lwowiaków, przeszli granicę moldawską, zostali zagarnięci przez Moskali, czeka ich los najokrutniejszy.

Lecz oderwijmy się od tych smutnych wspomnień. Nie mówmy dłużej o latach, w których szalał nóż chłopski, a potem grasowała cholera, bijąc dziesiątki tysięcy ofiar. O tem dobrze wiemy, jak wiemy, ile przecierpieli w kryminach austriackich różni Smolkowie i Szajnochowie. Minał centralistyczny absolutyzm, tedy „co było, a nie jest — nie piszmy w rejestr“. Lepiej przypatrzmy się, jak wówczas żyło się w dzień powszedni, jakie panowały stosunki gospodarze. Przeczytajmy coś niecoś ze suchych, mocno żółkłych, drobnych zapisków, ogromnie proza-



„Wśród nocnej ciszy.....“

iecznych i powszednich, ale mówiących prawdę bardzo jasną, dotykającą wprost.

W Austrii całej było bardzo kiepsko. W banku państwowym leżało (2. XI. 1849) 28 milionów brzeżającej monety, a obrót banknotów na tym podkładzie wynosił... 256,678,214 zł. Banknoty bito na 6 i na 10 krajcarów, pamiętką tych czasów zostaną wyrazy „szóstka“ i „papierek“, które chyba nie znikną ze słownika Małopolski jako równoznaczniki — pieniądza.

„Papierek“ spadał coraz bardziej w cenę: na giełdzie od 24 września do 11 listopada „ażjo“ złota skoczyło z 11/5 na 13. Gal. Kasa Oszczędności zrobiła wielkie dobrodziejstwo dla biedaków: brała na zastaw brzeżającą monetę od najdrobniejszych sum. Jeśli przy takim podkładzie, jeśli przy takim bilansie Banku Państwowego (którego jedynymi aktywami były... „forszusy“, jak wtedy pisano, dla ek. Skarbu) jeszcze stopa procentowa trzymała się około 4 (Gal. Stanowy Instytut Kredyt.), było dowodem, że steroryzowana ludność musiała obdarzać banknot zaufaniem i wierzyć, że papierek — to pieniądz.

W czasach inflacji i dewaluacji przecież poczciwi Galicjanie „szparowali“, jak to się mawiało. GKO. miała 31. VII. 1849 wkładkę aż na 1,736,484 florenów i 55 centów!

Rząd, który miał wydatki coraz większe, widział, że śruba podatkowa nie wiele pomoże. W obwodzie lwowskim w 167 gminach, było płatników podatków 26,583, lecz tylko 9344 płaciło podatek wyższy, niż 5 reńskich, w całej Galicji 5,655 gmin na 677,886 opłacających podatek było ledwo 129,518 podatników, z których można było wyciągnąć więcej, niż 5 guldenów. To też osobliwe były ek. dochody.

Właśnie przed świętami 1849 r. zgłoszono cesarski edykt, że „taxa od indywiduów z Galicji i Bukowiny dla uwolnienia się z wojska“ wynosi 500 złr. Pomyślcie sobie, jakoby to dziś nastąpiła konsternacja w pewnych sferach, gdyby uwalnianie „indywiduów“ od wojska można było załatwić jawnie i poprosu — w „sztafjancie“.

Za to rząd płacił niechętnie. Ochotnikowi do ek. wojska wpłacano „na rękę“ 15 guldenów, inwalida dostawał najwyżej 5 grajcar-

ków dziennie, „aż do śmierci“, jak uprzejmie obwieszcza ek. pismo.

Może zapyta się ktoś, ile wtedy właściwie był wart ten „reński“, czyli, jak we Lwowie mówiono — „ryński“? Próbujemy obliczyć z cen. W r. 1849 korzec pszenicy kosztował 15 reńskich 7 grajcarów, żyta 10/29, kartofli 4/30. Za sąg drzewa bukowego płacono 23 zr. 36 gr., za kwartę gorzały 58 grajcarów, za funt masła 34 grajcarey. Funt wołowiny wahał się między 10 a 18 grajcarami. Jak widzimy, stosunek cen na artykuły pierwszej potrzeby był zgoła różny, niż dziś, a bardzo nie pokrzywdzilibyśmy się, gdybyśmy przyjęli, że 10 grajcarów równało się dzisiejszemu złotemu.

Lecz to tylko jedna strona medalu. Ile przeciętnie otrzymywał obywatel za swą pracę? Lwowski blacharz A. Bratkowski otrzymał od magistratu za robotę gzymsów z blachy cynkowej 10 zł. za sążeń bieżący (sążeń = 189 cm), „pompier“ miejski, dostawał „len niku“ dziennego... 2 (słownie: dwa) grajcarey, wdowa po policjancie magistrackim 6 grajcarów dziennie! Do tego — nawiasem wtrąć — trzeba zauważyć, że urlopy wydzielano pracującym skąpo. P. Tappele, kasjer miejski, dostał w lecie 1849 r. urlop na wyjazd do Szkła (Szkło było modne jeszcze za Zygmunta III.) celem poratowania zdrowia po... 33 latach „celującej“ służby.

A magistratowi nie powodziło się źle! Porcja jedzenia jednego zdrowego aresztanta miejskiego kosztowała... dwa całe i 24 setnych grajcare, chorego aż 7! Wydatki chyba nie były duże. Korytarze ratusza (starego) oświetlano... 10jem, po 6 reńskich i 50 grajcarów za kamień (kamień = 10 kg).

O obroty w instytucjach publicznych były minimalne. Szpital powszechny lwowski w roku okropnej cholery, miał dochodów 39,835 r., rozchodów 49,672 r.!

Nie dziwota więc, że gdy profesor Wieleżyński z Czortkowa dał na ek. inwalidów... 15 grajcarów, tak hojny dar inteligenta drukowano w gazetach. Jedyne, co zadziwia nas dziś, to tempo podwyżek. 22. XI. 1849 wydział gminny podwyższył pensję urzędnikom magistrackim do kontroli poborów na rogatkach z 15 na 30 guldenów! Dziś urzędnik prędzej uwierzyłby, że Wezuwusz przeniesiono na plac Targów Wschodnich, niż w 100-procentową podwyżkę płacy...

Jedno nie zmieniło się: bezsilność taryf. Za sąg drzewa taryfa kazała brać 9 guldenów a brano 23 przeszło.

Również i wtedy dobrze było — pośrednikowi. Przy braku komunikacji (nietylko kolei, ale nawet telegrafu podówczas nie było w naszym „härenlandzie“) pędzono woły „piechota“ na słynne targi w Ołomuńcu. Rekordy speedu miewali tam Fischel Steinig z Korolówki (103 sztuki) albo Lejba Fichmann ze Stanisławowa (aż 158 sztuk). Produkty wiejskie woził pośrednicy do Gdańska w r. 1849 przywieźli do Gdańska 10,000 łasztów pszenicy i 2500 łasztów żyta galicyjskiego. (Łaszt pruski = 1870/8 kg.). Lecz nastała konkurencja. Z powodu ciągłych niepewności politycznych handel międzynarodowy jeszcze nie ożywił się, spodziewana haussa nie nastąpiła, giełda londyńska płaciła za quarter pszenicy naszej 44 szylingi i 9 pensów. (quarter = 290 litrów).

Pośrednik zarabiał nawet tam, gdzie najmniej można było tego oczekiwać. Np. gmina m. Lwowa oddawała konserwację ulic „przedsiębiorcy“, niejakiemu Lejzorowi Lanerowi za roczną sumę 22,900 złr. Lecz szlachetny Lejzorek ciągle miał procesy z magistratem o różne... szkody, wyrządzone przez „utrzymywanie“ dróg.

Nie dziwnego, że w takiej powszechnej nędzy i powszechnym niedołęstwie gospodarczym na pensję dla nauczycieli musiano aż składać się.

Właśnie na gwiazdkę r. 1849 otrzymała wieś Załucze szkołę „trywialną“, jak wtedy oficjalnie zwano szkoły powszechne. Biednej ofierze, która miała być bakałarzem „trywialnym“, gmina szczodroliwie wznaczyła

MATKO! TYLKO Puder, Mydło i Krem BEBE SZOFMANA

uczynią Twe dziecko zdrowem i kwitnącem. 4115

20 guldenów pensji rocznej, dodając procent od obligacyi, czyli 5 złr. 26 i dwie trzecie grajcarea rocznie, oraz 37 i pół korca ordynaryi. Ratując tę ordynaryjno-trywialną „pensję“ dziedzic, pan Kajetan Krzysztofowicz, dodał jeszcze z własnej szkatuły aż 18 reńskich rocznie..

Takie to były te dawne, dobre czasy.
Seweryn Przybylski.

Odbiornik Philipsa 2511 nagrodzony na wystawie olimpijskiej I-szą nagrodą.

Czasopismo radjowe „The Wireless World“ urządziło z okazji olimpijskiej wystawy radjowej w Londynie konkurs na najbardziej przez publiczność ceniony aparat radjowy. — W klasie „Kompletne aparaty z 4-ma lub mniej lampkami“ odbiornik Philipsa Nr. 2511 otrzymał najwyższą ilość głosów. To wysokie odznaczenie jest dostatecznym dowodem, że Radjo Philipsa zajmuje również i w Anglii należne mu miejsce. 9285

Święto Matki Boskiej w Madrycie.



(xy) Z niezwykłym przepychem święcono w Hiszpanji dzień Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii. Wielka procesja przeszła pod przewodnictwem duchowieństwa przez ulice Madrytu. W procesji wzięły udział tysiączne tłumy ludzi.

Rycina nasza przedstawia jedną z charakterystycznych grup procesji.



Ku uwadze P. T. Spożywców!

Pojawiła się już na rynku słodczy świeża czekolada „**KOSMA**“ w różnych smakach, wyrobiana według recepty znanej ze swych pierwszorzędných wyrobów fabryki **SAROTTI**.

Polecamy P. T. Spożywcóm wszelkie czekoladowe wyroby „**KOSMA**“ w przeświadczeniu, że uznacie je za godne pożądanía.

5086

MICHAŁ ROLLE.

Psia mozajka.

Opowiadano mi przed laty, że w czasie rozmowy w większym towarzystwie rzucił czeigodny książdz arcybiskup Hryniewicki bardzo charakterystyczne słowa:

— Gadajcie sobie, co chcecie, ale ja jestem mocno przekonany, że pies ma duszę, inną zapewne niż człowieka, ale zawsze ją posiada.

Podobno kilka bogobojnych niewiast, otulających swoich czworonogich towarzyszków życia w płaszczyki z kieszonką na chusteczkę do nosa, zdobną w herb opiekunki, zdrętwiało usłyszawszy taką herezję z ust wzorowego kapłana, ja jednak, gdybym się znalazł wówczas w gronie jego słuchaczy, uściśnąłbym mu ząbą prawicę i z własnego doświadczenia przytoczył fakty, stwierdzające wyjątkowy psi rozum, nie mówiąc już o psim sercu i poczuciu w spełnianiu włożonych nań przez człowieka obowiązków.

O psie-towarzyszu żołnierza w okopach i w obozie, mógłby wiele opowiedzieć niejednen z uczestników olbrzymiej zawieruchy dziejowej. O psach, zastępujących konia w długich i ciężkich wyprawach na północy, czytaliśmy niejednokrotnie w opisach, ogłoszonych drukiem we wszystkich językach. Ale po co sięgać aż tak daleko? Codzienne nasze życie dostarcza tyle przykładów psich cnót i zalet, figlów, wad i psiego wyjątkowego rozgarnięcia, że możnaby snąć na ten temat opowieść bez końca, wypełniając nią szare godziny wielu miesięcy. Bo istotnie częstokroć braknie psu jedynie umiejętności mówienia, a pobili by rekordowo człowieka na całej linii.

Parę przykładów, stwierdzających ostatnio twierdzenie.

Bywalec dawnego Koła literacko - artystycznego we Lwowie pamiętają doskonale zgrabnego foxa, z charakterystyczną czarną łatą na jednej stronie mądrej główki, spoczywającego spokojnie w garderobie pod płaszczem swego pana. Pies nie robił nikomu nie złego, niechby kto wyciągnął jednak rękę po okrycie inżyniera P., miałby się z pyszną.

Inżynier zmuszony był często wyjeżdżać w sprawach swego zawodu do Borysławia. — Fox towarzyszył mu nieodstępnie. W tramwaju leżał zwinięty w kółko na stopniu wozu; w pociągu był już swobodniejszy, jako dobry znajomy służby kolejowej.

Pewnego razu fox wyrwał się na dłuższy spacer. Skoro więc inżynierowi P. wypadła niespodzianie wycieczka do Borysławia, wyruszył tam pozostawiając faworyta we Lwowie w opiece znajomych sąsiadów.

Fox, nie zastawszy swego chlebobdawcy w domu, zwiedził kolejno wszystkie lokale, w których on zwykle bywał, zagladnął i do „Kola“, wreszcie pomknął na dworzec kolejowy, gdzie tak długo nadszkakiwał znajomemu konduktorowi, lasił się u jego nóg, prowadził go do pociągu, poki on wkońcu nie domyślił się, czego pies od niego żąda i nie zabrał go z sobą.

Jakie było zdziwienie inżyniera P., gdy

mu na ulicy w Borysławiu rozradowany fox skoczył niemal na głowę — dodawać rzecz zbyteczną.

Przykład drugi: W pamięci starszego pokolenia Lwowian tkwi zapewne jeszcze żywo charakterystyczna sylwetka dziennikarza Cz. Mieliliśmy podówczas, dziś zupełnie nieznaną cyganerię artystyczną, literacką i dziennikarską. Rozczochrane to było, nie liczące się z realnemi warunkami życia, nie myślące o jutrze, ale ze sympatyczne, to pewna. Typy to były bądźco bądź oryginalne, odskakujące od przeciętnych sylwetek otoczenia, nie dające się podciągnąć pod jeden wspólny strychulec. Takim cyganem dziennikarskim był i redaktor. Cz., snujący się po ulicach i handerkach Lwowa z nieodstępnym czworonogim towarzyszem, wyjątkowo doń przywiązany. Jeśli głodowali od czasu do czasu to obaj, rzadziej bodaj jednak pies, niż jego pan.

Cz. zwykł był chadzać w południe do jednego z lokali przy dzisiejszej ulicy Rutowskiego. Zasiadała tam przy stole wesół kompanja, wśród niej wymachujący ogonem redaktorski wyżeł.

Cz., jako redaktor wydawnictwa, poświęconego walce z żydami, przeholował i skazany został na areszt.

Znikł bez śladu wraz z psem faworytem. Jego towarzysze zrazu zaniepokoił się tym faktem, potem wyczekiwali już tylko powrotu redaktora lub jakiegś o nim wiadomości.

Cz. nie dawał wprawdzie znaku życia, pewnego dnia jednak wpadł do handerku jego faworyt, zbiedzony i wychudły i począł witać się serdecznie z towarzyszami swego pana, poszczekiwać i ciągnąć ich ku drzwiom. Nie przyjął podawanego mu pożywienia, choć widoczne było, że w dostatki w ostatnich czasach nie opływał; chwytając gości za płaszcz i szczekając wybiegał na ulicę.

Kompanja redaktora Cz. pokombinowała wkońcu, że pies pragnie ich poprowadzić do swego pana i ruszyła gromadnie za wyprzedzającym ją czworonogim przewodnikiem.

Pies zaprowadził mocno zaintrygowanych ciekawem zjawiskiem w wertepy gdzieś obok rogatki Stryjskiej, gdzie zastali w zapadłej w ziemię chałupie nieprzytomnego w napadzie silnej gorączki redaktora Cz.

Wyżeł ten, nie kształcony specjalnie, stał się godnie obok swych towarzyszków z góry św. Bernarda, psów policyjnych, owczarskich i popularnego na obu półkulach bohatera filmowego Rin-tin-tina.

Doktor R. cieszył się w mieście prowincjonalnym znaczną praktyką lekarską, a choć klientela żydowska obdarzała go specjalnem zaufaniem wiadomo zaś, że żydzi wolą nie wchodzić w zbyt bliski stosunek towarzyski z psami, mimo to dr. R. był tak wielkim przyjacielem psów, iż przynajmniej trzy ich okazy rozwały się stale po kanapach i fotelach jego mieszkania, psy zaś żebraki zjawiały się codziennie w porze objadowej, poczem znikwały do następnego dnia.

I rzecz ciekawa. Nie posiadały one zegarków, a jednak przybywały na obiad tak pun-

ktualnie iż kucharz Antoni zwykł był mawiać: — Oho, musi być już godzina trzecia, działy już czekają.

Wyżeł Ajaks należał do najrozumniejszych psów, jakie wogóle udało mi się w życiu spotkać. Rzecz raz pokazaną wykonywał z prawdziwem zamilowaniem; wlażył po drabinie na drzewa i dachy, skakał sto razy bez przerwy przez obreż, przynosił na krótkie polecenie kapelusze, laskę, pęk kluczy, ręcznik przed pójściem do kąpieli, chadzał z koszykiem w zębach po winogrona, które sam pasjami lubił, do odkrytego sklepu, wynosił z dna rzeki rzucane tam kamienie itp.

Wszystko to jednak drobiazg wobec scen, jakie pragnąłbym odmalować najplastyczniej.

Ajaks sypiał w pokoju jadalnym, mała suczynka Bizia w koszu w jednym z dalszych. Brzydka, z ogonkiem zakręconym w trzy obwarzanki, ta psiego rodzaju niewiasta typowej rasy „rynsztokowej“, zaliczała się do największych faworytów całej rodziny dra R., na co zasługiwała — przyznaję — w pełnej mierze. W małej główce posiadała rozumu sporą dore, że zaś Ajaks był względem niej zawsze szarmanekim kawalerem z zachodnią kulturą — pochodził z Krakowa więc i ona rada była odwodzić się jemu przy nadarzonej sposobności.

Ajaks lubiał o świetle, po przespanej smacznie nocy, wybiegać do ogrodu na ranny spacer, budzić jednak dra R. nie śmiał, czyniła to więc w jego zastępstwie do wszelkich poświęceń zdolna — Bizia.

Jak porozumiewali się nad koszem, nie wiem, dość, że Bizia, trzepnąwszy sterczącymi w górę uszkami, zmierziała ku drzwiom pokoju doktora, Ajaks dążył za nią.

Doktor usłyszawszy jakiś szelest, rzucił okiem w stronę otwieranych łapką drzwi, a spostrzegłszy wkraczającą do pokoju parę, udawał, iż spi i czekał na dalszą scenę. Ajaks usiadł z powagą na posadzce, Bizia wskoczyła na łóżko, budząc swego pana, a skoro tylko on otwierał oczy, służyła na dwu łapkach. — Doktora bawiło to i zaciekawiało, zamykał więc po chwili oczy, by spowodować nowy atak lizania po czole, trącania noskiem wilgotnym w nos i służenie.

Wreszcie podniósł się i ruszył ku drzwiom przedpokoju. Ajaks biegł naprzód, Bizia za nim. Otworzył drzwi. Ajaks — machnąwszy z zadowoleniem ogonem, pomknął do ogrodu, Bizia, rzuciwszy za nim spojrzenie wdzięczne, powróciła najspokojniej do kosza. Sama wychodzić o świetle na spacer nie miała zamiaru, chciała jedynie przyjacielowi swemu Ajaksowi wyrządzić małą przysługę.

Powtarzało się to niemal codziennie.

Przykładów chyba wystarczy.

Na zakończenie nieco uwag ogólniejszej natury: Utało się przekonanie, że pies jest najwierniejszym przyjacielem człowieka. — I tak jest istotnie. Za granicą odwiedzają nas się za tę przyjaźń w odpowiedni sposób. — Paryż ufundował psie Pogotowie ratunkowe, psie ambulansy, karetty, psia opiekę lekarską. W Berlinie istnieją psie szkoły, psi fryzjerzy. W Ameryce posunięto opiekę nad psami do ostatecznych granic, potracających nawet o śmieszność.

A u nas?

Obok psów faworytów, wpływających we wszelkie wygody, istnieją całe gromady psów włóczęgów. Ileż razy spotykamy psa oparzonego, z przełamanym grzbietem, z utraconą nogą. Na wsi częstuje kucharz dworski zgłodniałego psa-żebraka wiadrem ukropu: po miastach dziatwa suterenna bawi się szczeniakiem, a skoro ono podrośnie, wyrzuci psa na ulicę, pędzi polanem lub kamieniem sporej wagi. Tutaj Towarzystwu ochrony zwierząt naszczęca się szerokie pole do propagandy kulturalnej.

I jeszcze jedno. Język nasz w „psiej materji“ posiada dział bardzo bogaty. Obok powtarzających się tak często przekleństw: „psia krew“, rzadziej nieco „psiałość“ i „psia mać“, spotykamy co chwila określenia: „psie zimno“,

„psie czasy”, „psi głód”, zbilbył ciębie „jak psa”, „psubrat”, strzeliłby w łeb „jak psa”, zasami z dodatkiem „szwabskiemu”, taka szaruga że „nawet psa” nie chciałoby się wypędzić. „psie stosunki” itp.

Ze pozostaje to w dziwnym rozdźwięku z sympatją naszą dla psów „z psią wiernością”, — udowadniać nie trzeba. Zkąd ten dysonans pochodzi? wyjaśnić może ktoś biegleszy ode mnie.

O teatrze

w Warszawie i w ogóle.

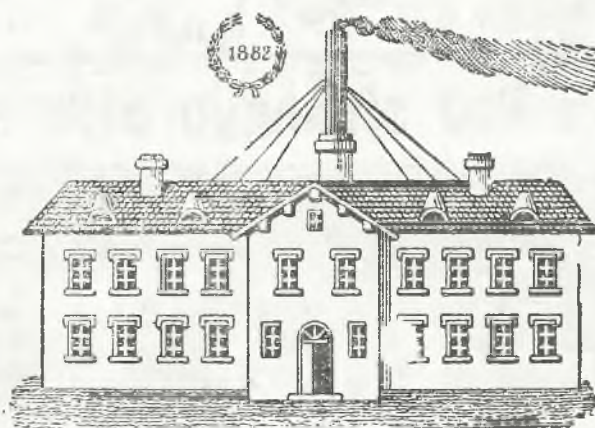
Rolę kierującą w teatralnym życiu państwa odgrywa Warszawa. Tak jest, tak może nawet być powinno, ale tak właściwie być nie musi. Dziwnie się zaiste wypada, że żadne z miast większych, mających swój stały teatr, nie pokusi się o wyrwanie pod tym względem stolicy palmy pierwszeństwa. Zdaje się, że nie byłby to wysiłek wcale ani trudny ani wielki. Na ogół stwierdzić należy, że poziom życia teatralnego w Warszawie upada. Kogo o to winić, teatr czy publiczność? Trudno znaleźć odpowiedź na to pytanie. Faktem jest, że dyrekcje demoralizują publiczność, a zdemoralizowana publiczność demoralizuje dalej dyrekcje. Mowa oczywiście o demoralizacji w dziedzinie estetycznej.

Jeśli chodzi o dramat — a o tem głównie piszą — to, jak wiadomo, istnieją w Warszawie tylko dwa przedsiębiorstwa teatralne: miejskie i dyr. Szyfmana. Ten ostatni w walce jaką w ubiegłym roku stoczył na łamach wydawanego przez siebie pisma „Teatr” w polemice z b. krytykiem b. „Głosu Prawdy”, Emilem Breiterem podkreślił, że, prowadząc teatr na własne ryzyko, nie może podejmować się kosztownych i niepewnych eksperymentów artystycznych i kadzić przed ołtarzem wielkiej sztuki, bo mu nikt na kadziło nie daje. Dyr. Szyfman ma ze swojego punktu widzenia niewątpliwie rację. Primuna vive... To też przemienił on swój Teatr Mały, w którym w dawniejszych latach próbował torować drogi nowej sztuce na rozrywkową scenę farsową a i w swoim teatrze głównym tj. w „Teatrze Polskim” obniżył także względnie poziom repertuaru.

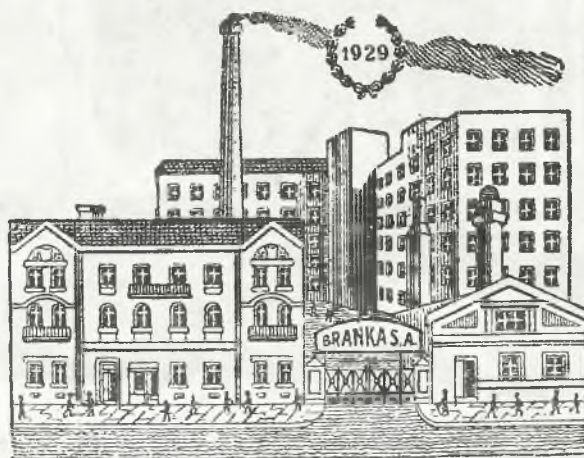
Z innych choć podobnych założeń wychodzą miejskie teatry dramatyczne. Zarzucano im przez długi czas — i słusznie — że są deficytowe. Postanowił tedy zarząd administracyjny tych teatrów pokazać za wszelką cenę, że tak być nie musi, że i teatry miejskie mogą być przedsięwzięciem dochodowym. Tej polityki konsekwentnym rzecznikiem usiłował okazać się prezes tych teatrów Artur Śliwiński. W nieproporcjonalnym wszelako stosunku obniżono poziom tych teatrów w stosunku do poprawionej niewątpliwie dochodowości. Wszelako winy zbyt wielkich sum, jakie teatry te pochłaniają tkwią w tem, że żywią więcej o wiele aktorów niż mogą zużytkować, że placą stosunkowo wielkie gaże aktor-skie. Przyczyną zaś tego była — a poniekąd i jest — chęć odebrania artystów przedsiębiorstwu konkurencyjnemu tj. dyr. Szyfmanowi. Ten ostatni doszedł ostatnio do bardzo rozsądnej konkluzji, do tej mianowicie, że nie stać go na to, by trzymać przez cały sezon na gaży kosztownych i wielkich artystów, to też angażuje ich tylko na pewien okres czasu, do specjalnych sztuk, tak np. Junoszę Stepowskiego (który wróci dopiero na styczeń, by grać w „Rywalach”) lub Jaracza, a może i Malicką.

Bodaj, że te wytyczne nowej finansowej polityki teatru, która dziś zresztą wszędzie na świecie jest przedmiotem szczegółowych rozważań, są bardziej ineresujące niż repertuar ostatnich miesięcy. Ujawnia się w układaniu go coraz wyraźniej jedna tendencja: sztuki dobiera się dla aktorów a nie dla autorów. To wogóle należy sobie uprzytomnić, że w dzisiejszym życiu teatru na pierwsze miejsce wybił się aktor i około niego kręci się cały teatr. I ten prymat aktora w teatrze jest dziś zarówno podstawą wszelkiej kalkulacji finansowej jak przemyśłów artystycznych.

Jednym z największych sukcesów w Warszawie byli jednak „Artyści”, sztuka jako taka bez wartości. Sukces zawdzięcza jedynie



W listopadzie 1882 roku założyli nasi obecni akcjonariusze pierwszą w Małopolsce na większe rozmiary zakrojoną fabrykę cukrów. Fabryka zatrudniała początkowo 50 pracowników a mały stosunkowo rynek zbytu musiał być krok za krokiem zdobywany.



W listopadzie 1929 roku stan zatrudnienia wynosił ponad 500 urzędników i robotników a wartość produkcji tego miesiąca doszła prawie do cyfry 1,000.000 zł.

Ten szybki rozrost naszego przedsiębiorstwa oparty na konsekwentnie przeprowadzonej organizacji produkcji i zbytu zawdzięczamy głównie trzem naczelnym wytycznym właściwościom naszych towarów:

dobrej jakości, niskim cenom, ujmującemu wyglądowi.

Branka

wspaniałej grze Jaracza i Modzelewskiej. — Drugim wielkim sukcesem jest obecnie grany w Teatrze Narodowym „Koniec wędrówki” Shauffa, także dzięki doskonałej grze artystów z Węgrzynem na czele. Zresztą nie wystawiano sztuk o większym znaczeniu. „Nie spodzianka” Rostworowskiego nie zdołała się utrzymać. „Teatr Nowy” to jest placówka dramatyczna eksperymentalna miejska świeci pustkami. Grana obecnie sztuka „Anna Christie” „amerykańskiego Szekspira”, O’Neila nie zdołała sobie powodzenia porównać dosko-

nałej gry aktorów, którzy muszą patrzeć ze sceny na pustą salę.

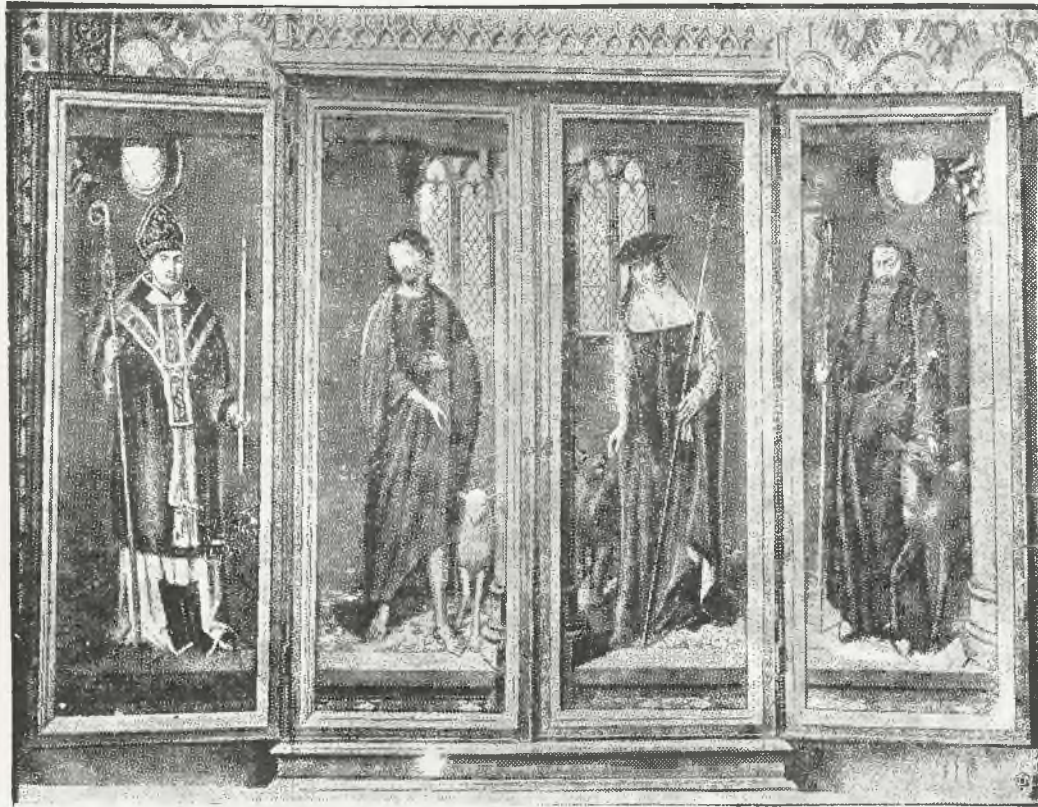
Weszła tedy Warszawa obecnie w taką fazę życia teatralnego, że właściwie tak dalece niema na co i po co iść do teatru. „Rewizor” grany dobrze w „Polskim”, to nie żadna atrakcja dla Warszawy. I tem się tłumaczy, że teatryki są pełne i kina też. To jest bajka, że kino i music-hall robi konkurencję nie do pokonania teatrom. Dobry teatr zawsze ją wytrzymuje i wyjdzie z niej zwycięsko!

Z. Janowski.

PALACE

WIELKI PORANEK o godz. 12-tej. 48394 PODWÓJNY PROGRAM.
„Czterech djabłów“ i „New York w nocy“

Sprzedaż słynnego ołtarza.



(xy) Słynny ołtarz Memlinga w katedrze w Lubece ma być sprzedany za cenę 7 milionów marek niemieckich. Nabywcą jest bankier amerykański, Morgan młodszy, który nabył już niedawno obraz Tintoretta za olbrzymią sumę 8 milionów złotych.

Ołtarz Memlinga jest jednym z najsłynniejszych ołtarzy świata. Ufundowany został prawdopodobnie z końcem 15 wieku przez bogatego kupca lubeckiego Henryka Greverade i ustawiony w kaplicy jego imienia. Jest to niemal ostatnie dzieło mistrza, oznaczone datą 1491 roku. Podwójne skrzy-

dła otwierają się. Na zewnątrz przy skrzydłach zamkniętych, znajdują się kamienne figury Zwiastowania. Po otwarciu pierwszych skrzydeł widzimy postacie czterech świętych: Błażeja, Jana Chrzciciela, Hieronima i Idziego. Po otwarciu drugich skrzydeł rozciąga się przed nami cały blask malowidła Memlinga: w środku Ukrzyżowanie. Lewa część skrzydła: droga Krzyżowa, prawa część skrzydła: Zmartwychwstanie.

Rycina nasza przedstawia pierwsze otwarte skrzydła z postaciami czterech świętych.

Z. ZYGMUNTOWICZ.

Wyprowadzenie więźniów z „Pawiaku“ w 1906 r.

W walce o niepodległość w latach 1905 i 1906 r., w czasach, gdy przeobrażały się wytyczne tej walki z wieków powstańczych w ścisłą, zorganizowaną metodę walki rewolucyjnej, by w niedługi czas potem przejść w organizację armii polskiej, względnie kadrową przygotowawczą — zdarzały się wypadki, które w owych czasach sprawiły nie tylko dużą sensację, ale także rzuciły w szerokie warstwy społeczeństwa hasło oporu i lekceważenia zdawałoby się przeogromnej siły wroga, a zarazem podniosły z powrotem sztandar z białym orłem, który z ulicy warszawskiej powiewał ponad całą Polską.

Jednym z takich epizodów, które zajaśniały poumysłem i niezwykłą odwagą, było wykradzenie dziesięciu więźniów z Pawiaku, gdzie groziła im kara śmierci za działalność polityczną.

Było to w 1906 r.

Czerwona Warszawa stała w ogniu walki z caratem. Z rąk bojowców padali wysocy urzędnicy rosyjscy. Ginęli wywiadowcy, prowokatorowie, potyczki z kozakami kończyły się zwycięstwem ulicy — a chociaż skrzypiała szubienica, na której życie odda-

wali najlepsi synowie polscy — nie ustawała walka i codzienne boje.

W jednym z takich dni, około północy w śledeczym więzieniu na „Pawiaku“ przy ulicy Dzikiej przerwał zwyczajną ciszę dzwonek telefonu. Zgłosił się oberpolicmajster miasta pułkownik Meyer i wezwał do aparatu dyżurnego urzędnika. Przywołano pomocnika naczelnika więzienia i gdy ten się zameldował, poznał po głosie Meyera, przed którym każdy truchlał.

Mniemany Meyer polecił wziąć papier i zanotować jego zarządzenie, by nie było żadnych nieporozumień.

Wolno, równym, przyciszonym głosem, ogólnie znanym akcentem rozkazał mniemany Meyer wszystko przygotować, co potrzebnem było do wyprawienia 10-ciu więźniów z „Pawiaku“ do dziesiątego pawilonu na Cytadeli Wymienił nazwiska więźniów i zażądał wysłania ich w karecie więziennej, przyczem oświadczył, że za kwadrans przyjedzie do więzienia oficer żandarmerji z konwojem, by zabrać więźniów.

Poczem zażądał pan „oberpolicmajster“ potwierdzenia tego rozkazu, czy nie zaszła jakaś pomyłka co do nazwisk i w chwilę później odłożył telefon.

Pomoenik naczelnika wydał natychmiast potrzebne zarządzenia; obudzono więźniów, przygotowano dokumenty i polecono woźnicy, by zajechał z kareta więzienną przed

główny pawilon. Kiedy kończono już przygotowania, do bramy więziennej mocno zapukał starszy policjant i rozkazał otworzyć zaspanemu odzwierne mu bramę panu rotmistrzowi żandarmerji. Pan rotmistrz zrugął zaspanego — i polecił zameldować naczelnikowi więzienia swoje przybycie.

Tymczasem policjanci, którzy przybyli z rotmistrzem, rozsiedli się swobodnie na ganku udawając zmęczonych a rotmistrz udał się do kancelarii.

Tam przedstawił się jako baron Budberg i wręczył pismo kancelarii oberpolicmajstra z pieczęcią lakową, numerem dziennika i stemplem kancelarii, przyczem ostro zapytał, czy wszystko gotowe.

Dowiedziawszy się, że dokumenty osobiste nie są jeszcze wykończone, skrzyczał zastraszonego pomocnika i zażądał wyprowadzenia więźniów z cel. Pomoenik odczytał otrzymane pismo — zdziwił się, że żądają wydania jednego z więźniów, którego w dzień jeszcze polecono gdzieindziej odprowadzić, jednak rotmistrz wyjaśnił tę sprawę, a że spokojnie, bez wzruszenia i jakiegokolwiek zdenerwowania — tonem ostrym i decydującym rozkazywał — nie reagował więcej pomoenik i kończył swą pracę. Wnet odsunęła się żelazna zasława drzwi i wprowadzono więźniów.

Na twarzach ich było widoczne wzruszenie i trwoga o życie; pewni byli, że wyprowadzają ich na śmierć! Jeden tylko rozpoznał w rotmistrzu swego towarzysza z partji i zrozumiał wszystko.

Jeszcze kilka uwag ze strony rotmistrza, kilka wezwań do pośpiechu i wnet wyprowadzono więźniów na podwórze, gdzie przybyli z rotmistrzem stojkowi, otoczyli karetkę, by uniemożliwić ucieczkę, względnie próbę ucieczki.

Karetką zaprzężoną była w parę koni i składała się z dwóch części, przedzielonych przegrodą, opatrzoną w drzwi.

Do pierwszej części wepchano sześciu więźniów — w drugiej umieszczono czterech. Drzwi środkowe starszy stojkowi zamknął na kłódkę, jak było orolnia przewidziane. Do



Pułk. Janusz Jur-Gorzechowski, obecny komendant Straży Granicznej, bohater słynnego „uprowadzenia 10 z Pawiaka“.

karetki wszedł też jeden z przybyłych z rotmistrzem, poczem przymknęto drzwi zewnętrzne a dwóch policjantów usiadło na ko-

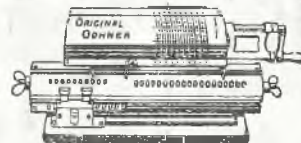


UNDERWOOD

chłubnie znana amer. maszyna do pisania

SUNDSTRAND

ameryk. samopisząca
maszyna do liczenia



ORYGINAL - ODHNER

szwedzka maszyna do rachowania

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż na Małopolskę:

= Gross i Margulies =

Lwów

ul. Kopernika 9 — Telefon 502

Kraków

ul. Starowiślna 1 — Telefon 2190.

Pierwszorządny warsztat mechaniczny.

UWAGA: Fabrycznie nowe maszyny do pisania „UNDERWOOD“ można nabyć wyłącznie i jedynie w naszej firmie.

48418

złe, zaś baron Budberg i dwaj pozostali usiedli z tyłu powozu.

Brama roztworzyła się i karetka wolno wyjechała na ulicę.

Pierwszy akt się skończył; już poza bramą baron Budberg zsiadł z karetki i dorożką odjechał w inną stronę. Odetchnął swobodnie. Tymczasem karetka posuwała się dalej w kierunku Cytadeli. Trzeba było działać szybko. Jeden z konwojentów krzyknął nagle „koło“ — woźnica wstrzymał wóz i zszedł, by oglądać to nieszczęsne koło. Gdy tam był zajęty, chwyciło go kilku „policjantów“, zatkano mu chustką usta i bez walki wsunęło go do wnętrza karetki. Jeden z konwojentów chwycił lejce i pokierował karetkę na krańce miasta. Więźniowie wiedzieli już o wszystkim, w ręku ich było kilkanaście rewolwerów, omówiono dalszą akcję i zanim świt zajaśniał — znaleźli się na pustkowiu, w ogrodzie, daleko za miastem.

Po kilku minutach więźniowie stali się zupełnie wolnymi, konie przywiązano do drzewa, woźnicę, który był w służbie prawdziwej policji śledczej — związano, usta zatkano chustką, skropioną chloroformem i wsadzono go do karetki, gdzie usnął snem twardym i długim.

Na miejscu, gdzie stała karetka — oczekiwali naszych więźniów druga partja bojowców, którzy mieli przygotowane ubrania dla swych towarzyszy „policjantów“ a dla więźniów — paszporty zagraniczne i pieniądze.

Krótko trwały dalsze zarządzenia; wnet rozeszli się jedni i drudzy, tylko karetka z przymusowym gościem pozostała w jakimś bezładnym ogródku.

Na „Pawiaku“ dziwiono się, że niema karetki z powrotem, a gdy zatelefonowano do Cytadeli — zaniepokojenie administracji „Pawiaka“ wzrosło, bowiem dowiedziano się, że na Cytadeli nie przybyła żadna karetka. A gdy później telefonowano do kancelarii oberpolicmajstra Meyera i zapytano o tę karetkę — dowiedziano się o wszystkim.

Nikt nie wydał zarządzenia przewozu więźniów i żadnego rotmistrza Budberga nie znają tam. Zapanowała konsternacja i ogólne zamieszanie. Władze wściekały się ze złości, że dały się wziąć na kawał. Uruchomiono policję, żandarmerję, ochronę i wszelkie czynniki śledcze. Poszukiwano karetki. Ktoś z przechodniów zauważył karetkę w ogrodzie i powiedział o tem stójkowemu rejonowemu, ten jednak odrzekł spokojnie, że „sko ro władza tam postawiła karetkę — to ona musi tam stać“. I nie przybliżył się nawet do ogrodu. Dopiero przy zmianie obchodowych stwierdzono, że od kilku godzin poszukiwana karetka stoi w ogrodzie. Chmara żandarmerji pospieszyła w tę stronę i po ocuceniu woźnicy, dowiedziano się o całej wyprawie.

W mieście była ogromna sensacja. Na murach ukazały się wnet obwieszczenia

Amerykańska propaganda dobroczynności.



(xy) Jak co roku, i w tym roku urządziły amerykańskie towarzystwa dobroczynności w dniu św. Mikołaja olbrzymi pochód propagandowy przez ulice Nowego Jorku.

Podziw przechodniów, a szczególnie tych najmniejszych z pośród publiczności, budził olbrzymi smok, długości 150 metrów, którego widzimy na naszej rycinie.

PPS., zawiadamiające publiczność o uwolnieniu więźniów. Autorytet władzy rosyjskiej spadł do zera. Naigrywano się z policji i żandarmerji. A nasi więźniowie, po dobrej śniadaniu na dworcu wiedeńskim z paszportami w ręku, należycie przebrani — zdążyli już do granicy b. Galicji, by w kilka dni potem rzucić się dalej w wir roboty niepodległościowej.

Kierownikiem tej imprezy i rotmistrzem Budbergiem był dzisiejszy pułkownik i komendant Straży Granicznej Jur-Gorzechowski, zasłużony działacz niepodl. i oficer Legjonów.

Wśród pomocników było kilku późniejszych oficerów legjonowych, między innymi

chor. Dąbrowski, który w Legjonach odznaczał się brawurą i pomysłowością.

Wśród uwolnionych był znany ówczesnie działacz PPS. Stanisław Czarnecki, który, skazany na śmierć, z więzienia porozumiał się z partją i pomagał w informowaniu o stosunkach, co wielce przyczyniło się do udania się całej, fantastycznej wprost wyprawy.

Zmarł on w zeszłym roku w Kurytybie, gdzie blisko lat dwadzieścia przebywał. Pozostali cieszą się jeszcze pełnym zdrowiem — i nieraz gawędzą o tem — jak to ich z podcienia szubienicy — towarzysze wyprowadzili na wolność.

Największa stacja postojowa w Polsce.

W miejscowości Szczesliwice budowana jest w pospiesznym tempie olbrzymia centralna stacja postojowa polskich kolei państwowych. Praca wre od dłuższego już czasu, zatrudniając całą armję robotników. Stacja wyrosła niemal w oczach, a jeśli obliczenia kierownictwa robót nie zawiodą, najdalej za rok stacja będzie już gotowa.

Olbrzymi teren stacyjny, na którym ułożone będzie blisko pół setki torów, ogrodzone murem betonowym. Wewnątrz nich be-

dzie rodzaj portu dla pociągów, które dotarły do stolicy, a niezadługo ruszą w nową, daleką podróż. Tutaj odbywać się będzie ich generalna toaleta, mycie, szorowanie, zmykanie, odkurzanie, tutaj nabierać będą sił do dalszej pracy, a więc wody, smarów, gazu i elektryczności lamp etc.

Wzdłuż torów raz po raz wychylają się ponad powierzchnię ziemi jakieś kramy, wyłoty rur. Rzucają się w oczy dwa zasadnicze kolory tych urządzeń: niebieski i czerwony.



TRZECI FILM DŹWIĘKOWY. Najbardziej wzruszająca opowieść miłosna. — Film, na który czeka się latami.

BIAŁE CIEienie

(WHITE SHADOWS)

Rzecz dzieje się na egzotycznych wyspach Polinezyjskich. — Film, jakiego jeszcze nie było i tak prędko nie będzie. Film, który wzruszył, zachwyił i porwał cały świat. W głównych rolach: RAQUEL TORRES oraz wielki MONTE BLOU. 49399

(WEISE SCHATTEN)

Czerwony — to woda. Z tych kranów napel- niane będą wszystkie rezerwoary wodne w wagonach. Na niebiesko pomalowane są wyloty kranów, służących do nabijania gazem świetlnym t. zw. balonów w wagonach.

W budowie jest specjalna stacja kompresorów, do tłoczenia gazów pod b. wysokim ciśnieniem. Buduje się również stacja elektryczna do ładowania akumulatorów.

Obok torów sterują także wyloty rur, służących do przeprowadzania pary z kotłowni. Ich zadaniem będzie odmrażanie osi wagonów w porze zimowej.

Toaleta zewnętrzna wagonów odbywać się będzie w długim, krytym korytarzu. — Wzdłuż ścian jego urządzone będą silne natryski i rzędy wirujących szczotek. Na pociąg, wjeżdżający do tego tunelu, uderzy ze wszystkich stron ulewa deszczu, a jednocześnie wirujące szczotki rozpoczyna ze wszystkich stron energiczne szorowanie. Po takiej toalecie pociąg wyjdzie z tunelu gruntownie odświeżony, czysty, jak nowy.

Budowane są oczywiście także obszerne

budynki administracyjne. W jednym z nich urządzony będzie bufet i garderoba dla pracowników warsztatowych.

W obronie dzieci.

Mundzio i Zosia nie dostają już w szkole mleka. — Co o nędzy mówi pani Janowa. Bohaterskie serce matki.

Zaprowadzono w niektórych szkołach lwowskich (ludowych) chwalebny zwyczaj, że zimową porą rozdaje się dzieciom podezas wielkiej paury po szklance mleka. Bogatsze płacą; ubogie dostają ten posiłek darmo. Bardzo pięknie.

Dwoje dzieci: Mundzio i Zosia, brat i siostra, otrzymywali codziennie po szklance mleka zadarmo. Matka ich, pani Janowa, jest usługującą. Oprócz tych dwojga, ma jeszcze małeństwo, które niedawno dopiero odchodziła na flaszecze. Kobiecina wątła, niebardzo zdrowa, haruje ciężko od świtu do

późnej nocy, by nadażyć z robotą „dla siebie“, a przytem spełnić przyjęte „na posługach“ obowiązki, za które jej płacą.

A posiada pani Janowa tę chwalebną ambicję, żeby zrobić wszystko, jak należy. Mąż jej, choć to niby rzemieślnik, często jest bez pracy, a z tych pieniędzy, które zarobi, ona niewiele zobaczy.

Tak już jest niestety.

Próbowała pani Janowa walczyć z mężem o równy przynajmniej podział zarobków, lecz wnet musiała zaniechać tej walki. Przekonała się bowiem, że mogłoby być jeszcze gorzej.

„Niechże dzieci nie będą świadkami bitki między rodzicami, albo nawet kłótni“.

— Trzeba — dodaje pani Janowa — żeby dzieci miały szacunek dla taty i mamy.

A po chwili uzupełnia jeszcze:

„Co z nich wyrośnie, gdy od małego patrzeć będą na grzech i poniewierkę, na nędzę“.

Mówiąc: „nędza“ określa pani Janowa to, co jest najistotniejszą tego słowa (powiedziabym) kwintesencją.

Naprzykład:

„Nie daj Boże, żebym dopuściła do takiej nędzy i dzieci moje chodziły zawszone i brudne“.

Co tygodnia są kąpane, codziennie w ciepłej wodzie myte. Głowy smaruje często naftą i myje przynajmniej raz na tydzień. Każdego wieczora, przed spaniem, włosy wyczesane być muszą gestym grzebieniem.

„U moich dzieci — powiada pani Janowa — higienistka szkolna wszów nie znajduje. Może też skontrolować nogi czy myte. Brudnej bielizny też nie mają na sobie. Ale właśnie, że o to dbam, żeby tej nędzy nie było, odmówiono mi pomocy. Rozdają przed

JAN PIETRZYCKI

Miasto nad Sekwaną

(Ze wzniesień bulońskiego lasku. — Ogrom perspektywy i zaulki Lepin'a. — Przed Notre-Dame. — Wizja średniowiecznej stolicy. — Zmierzch Montmartru. — Ostatni kabaret ekscentryczny).

Jest czas ów, przelśniony promieniem zachodu. Coś ze złota i fioletołu snuje się w powietrzu, po ziemi, po murach domów. Spoglądamy z pochyłości Saint Cloud, z poza szpalerów lasku bulońskiego na rozłożony majestatycznie Paryż.

Jeszcze drżą w górze jaśniejsze blaski, lecz poniżej błękitnieje zmierzch, pełzają cienie. Szara masa domów, poprzeryzana gdzieś korytarzami ulic, wydłuża się w ogrom murów. Pośrodku fali dachów, jakby wzniesiona w górę wyspa kamienna — to Montmartre. U szczytu jasne liljową białością zjawisko bazylik Sacre Coeur i smukła jej kampanilla, przeczysta w liniach, odcięta od konturu domów.

Wizja Paryża zadziwia zawrotną śmiałością przestrzeni. Kolosalny obraz w promieniu dwunastu ulic, roztaczający się z pod arkad łuku triumfalnego, lub imponująca przestrzeń pól Marsowych, widzianych z terasy Trocadero, nocą zwłaszcza rozszerebrzona całem morzem światła, odsłania tak niepomahowaną perspektywę, jaką mało które miasto posiada.

Nie myślę uwłaczać owym zamkniętym murami zaulkom dawnego Paryża, co przestrzenia powietrza poszczycić się nie mogą. Tak wiele w nich charakteru, tyle malarzkiego efektu! Czy spojrzymy w mroczne zaulki Clovis z ośniedziałymi dachami, nakrytymi kopułą Panteonu, czy na kręte uliczki Montmartru, tak powabne w akwarelach Lepin'a, czy na stare wybrzeże Sekwany, z której kamiennego trzonu wyrasta Notre-Dame, dostojny zabytek średniowiecza!

Do piękności Notre-Dame można powra-

cać niewiedomo ile razy. Całość jej zawsze świeża, jak olbrzymi bukiet, pełen mnóstwa kwiatów o niezwykłych kształtach. Każdy ich płatek, każdy liść jest dla oka czemś nowem, zaciekawiającem. Od ostrołuków bram pełnych ornamentów, od apokaliptycznych chimery, co z gżemsów wież spoglądają na miasto, zasluchane w sobie, tajemnicze, niekiedy wyrazem oblicza i kształtem przerażające, wszystko tu wiąże się w monumentalną potęgę, wszystko — pomimo materialnego ciężaru — ma przedziwny lot w górę, aż do koronek szczytowych, do wiązań sklepień, z których majestatycznie schodzą dwa szeregi olbrzymów świętych, wiedzionych po spadziści dachu przez kamienne ptaki — potwory.

Szeroki, zalany słońcem plac przed kościołem przywodzi na pamięć gwar średniowiecznej stolicy, kolorowość przekupni z krzykliwym handlem, gawiedź ciekawą i nienasyconą, szarlatanów i kuglarzy w budach jarmarcznych, okalających niegdyś poemat przedziwnego kościoła barwną wstęgą życia.

Dziś plac pusty, nie ma mąci jego ciszy. Tętno miasta przeniosło się na bulwary, w uliczne aleje lip i akacji.

Co za rozlewność życia! Tłum, mieniący się, zawsze głośny i wesoły, tworzący na oczekaniu piosenki na temat polityki i „evenement du jour“ — owo Montmartre, czy Montparnasse, szumiące do późnej nocy gwarem, płonące setkami różnobarwnych światła, szalone w swej beztrosee.

A jednak mówi się dzisiaj o zmierzchu Montmartru. Dziwaczne figury artystów z placu Pigal wywędrowały na Montparnasse, a i tam czują się już nieswojo i powoli emigrują na Montrouge, do południowej dzielnicy na peryferiach Paryża.

Ostatnim widomym znakiem dawnego Montmartru jest przy bulwarze Clichy stary, ekscentryczny „kabaret śmierci“. Nie było w nim nigdy subtelnej satyry „Chat noir“, ani lekkiej piosenki „Aristide Bruant“ kabaretów, których godłem literatura. Tutaj szuka rozrywki dziecię ulicy — paryski tłum, mało wybredny, łasy na jaskrawe emocje.

Fronton domu z daleka zwraca uwagę. Zasłonięto go żałobnym kirem o srebrnych frendzlach, z ogromną, białą czaszką i piszczelami, wyszytymi na czarnej kolarze.

Wąskimi drzwiami, pośród czarnych ścian, malowanych w desenie z ludzkich szkieletów, dostajemy się do niewielkiej sali „jadalnej“. Bufet ma kształt katafalku, za stoły służą zamknięte trumny, oświetlone żółtymi płomykami świec woskowych, pomieszczonych w kandelabrach z kości i czaszek. Służba w strojach żałobników.

Na ścianie krypty rozsunięto czarną zasłonę, oczom ukazuje się balet. Przy dźwiękach organu pary zawodzą taniec. Lecz rychło melodia przechodzi w akordy żałobne, młode ciała tanecznie zmieniają się w szkielety. Szkielety tańczą dalej, uśmiechając się spróchniałymi szczękami, wyciągając ku widzom pośódkle piszczele.

„Clou“ programu stanowi tak zwane „krematorium“. Do wnętrza sarkofagu zapraszają jednego z widzów, poczem zapomocą luster i światła wywołują złudzenie rozkładającego się ciała. Twarz leżącego zwolna staje się szara, usta i oczy oblekają sine plamy, wreszcie skóra poczyną próchnieć i powoli opada na dno sarkofagu, ukazując nagi szkielet.

Jak twierdzi konferencier, „należy się do wszystkiego przyzwyczajać, a zwłaszcza do rzeczy nieuniknionych“. Tuż przy wyjściu jest w ścianie małe okienko. Wolno przez nie każdemu zaglądnąć, by ujrzeć mary, a na marach — samego siebie! „Bo wszędzie jest cień śmierci — i w winie i w weselu“, oto stoicka filozofia starej, ulicznej piosenki z Montmartru.

Nie dalej, jak o kilkadziesiąt kroków od bulwaru Clichy, w krzywiznach przedmieścia kryją się owe gospody, w których zabawia się paryski apasz. Stają w pamięci opowieści Conan Doyle'a, rudem światłem gazu przyćmione piwnice, z których patrzy groza i lęk — gdzie ginie echo zdławionego krzyku.

KOPERNIK-MARYSIENKA. — Dziś wielka świąteczna premiera. — Mistrz śmiechu i dowcipu HAROLD LLOYD miota bomby

humoru — rakiety śmiechu w swej jedyniej 16-akt. olbrzymiej komedji p. t. 48422

„Coraz prędzej“ Krótka mówiąc, jest to najlepszy, najbawniejszy film wszystkich czasów.

Bożem Narodzeniem coś z ubrania dla dzieci. Przykazuje Zosi: Poproś-że panią nauczycielkę, żeby i tobie coś dała. Ale gdzie tam! Dlatego, że moje dzieci nie puszczałam do szkoły w tej nędzy ostatniej, żeby świeciły dziurami na łokciach i na nogach, to mi odmawiają pomocy.

Teraz i tego mleka też nie dają.

A było to tak:

Mundzio zaczął zapadać na zdrowiu. Zmierzniał, pokaszliwał, stracił apetyt.

Jednego dnia prosi:

— Mamusi.. inne dzieci w klasie jedzą szynkę z bułką na drugie śniadanie. Takbym raz chociaż chciał skosztować.

Pani Janowa powtarza słowa swego synusia. Mówi jaki to pieściołek, jak umie trafić do serca matki. I dodaje:

— No, i mogłam to dziecku chorowitemu odmówić. żeby już myślało: ot, niedza i trzeba o tem pamiętać wciąż, że jest niedza! A ja tak też i nie chciałam, żeby tę nędzę odczuł. Bo dziecko nie rozumie, że kawałek szynki, to w naszym stanie zbytek, a tylko uczuje tę krzywdę, że inne dzieci jedzą codziennie szynkę, a ono tego nie dostanie nawet wtedy, kiedy choruje. Myślę sobie: Nie będzę tak. Kupiłam 5 dkg. szynki za 35 groszy rozdzieliłam połowę dla Mundzia, a połowę dla Zosi, żeby nie było zazdrości między dziećmi. Dałam im to do bułki i z tem poszły dzieci do szkoły. Pani Janowa zachłysnęła się z żalu, bo oto przypomniało jej to tę bolesną, najboleśniejszą krzywdę, jaką doznały jej dzieci w szkole właśnie z powodu tego, że ten jeden, jedyny raz dała im po 2 i pół dkg. szynki do bułki.

Nauczycielka oświadczyła wtedy:

Waszej mamie musi się bardzo dobrze powodzić, skoro dostajecie szynkę z bułką na drugie śniadanie.

I od tego dnia Mundzio i Zosia nie otrzymują już po szklance mleka w szkole.

Mam to przekonanie, że gdyby nauczycielka mogła tak jak ja, być świadkiem ciężkiego trudu pani Janowej i tych mnogich ofiar, ponoszonych przez nią dla tego tylko, by dzieci nie czuły krzywdy i nędzy, (bo, jak powiada pani Janowa: „nędza i krzywda wzbudzają w sercu zemstę“), nie byłaby tak postąpiła wobec Mundzia i Zosi.

O, tak!

Gdyby nauczycielka mogła tak, jak ja, cierpliwie wysłuchiwać wszystkiego, o czem mówi pani Janowa, nie byłaby wycofała rozdziału mleka.

Nigdy, przenigdy nie trzeba tak czynić, by w czyjś sercu rozbudzić poczucie krzywdy.

A tu naprawdę stała się krzywda.

Trzeba tę krzywdę naprawić czemrychlej.

I mam nadzieję, że zostanie naprawiona.

Nauczycielka nie wie o tem, jak ofiarą, jak bohatersko ofiarnym jest serce tej biednej matki, która nie doje, nie dośpi i ciężko pracuje, by tylko dzieci jej nie odczuły nędzy.

A. Kal'as.

Szewcy protestują.

Warszawa (j. — telef.). Z Łodzi donoszą o wiecu pracowników szewskich, na którym wystąpiono z protestem przeciwko udzielaniu koncesyj firmom zagranicznym, produkującym masowo obuwie sposobem mechanicznym. Postanowiono sprzeciwić się sprawozdaniu takich wyrobów w chwili, gdy przeszło 3000 pracowników szewskich niema zatrudnienia.

Postanowiono zwrócić się o poparcie do robotników zajętych w przemyśle gumowym i garbarskim, którzy również zainteresowani są w tej sprawie.

Tworzenie nowego rządu.

Konferencje prof. Bartla w Warszawie. — Którzy ministrowie wejdą przypuszczalnie do nowego gabinetu. — Stosunek opozycji do nowego premiera.

Warszawa. (j. — telef.). Wczoraj rano, zgodnie z zapowiedziami, przybył do Warszawy prof. Bartel. Na dworcu powitali desygnowanego premiera: adjutant Prezydenta rotm. Suszyński, por. Zaćwilichowski, radca Hłasko, b. sekretarz osobisty prof. Bartla p. Bociański i grono dziennikarzy. Zapytany o plany na dzień jutrzejszy, powiedział premier Bartel: „Przedewszystkiem muszę panom powiedzieć, że jestem ogromnie zmęczony podróżą. O ile chodzi o najnowsze wiadomości polityczne, to panowie znacie je najlepiej. W każdym razie chcę dziś powrócić do Lwowa“. W ten sposób premier Bartel zaprzeczył pogłoskom; jakoby miał spędzić święta u p. Prezydenta Rzpltej w Spale.

Po zakończeniu konferencji p. premier Bartel wyjechał do Lwowa w towarzystwie państwa Zaćwilichowskich, których zaprosił do siebie na święta.

Konferencje.

Po przybyciu z dworca na Zamek przystąpił p. premier po krótkim wypoczynku do pracy. Z Zamku pojechał prof. Bartel do Prezydium Rady ministrów, gdzie o godz. 11 odbył konferencję z obecnym premierem p. Świątalskim.

Konferencja trwała czas dłuższy. Przypisują jej charakter więcej kurtuazyjny, niż merytoryczny, chociaż nie wykluczają, że pewne zagadnienia polityczne były poruszane.

Następnie nowy premier udał się na Zamek, gdzie o godz. 12-tej przyjął prezesa klubu BB., pułkownika Sławka. Niewątpliwie rozmowa dotyczyła

współpracy parlamentarnej BB. z przyszłym gabinetem prof. Bartla.

O godz. 1-szej był przyjęty przez p. premiera min. spraw zagr. Zaleski. W pół godziny potem przyjęty był minister komunikacji Kühn. O godz. 1.30 został przyjęty kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski. Konferencja ta trwała przeszło godzinę. Kola polityczne twierdzą na podstawie powyższych konferencji, że

miały one na celu utrzymanie tych ministrów w gabinecie prof. Bartla.

Popołudniu prof. Bartel odbył krótką konferencję ze swoim przyjacielem wiceprezsem BB. Kościółkowskim. Podobno rozmowa ta dotyczyła spraw prywatnych, nie mniej jednak twierdzą, że chodziło

o pozyskanie posła Kościółkowskiego na stanowisko wicepremiera.

Zaznaczają jednocześnie, że poprzednio brano w rachubę na to stanowisko pułkownika Matuszewskiego.

Przypuszczalny skład gabinetu.

W kołach politycznych zastanawiają się nad przyszłym wyglądem piątego z rzędu gabinetu prof. Bartla. Twierdzą, że napewno pozostaną w rządzie pp. Matuszewski, Zaleski, Staniewicz, Kwiatkowski, Czerwiński, Moraczewski i Kühn. Nie wejdą do rządu pp. Prystor i Niezabykowski. Nie wiadome są losy min. Składkowskiego, Boerner, Cara i Moraczewskiego. Ustąpienie pułk. Prystora ze stanowiska ministra jacy ma być koncesją dla socjalistów. P. Prystor ma być zastąpiony przez b. ministra Jurkiewicza.

Ustąpienie p. Niezabykowskiego ze stanowiska ministra rolnictwa ma być znów dyktowane chęcią pozyskania stronnictw chłopskich. Ewentualne ustąpienie min. Składkowskiego ma być również koncesją dla stronnictw lewicowych. Zarazem utrzymują, że za kulisami toczy się akcja porozumienia między prof. Bartlem a stronnictwami lewicowymi, przyczem patronować ma tej akcji

przychylnie usposobiony dla prof. Bartla marsz. Daszyński.

Nowy premier a opozycja.

Prof. Bartel przyjeżdża dziś do Lwowa, a w piątek jedzie z powrotem do Warszawy. Gabinet ma być utworzony w ciągu piątku a najdalej do soboty. W ten sposób na święta będzie miała Polska nowego premiera, ale nie będzie miała rządu.

Rząd prof. Bartla został przez stronnictwa opozycyjne powitany naogół przychylnie. Socjaliści dają do zrozumienia, że są możliwości porozumienia się z prof. Bartlem.

Przy tej sposobności socjaliści wyrażają życzenie, aby na stanowisko ministra pracy powołany został b. min. Jurkiewicz, względnie b. minister Sokół, względnie b. min. Darowski. Stronnictwa włościańskie również objawiają nastroj przyjazny dla misj prof. Bartla. Okazuje to zarówno najbardziej opozycyjne ze stronnictw włościańskich Stronnictwo Chłopskie, jakoteż Wyzwolenie i Piast.

Dalej opozycyjnie w stosunku do rządu nastrojeni są w myśl swoich wytycznych politycznych endecy, którzy zapowiadają opozycję wobec rządu prof. Bartla.

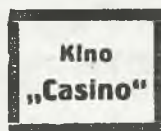
Należy jeszcze zanotować, że o godz. 4.30 prof. Bartel udał się do Belwederu gdzie odbył przeszło 2-godzinną rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim.

Druga odpowiedź min. Kwiatkowskiego na list prof. Wł. Grabskiego.

Warszawa (j. — telef.). W odpowiedzi na drugi list b. premiera prof. Grabskiego, pojawiła się druga z rzędu odpowiedź ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. W odpowiedzi tej czytamy: „W związku z drugim listem prof. Grabskiego, ogłoszonym w prasie, pragnąłbym, nie dotykając narazie kwestyj zasadniczych, dać kilka informacji: 1) Ministerstwo Przem. i Handlu dało dy-

rektorowi Chorzowa polecenie konferowania z posłem Korfantym w sprawie finansów Chorzowa, nie w tym okresie, w którym poseł Korfanty piastował godność wicepremiera, ale wówczas, gdy funkcji tej nie sprawował.

2) Prof. Władysław Grabski pisze: „...ale szkoda, że przytaczając, że przy pomocy zmo-



Program świąteczny. Uczuciowy film z życia oficerów rosyjskich p. t. **Księżniczka Olga**

W głównych rolach HARRY LIECKE, H. JUNKERMAN i H. PICH. 48421

lżony bonów, nie zaznaczył min. Składkowski, wiele otrzymał w czasie swoich rządów w latach 1924-5 już bez mobilizowania posłów.

W bilansie Chorzowa z 31. grudnia 1925 znajdujemy passywa Ministerstwa Skarbu w kwocie 9,931.000 i pożyczkę Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 3,598.820. Widać z tego, że nie zawsze dawaliśmy Chorzowowi „twardą i złowrogą” odpowiedź „nie dam!”.

Gdybym chciał użyć własnych słów p. Władysława Grabskiego z jego pierwszego listu, musiałbym powiedzieć, że wszystko to jest tworem jego własnej, lub jego współpracowników fantazji. Rzeczywiście bowiem su-

mę tę dał Chorzowowi nie p. minister skarbu w latach 1924-5, lecz minister skarbu Rzeszy niemieckiej w latach 1916-7. Są to bowiem passywa zdewaluowane, będące zresztą odpowiednikiem nieruchomości fabrycznych, zbudowanych i instalowanych na 7 lat przed objęciem Śląska przez Polskę, a na 8 lat przed objęciem teki ministra skarbu przez p. Władysława Grabskiego. Druga suma, to częściowo kredyt, jaki posiada każda fabryka magazynująca towary, a częściowo kredyt, dawany pośrednio przez fabrykę rolnictwu (nie zaś samej fabryce) na zakupno nawozów sztucznych“.

Mianowania i przeniesienia na wyższych stanowiskach wojskowych.

Warszawa. (j. — telef.) Ostatni dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych przynosi szereg przeniesień i zwolnień. Mianowani zostali: pułk. Żaliński Stanisław, dowódcą 30-tej dywizji piechoty; pułk. Bold, szefem departamentu artylerji w Ministerstwie Spraw Wojskowych; podpułk. Sędziński pułk. dowódcą 7-mej dywizji piechoty; plk. Stanisław Woskowski zastępcą szefa departamentu artylerji w Ministerstwie Spraw Wojsk.; podpułk. Aleksander Batory, dow. 5-tej grupy artylerji; podpułkownik Karol Schlepper dowódcą 3-ciej grupy artylerji; pułk. Aleksander Szuchewski szefem służbowym kom. wojsk.

Przy sądach wojskowych mianowani zostali: Pułkownik Tadeusz Kamiński i podpułk. Stanisław Herzel sędziami orzekającymi; podpułkownik Żabski podprokuratorem.

Przesunięci zostali: podpułk. Kazimierz Dziurzyński z 26 pułku piechoty na stanowisko zastępcy dowódcy, ppłk. Szyca Jan z 60. pułku piechoty na stanowisko zastępcy dow.; pułkownik Aleksandrowicz Kazimierz na stanowisko pierwszego oficera sztabu.

Przeniesieni zostali: podpułk. Stanisław Mańkowski, dowódcą 2-go pułku artylerji do kontroli; podpułk. Tadeusz Zieleniewski z 31 pułku piechoty do 63 pułku jako zastępcą dowódcy pułku; pułkownik Michał Zabdyr, dowódcą 3 pułku Legionów na stanowisko szefa biura uzupełnień w Min. Spraw Wojsk.; podpułk. Mileczek Kazimierz z 11 pułku piechoty do 60 jako dowódcą, podpułk. Grot Leon z 31-go pułku piechoty do 3 pułku jako dowódcą, podpułk. Franciszek Budziński z 44. pułku piechoty do 31 pułku na stanowisko

dowódcy, podpułk. Chodźko Jan z 58-go pułk. piechoty do 52 pułku piechoty na stanowisko dowódcy; podpułk. Mikel, dowódcą 30 pułku do biura uzupełnień w Min. Spraw Wojsk. jako zastępcą szefa, pułk. Witold Warta z 1. pułku S. P. do inspektoratu armji w Warszawie jako pierwszy oficer sztabu, podpułk. Szafran z 7 pułku piechoty Legionów do Inspektoratu armji; podpułk. Leopold Müller z 61 pułku piechoty do Min. Spraw W.; podpułk. Mecnik z Inspektoratu armji w Warszawie jako komendant placu w Brześciu nad Bugiem, podpułk. Alojzy Honk z Inspektoratu armji we Lwowie na stanowisko szefa biura organizacyjnego w Min. Spraw Wojsk., major Węgrzyn Franciszek z 74 puł. piechoty na stanowisko szefa sztabu 14-tej dywizji piechoty, major Zygmunt Derling z D. O. K. 5 do biura organizacyjnego w Min. Spraw Wojsk., podpułk. Mallye z Inspektoratu armji w Warszawie na stanowisko dowódcy 27-go ułanów, podpułk. Potworowski, dowódcą 27 pułku ułanów na stanowisko dowódcy 22 pułku ułanów, mjr. Adam Sokołowski z gen. Inspektoratu sił zbrojnych do gabinetu Min. Spraw Wojskowych jako oficer do zleceń, podpułk. Hayn z D. O. K. 2 na stanowisko dowódcy 3-go PAC-u, podpułk. Stefan Mazurkiewicz z 2 PAC-u jako dowódcą 2-go dywizjonu pociągów pancernych. Na stanowisko inspektora wyszkolenia fizycznego przy okr. urzędzie wychowania fizycznego mianowany został m. i. major Kosiba Kazimierz.

Prócz tego dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych zawiera szereg innych mianowań i przeniesień.

Niezgodne z ustawą przeniesienie „dla dobra służby“.

Warszawa. (j. — telef.) Najwyższy Trybunał administracyjny rozpatrywał skargę profesora gimn. posła Michałkiewicza (Piast) przeciwko decyzji ministra oświaty, mocą której pos. Michałkiewicz przeniesiony został dla dobra służby z Poznania do Skierniewic. Przeniesienie to nastąpiło po rozwiązaniu Sejmu, a przed wyborami do następnego Sejmu. Po rozprawie Najwyższy trybunał administracyjny ogłosił wyrok, mocą którego zarządzenie ministra oświaty uchylił, jako niezgodne z ustawą.

W motywach wyroku powiedziano, że wprawdzie przeniesienie dla dobra służby zależy od swobodnego uznania ministra, to jednak temu swobodnemu uznaniu zakresiła ustawa granicę.

nakładając na ministra obowiązek uprzedniego wysłuchania Rady szkolnej okręgowej, co w danym wypadku nie nastąpiło. W imieniu posła Michałkiewicza występował przed sądem b. minister pos. Kiernik.

Zapowiedzi meteorologiczne. Czy się sprawdzą?

Warszawa. (j. — telef.) Z zapowiedzi meteorologicznych wynika, że Polskę czekają białe i śnieżne święta. Fala mrozów, która rozpoczęła się w dniu niedzielnym, przysła

do Polski z nad Uralu. Wedle zapowiedzi stacji meteorologicznej, należy oczekiwać opadów śnieżnych, a nawet zamieci śnieżnej, ze względu na dość silne wiatry ze Wschodu. Śnieg będzie padał przy kilkastopniowym mrozie. Przepowiednia o dniu św. Barbary potwierdziła się raz jeszcze w zupełności, gdyż dzień 4. grudnia był ciepły.

ZWYCIĘSTWO NACJONALISTÓW EGIPSKICH.

Kair. (PAT) Według ostatnich obliczeń w wyborach powszechnych przeszło 161 kandydatów nacjonalistycznych, oraz 13 kandydatów należących do innych partyj.

ARESZTOWANIA W KASIE CHORYCH W KOLE.

Łódź. (PAT) Władze policyjne w Kole aresztowały trzech wybitnych działaczy PPS CKW., a mianowicie, prezesa zarządu Kasy chorych w Kole, Kosmalskiego, dyr. Kasy chorych Serocińskiego, oraz referenta Raduckiego. Zostali oni aresztowani pod zarzutem oszustw, dokonanych przy wyborach do Rady powiatowej Kasy chorych w Kole, oraz innych fałszerstw, dokonywanych systematycznie w rachunkach kasowych. Wstępne dochodzenia wykazały, iż aresztowani narazili Kasę chorych na olbrzymie straty pieniężne.

ZAMACH NA WICEKRÓLA INDYJ.

London (Pat). W odległości 10 mil od New Delby został dokonany zamach na pociąg wicekróla Indji. Mianowicie podłożono na szynach bombę, która eksplodowała w chwili przejścia pociągu. W pociągu znajdował się wicekról z małżonką, oraz personel otoczenia wicekróla. Jeden funkcjonariusz został ranny.

R Na Gwiazdkę R

A Odbiornik Trzylampowy A

D „PHILIPS” D

z lampami wielkiej mocy

J zł. 359.-- J

oraz głośnikiem „Philips” model 2016

O POLECA 5106 O

Barwik-Radio-Borzemski

Lwów, Kopernika 18, tel. 18-60.

Aresztowanie właściciela „Krynicy“.

(KD). Wielką sensację wywołał wczoraj w naszym mieście fakt aresztowania Józefa Dudka, współwłaściciela firmy „Cristal” przemianowanej na „Krynica“.

Aresztowanie to dokonane zostało przez władze sądowe w związku z doniesieniem uczynionem przez p. Jadwigę Bajerową, która jakkolwiek włożyła w interes 2500 dol. została przez p. Dudka pogwałconą w swych prawach.

Usiłowany potrójny mord.

(K. D.) W wyniku podanej przez nas wczoraj rozprawy przed przysięgłymi, na podstawie ich werdyktu Trybunał skazał Jana Jakubiszyna na półtora roku ciężkiego więzienia.

**APOLLO
i LEW**

Oszalałający potop! Szalone orgie pogańskie! Rewelacyjna katastrofa kolejowa na linii Paryż-Konstantynopol! — Najpotężniejsze arcydzieła filmowe, p. t.: 5134

Arka Noego

Katastrofa samochodowa.

Dwie ofiary pijanego szofera.

Warszawa. (j. — telef.) Na drodze pod Warszawą, w okolicy góry Kalwarii, miała w poniedziałek miejsce katastrofa samochodowa. Szofer Michalski, jadąc z niedozwoloną szybkością, przejechał na śmierć 60-letnią Marjanę

Sabę i prowadzącą ją 10-letnią dziewczynkę niewiadomego nazwiska. Jak stwierdzono, szofer był podejmiony. Przechodnie chcieli go zlincezować, jednak przeszkodziła temu policja.

Spisek na życie Stalina.

Warszawa (j. — telef.). Jak donoszą z Moskwy, GPU wykryło spisek na życie Stalina, uknuty przez kilku dowódców oddziału GPU, przydzielonych do pełnienia służby ochronnej w Kremlu. Przywódcy spisku, Derżybaszew i Krogłow, chcieli zamordować

Stalina, a następnie obwołać dyktatorem jednego z przywódców opozycji prawicowej, który prawdopodobnie nie o tem nie wiedział. Plan wykryto dzięki zdradzie jednego ze spiskowców. Uczestników spisku aresztowano i rozstrzelano.

Wykrycie zbrodni po 2 latach. Morderstwo rabunkowe pod Janowem.

(KD). W listopadzie br. zgłosiła się na posterunku PP. w Gródku Jagiellońskim Pełagja Konopka i podała, że we wrześniu 1927 roku bracia Andrzej i Teodor Omelanowie z Mszany p. Lwów, dokonali w lesie koło Janowa mordu rabunkowego na nieznanym człowieku, którego powiesili, zabierając mu 3000 zł., 50 dol. i zegarek.

Konopka przyznała się, że sama brała pośredni udział w tej zbrodni, za co przy podziale łupu dostała 15 dol. i 10 zł.

Policja wdrożyła dochodzenia i ustaliła, że w r. 1927 zetknął się Andrzej Omelan z ja-

kimś „Moskałem” z Wołynia oraz że znalezione w lesie Kufiaków koło Rzeszy w dniu 23. kwietnia 1928 zwłoki mężczyzny, są właśnie zwłokami owego „Moskala”.

Konopka podała, że ów „Moskał” przybył z Wołynia, gdzie sprzedał 16 morgów gruntu. Andrzeja Omelana wysłędzono i aresztowano.

Konopka rozpoznała w nim mordercę. Omelan wyparł się wszelkiej winy. Konopkę i Omelana osadzono w więzieniu śledczym tut. Sądu karnego. Dalsze dochodzenia, które prowadzi kom. Baliński — w toku.

PLEBISCYT W NIEMCZECH.

Berlin. (AW.) Przebieg plebiscytu w Niemczech był naogół spokojny. Jedyne we Wrocławiu przyszło do starcia między nacjonalistami i socjalistami. Likwidując zajęcia, policja aresztowała 18 osób.

Berlin. (Pat.) Według urzędowego komunikatu, w głosowaniu za t. zw. ustawą wolnościową, na ogólną cyfrę 42.111.173 uprawnionych do głosowania obywateli, oddało swe głosy w plebiscycie 6.293.109 osób. Z tego u nieważnionych zostało 130.000 głosów. Za ustawą głosowało 5.825.082, t. zn. 13.83 procent uprawnionych do głosowania. Przeciwnie ustawie wypowiedziało się 337.320 osób.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Gdańsk (Pat.) Wczoraj o g. 2.40 popoł. na stacji Samostrzelna linii Miasteczko — Bydgoszcz, wskutek wykoślenia się parowozu i 4 wagonów pociągu pociągu tranzytowego nr. 55 Berlin — Insterburg, potłuczonych zostało lekko przez spadające z półek bagaże 14 podróżnych. Jeden podróżny został lekko skałeczony. Maszynista pociągu nr. 55 został ciężko ranny. Wypadek spowodowany został przez to, że parowóz pociągu nr. 55 wjechał na mylny tor. Wagony nie zostały uszkodzone.

TRZESIENIE ZIEMI W BULGARJI.

Sofja (AW). Część Bułgarii, mianowicie okolice Sofji, zostały nawiedzone trzęsieniem ziemi. W samej Sofji wstrząs zbudził mieszkańców, którzy w panicznym popłochu opuszczali swe domostwa. Głównego centrum trzęsienia ziemi nie udało się stwierdzić, ponieważ wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne wskutek ostatnich śnieży są zupełnie przerwane. Brak też narazie szczegółów co do ilości ofiar i strat materialnych.

HURAGAN ZBURZYŁ DWA DOMY.

Beziars (Pat.) Huragan, połączony z trąbą powietrzną, spowodował zawalenie się dwóch starych domów, których mieszkańcy zostali pogrzebani w gruzach. Z pod gruzów domów, które zawaliły się z powodu huraganu, wydobyto siedm trupów i 17 rannych. — Istnieje mała nadzieja na uratowanie reszty osób, które znajdują się jeszcze pod gruzami.

WYKRYCIE AKCJI TERRORYSTYCZNEJ W ZAGRZEBIU.

Białogród. (Pat.) Donoszą z Zagrzebia, że policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionego spisku terrorystycznego z okazji przyjazdu delegacji i korporacji chorwackich do Białogrodu. Wedle zeznań aresztowanych, przygotowywali oni szereg zamachów w Zagrzebiu za pomocą maszyn piekielnych, które, z wyjątkiem dwóch, znajdują się w posiadaniu policji. Projektowano dokonanie zamachu na pociąg, wiozący delegację miast z Zagrzebia, dalej dokonanie zamachu w katedrze katolickiej podczas wielkiej Mszy z okazji rocznicy urodzin króla. Prawdopodobnie było także w projekcie dokonanie zamachu w hotelu Esplanada podczas balu galowego. Między innymi aresztowano b. pułkownika armii austriackiej w rezerwie Gaudky'ego oraz Jelasicza, Iladicza i Maczka, b. posłów dawnej partji chorwacko-chłopskiej. —

Z rozpacz.

(KD). Chcąc pozbawić się życia Marja Chmiel lat 27 (ul. Szpitalna 60), zażyła wczoraj większą dawkę jodyny i kwasu solnego. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Rozwiązanie Rady pow. w Zborowie.

Złoczów, w grudniu.

Z powodu niezdrowych stosunków, jakie panowały w istniejącej zaledwie kilka miesięcy Radzie powiatowej w Zborowie, nastąpiła jej rozwiązanie i mianowanie komisarza rządowego w osobie p. Pawlikowskiego, zastępcy starosty w Zborowie.

Przeprowadzone przez komisję wojewódzką dochodzenia, wykazały rozrzną gospodarkę Rady powiatowej, oraz szafowanie groszem publicznym na bezużyteczne cele.

Pożary.

(KD). Straż pożarna lwowska interwenjowała wczoraj w 5 wypadkach. Mianowicie zagasiła 3 pożary kominowe oraz ogień w pracowni pilnikarskiej Maczyńskiego (ulica Wołyńska 25) i w mieszkaniu Eljasza Dache-sa (ul. Żółkiewska 125).

Zaczadzili się.

(KD). Młodzieńcy Józef Hrobyk i Aleksy Fedio (ul. Piekarska 10) ulegli wczoraj zaczadzeniu. Wezwane Pogotowie ratunkowe oddało ich do szpitala.

Kronika bieżąca.

25

GRUDNIA

SRODA

rz. kat.: Nar. Chr. P.;
gr. kat.: 12 Spiryd.

Temperatura w dniu 24. grudnia o godz. 8-mej rano: — 7° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa 25 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago”.

Czwartek 26 bm. o godz. 3.30 „Artyści”.

Czwartek 26 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago”.

Piątek 27 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago”.

Sobota 28 bm. o godz. 3.30 „Cudowny pierścień” przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Sobota 28 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago”.

TEATR MAŁY.

Środa 25 bm. o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”.

Czwartek 26 bm. o godz. 3.30 „Słomiani wdowcy”.

Czwartek 26 bm. o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”.

Piątek 27 bm. o godz. 7.30 „Codziennie o 5-tej”.

Sobota 28 bm. o godz. 7.30 „Codziennie o 5-tej”.

TEATR „GONG”.

Środa 25. bm. Dwa przedstawienia „Lwów w nocy” o 7.30 i 9.30 wieczorem.

Czwartek 26. bm. Godz. 12 w poł. poranek. Rewja „Bawmy się”. Wieczorem 2 przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczorem.

Piątek 27. bm. Dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczorem. Grana będzie rewja „Lwów w nocy”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Arka Noego.

CHIMERA: Romans hr. L.

CASINO: Księżniczka Olga.

COLOSSEUM: Herszt bandy potępieńców, oraz Rycerze ognia.

Na Gwiazdkę!

W najlepszych gatunkach. — **ANDRE, pl. Marjacki 9.** Telefon Najmodniejsze. Wielki wybór. **13 — 51.**

KRAWATY, SZALE, RĘKAWICZKI, SKARPETKI, PONCZOCHY, PUŁOWERY KAMIZELKI WEŁNIANE ::

5129

FATAMORGANA: Venus.
GRAZYNA: Ludzie podziemi.
KOPERNIK: Coraz przedziej...
LEW: Arka Noego.
LUNA: Indyjska krew.
MARYSIENKA: Coraz przedziej...
OAZA: Jedna noc w Londynie.
PALACE: Białe cienie (film dźwiękowy).
PAN: Awantura arabska (dwie noce arabskie).
PASAZ: Czarny jeździec.
POLONJA: Rekbel, obrońca kobiet.
PROMIEN: Miasto cudów.
UCIECHA: Pat i Patachon jako bohaterowie.
STYLOWY: Białe noce.

SZCZĘŚLIWYCH I WESOŁYCH ŚWIAT życzymy kochanym naszym Czytelnikom i Przyjaciółom, tylekroć wypróbowanym w potrzebie społecznej, ofiarnym na każde wezwanie w dobrej sprawie i spieszącym zawsze tak ochotnie z pomocą potrzebującym.

Obyśmy w przyszłym roku zasiedli do Wigilii już w zupełnym unormowanych stosunkach! Oby znikło z naszego życia wszystko, co nam je utrudnia i ciężkiem czyni!

Król Pończoch

Żółkiewska 1. 4984 Sensacyjne ceny.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU WIELKIEGO przedstawia się następująco: w środę dnia 25, w czwartek 26 i piątek dnia 27 bm. o godz. 7.30 wiecz. daną będzie piękna, wspólnie wystawiona operetka Kalmana „Księżniczka Chicago“, która stale zapełnia widowisko.

NAJBLIŻSZA NOWOŚCIA W TEATRZE MAŁYM będzie sztuka Francka „Karol i Anna“, należąca do najmodniejszych dziś sztuk powojennych, które zapełniają obecnie wszystkie teatry europejskie. Posiadając nieprzeciętne walory literackie i sceniczne, sztuka ta daje olbrzymie pole do popisu wykonawcom ról głównych. W naszym teatrze obsadę stanowić będą pp Czajkowska, Rońska oraz Kierczyński, Stepowski, Ratschka. Reżyserję powierzono młodemu, uzdolnionemu reżyserowi p. Szynclerowi.

„CUDOWNY PIERSIEN“ śliczna bajka J. Warneckiego dla dzieci i młodzieży powtórzoną zostanie w Teatrze Wielkim w sobotę dnia 20 bm. o godz. 3.30 popoł.

POPOŁUDNIU W CZWARTEK dnia 26 bm. o godz. 3.30 poraz ostatni pojawi się na afiszu głośna sztuka amerykańska „Artyści“ z pp. Rasińskim, Ładosiówną, Stepowskim w rolach czołowych, Jazz-band i wkładki baletowe urozmaicają tę niezwykle efektownie wystawioną nowość repertuarową.

Z TEATRU MAŁEGO. W środę i czwartek bm. wieczorem dany będzie „Proces Mary Dugan“. — W piątek 27 bm. dowcipna, słoneczna farsa Hennequina i Vebera „Codziennie o piątej“. — Popołudniu w czwartek 26 bm. o 3.30 „Ślomiani wdowcy“ wesoła pełna dowcipu i radości życia komedia Hopwooda w rolach czołowych, Jazz-band i wkładki baletowe urozmaicają tę niezwykle efektownie wystawioną nowość repertuarową.

REWJA RAORTA „JAK SIĘ BAWIĆ, TO SIĘ BAWIĆ“ będzie najnowszą atrakcją naszych teatrów. Składa się ona z 18 numerów, z których każdy będzie arcydziełem dowcipu, tańca, piosenki itd. Stronę muzyczną powierzone pp. Seredyńskiemu i Górzyskiemu (nowo zaangażowanemu kapelmistrzowi ope-

ry i operetki warszawskiej), którzy wprowadzą nowe „przeboje“ stołeczne. Część choreograficzną prowadzić będzie p. Ciesielski oraz p. Romanowski reżyser i baletmistrz opery król. w Bukareszcie, który jako solista znajduje duże pole do popisu wraz ze swą partnerką p. Dobiecką również artystką, oper zagranicznych. Dowcipne sketsche, z których najsensacyjniej zapowiada się „Nowy proces Mary Dugan“ obsadzone zostały najlepszymi siłami naszego dramatu i komedji. Nowe dekoracje maluje Balk. Całość zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcja. Nowość ta ukaże się w teatrze Wielkim w Noc Sylwestrową dnia 31 grudnia o godz. 11 w nocy.

NOWE SIŁY POZYSKANE DO TEATRÓW MIEJSKICH. Dyrekcji Teatrów Miejskich udało się pozyskać znakomitego kapelmistrza Opery i Filharmonji Warszawskiej znanego ze swych występów w Volks-operze wiedeńskiej p. Górzyskiego, który w najbliższych dniach stanie przy pulcie kapelmistrzowskim.

W dziale choreograficznym zaangażowani zostali: znakomity mistrz baletu Królewskiej Opery w Bukareszcie p. Antoni Romanowski, Eleonora Dubiecka — primabalerina tejże opery oraz znani tancerze trupy angielskiej pp. Paweł Dobiecki i Marjan Wintor. Zaangażowanie się tych pierwszorzędnych sił umożliwi dyrekcji wystawienie całych wieczorów baletowych. Projektowane są mianowicie: „Szecharazada“ Rimskyj-Korsakowa oraz „Postój Kawalerji“ Armizgijewera.

PASTERKA PONTYFIKALNA W KATEDRZE odbędzie się w święto Bożego Narodzenia (25 bm.) o godzinie 6 rano. W czasie pasterki będzie wygłoszone kazanie. Sumę pontyfikalną — z kazaniem w czasie Mszy św. — o godzinie 10 odprawi J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita (3 Msze św. ostatnio od godziny 12 do 13). **W uroczystości św. Szczepana** (26 bm.) sumę pontyfikalną o godzinie 10.30 odprawi Najprzew. Ks. Biskup Dr. Franciszek Lisowski. Kazanie przed sumą o godzinie 10.

W wtorek 24, we środę 25 i we czwartek 26 bm. nieszpory łacińskie o godzinie 4 popołudniu, po nich bezpośrednio tzw. nieszpory polskie. We wigilję Bożego Narodzenia nieszpory łacińskie celebryje Najprzew. Ks. Arcybiskup — nieszpory polskie odpadają.

W KATEDRZE ORMIANSKIEJ w pierwszy dzień świąt o godzinie 9-tej odśpiewa kolendy pod batutą prof. Walentego Adamczaka chór Lwowskiego Instytutu Muzycznego, zaś w drugi dzień chór meski państwowego seminarium nauczycielskiego.

ZARZĄD I KOMENDA VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO we Lwowie składa najserdeczniejsze podziękowanie Panu Dowódcy O. K. VI. gen. Popowiczowi za szlachetne podjęcie inicjatywy otwarcia listy składek na rzecz Związku Strzeleckiego, oraz wszystkim szlachetnym ofiarodawcom.

Z OKAZJI TYGODNIA PRZECIWGRULICZEGO odbędzie się staraniem Lwowskiego Stow. Kupców we czwartek 26 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali Stow. odczyt wiceprezesa T-wa „TOZ“ dra M. E. Bikelesa pt. „Co każdy człowiek wiedzieć powinien o walce z gruźlicą“. Goście mile widziani.

WP. WŁAD. BORODAJKIEWICZOWI, komendantowi P. P. P. w Kleparowie za energiczne umiejętne załatwienie bardzo zawiłej sprawy, która doprowadziłaby mnie do wielkiej dla mnie szkody — składam najserdeczniejsze podziękowanie. **Antoni Kronacz.** 48375

INKASO WEKSLI po 50 groszy od sztuki bez względu na wysokość odcinka załatwia Dom Bankowy Jakób Ułam we Lwowie, ul. 3-go Maja 12. 5045

RUCH KOLEI ELEKTRYCZNEJ W CZASIE ŚWIAT. Dyrekcja M. K. E. komunikuje:

We wtorek dnia 24 grudnia b. r. jako w dzień wigilji Bożego Narodzenia rozjazd ostatnich tramwajów z Wałów Hetmańskich nastąpi o godz. 18 (ośmnaście) do wszystkich końcowych stacji, poczem tramwaje zajeżdżają do wozowni.

We środę dnia 25 grudnia jako pierwszy dzień Bożego Narodzenia tramwaje kursować nie będą. Dnia 26 grudnia tramwaje kursują normalnie.

CHCĄC ULżyć SZEROKIM RZESZOM społeczeństwa, postanowiły zaszczytnie znane Magazyny Konfekt i Damskiej i Męskiej **R. TABAK i Ska przy ul. Łyczakowskiej 8** sprzedawać z okazji Świąt swe wyborowe towary po cenach niższych i na dogodnych warunkach. Niech więc każdy korzysta ze sposobności i przyjdzie się przekonać. (*)

„WESOŁA NOC SYLWESTROWA“ i **„KROWODERSKIE ZUCHY“** w „Gwieździe“ (ul. Franciszkańska 7). — We wtorek, 31 grudnia br. o godz. 10 wieczór odbędzie się we wszystkich salach Stowarzyszenia „Wesoła Noc Sylwestrowa“ z bogatym programem choreograficznym, premjowaniem masek, oraz „Przywitaniem Nowego Roku“ o północy (aktualne kuplety). — Jazz-band i orkiestra salonowa. — Strój wizytowy, wieczorowy kostiumy stylowe i ludowe oraz maski. — W środę 1 stycznia 1930 r. o g. 7 wieczór „Scena Gwiazdy“ wystawia doskonały wodewil w 4 aktach Stefana Turskiego pt. „Krowoderskie zuchy“ w doborowej obsadzie wszystkich ról. Okolicznościowe kuplety noworoczne oraz tańce charakterystyczne. Część muzyczną przygotowuje oraz orkiestrą dyryguje kapelmistrz K. Abratowski. Reżyseruje M. Lech. Bilety wcześniej w cukierni p. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, ul. Chorażczyzna 5. (obok kina „Apollo“) poleca: kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. 4409.

KOMPLET TANECZNY w drugi dzień świąt urządza Stow. „Skala“ ul. Mickiewicza 1. 28 pod kierownictwem p. Brysiowej. Początek o godz. 5 popoł.

Z TOW. IM. TAD. KOŚCIUSZKI. Jutro w środę 25 bm. i w czwartek 26 bm. komplet taneczny. Początek o godz. 6 wieczór. — Z dn. 1 stycznia rozpoczyna Tow. kurs najnowszych tańców pod kierownictwem p. Józefa Ciesielskiego, baletmistrza teatrów miejskich. Wpisy codziennie wieczorem w lokalu T-wa (ul. Wronowska 4, I. p.).

Zdjęcia ślubne

najpiękniej wykonuje atel. fotogr. **„VENUS“** Romanowicza 11. — Telefon 38-06. 4835

WIELKI PORANEK W KINIE „LEW“ dnia 26 grudnia o godz. 11.30 pod tytułem „Mogila nieznanego Żołnierza“ w głównej roli: M. Malicka, M. Gorczyńska, J. Mavr i K. Justjan. Ceny miejsc niższe.

W NEDZY I OPUSZCZENIU żyje dziś była nauczycielka, dziś chora, niezdolna do pracy zarobkowej. Za naszym pośrednictwem błaga ludzi dobrej woli o znoszoną odzież zimową i łaskawe datki, które można skierować do Adm. „Wiek Nowego“ pod „Bardzo biedną“.

„OSZUKANY KUPIEC“. W notatce pod tym tytułem, zamieszczonej w „Wiek Nowym“ z dnia 12 grudnia br. (nr. 8544) wymieniony był wśród innych, którzy dopuścili się oszustwa na kupcu p. Eisenbergu niejaki Ludwik Pomagiel, uczeń Szkoły Mechaników lotniczych we Lwowie. Obecnie kierownictwo tej Szkoły donosi nam, prosząc o sprostowanie, że Ludwik Pomagiel nie jest wcale uczniem, lecz robotnikiem tej Szkoły.

ZNALAZIONO zgubiony pugilares z drobną kwotą przy ul. Potockiego. Do odebrania w Administracji Wiek Nowego, ul. Sokola 4.

Miej serce *)

Nie spodziewali się zapewne dwaj autorzy tej książki, Juliusz Baliński i Stanisław Maykowski, obaj wybitni poloniści i pedagodzy, że idea ich, zakrojona na szeroki plan kilku książek, poświęconych nauce języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących, przybierze tak realne kształty i rozwinię się tak wspaniale. Podstawową ideą tego planu było wpojenie w umysły dzieci przez czytanki poglądu na świat, ujętego pod kątem zagadnień rodziny, ojczyzny i ludzkości.

Plan ten był trudny. Chodziło bowiem o wybór najwłaściwszej metody, któraby pozwoliła w sposób prosty i bezstronny wpoić w umysły nieletnich czytelników głoszone przez siebie hasła i zasady. Łatwo bowiem było wpaść w pewien szablon, stworzyć książki suche i kostyczne, lub też przeciwnie, idąc drogą swobodną, wpaść w krańcowy patriotyzm, graniczący z szowinizmem lub w kosmopolityzm.

Od błędów tych ustrzegli się obaj autorzy i wypracowali jednolity, mocny plan budowy, zaczynając od rodziny, jako od fundamentu, na którym oparł cały gmach dalszej swojej, starannie i drobiazgowo obmyślanej pracy. Już pierwsze wydane przez nich tomy pt. „Kraj lat dziecińczych” i „Bedziem Polakami”, dały piękny rezultat ich pomysłowego planu i dowiodły, że idea ich jest prawdziwie mocna, użyteczna, a przede wszystkim oryginalna i śmiała. Zarówno systematyczne przeprowadzenie planu w tych obu tomach, jak dobór odpowiedniego materiału, dostarczonego przez doskonałe pióra, złożyły się na książki o wielkiej wartości pedagogicznej.

W gmachu tym wyrosło obecnie nowe piętro, trzeci tom, zatytułowany „Miej serce”. Jest on rozwinięciem szeroko zakrojonego planu, krokiem naprzód w urzeczywistnieniu pięknej koncepcji.

Łączy się ten bezpośrednio z zagadnieniami, poruszonymi w tomach poprzednich, a przede wszystkim z zagadnieniem rodziny, które służy mu za punkt wyjścia do dalszego pochodzenia w świat. Dwa poprzednie tomy poświęcone były rodzinie i ojczyźnie, ten trzeci oparł się całkowicie na zagadnieniu ludzkości.

Książka podzielona jest na dziesięć cykli, tworzących jakby stopnie powolnego pochodzenia od tematu rodzinnego do tematu szczytnego humanitaryzmu. W cyklu pierwszym znajdujemy się jeszcze „W gnieździe rodzinnym”, w cyklach „Do szeregu”, „Przy warsztacie” i „Kochaj bliźniego” wkraczamy już na niwę społeczną, gdzie rządzą ideały pracy i miłości. W dalszych cyklach, jak „Na zdobywie świata”, obrazującym wspólne całej ludzkości dobra kulturalne. „Goście z daleka” ukazującym wpływ obcych kultur na kulturę polską, i „Tu był Polak”, dowodzącym samodzielnosci i wartości polskiej kultury, jesteśmy już w atmosferze realnej pracy pokojowej, w środowisku wielkich czynów i wielkich dzieł pracowników umysłowych.

Ostatnią grupę cykli poświęcili autorzy idealowi altruizmu. W cyklu „Na wolnej ziemi” ukazali Polaków, pracujących na własnej, wolnej ziemi i dążących do zgody z sąsiadami, w cyklu „Przez granice”, zobrazowali życie międzynarodowe, w końcu w cyklu „Przyjdź królestwo Twoje” ukazali ideał przyszłości, zgodne współżycie narodów w imię pracy i naczelnej zasady książki „Miej serce”.

Skonstruowana w ten sposób całość jest bardzo konsekwentnym i rozsądnym rozwinięciem w szeregu coraz wyższych stopni zagadnień życia narodowego i międzynarodowego, będących podstawą wychowania przy-

*) Juliusz Baliński i Stanisław Maykowski: „Miej serce”. Trzeci rok nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących. Lwów, 1930. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Kinoteatr
„STYLOWY”
Szczekiewicz 5

WIELKI PROGRAM ŚWIĄTECZNY!
Monumentalne arcydzieło w 14 aktach z życia carskiej Rosji lat ostatnich oparte na tle głośniejszej powieści LAURIDS BURUNA p. t. 48439

„BIAŁE NOCE”

Nowa kopja filmu. W gł. rol. Laura La Plante i Raymond Keane. Przez 2 dni zwiat pocz. o godz. 12-tej w południe.

szłego obywatela państwa. Cel zasadniczy, wpojenie w młodociane umysły szczytnych ideałów narodowych i społecznych, został w ten sposób w zupełności osiągnięty.

Na trzeci tom złożył się też dobór odpowiedniego materiału, nabytego z wielką starannością i dbałością o ich charakter i odpowiadający celowi ton od pierwszorzędnych pisarzy. Wśród autorów, którzy zasilili swymi utworami ten tom, znajdujemy nazwiska Stefana Żeromskiego, Juliusza Kaden-Bandrowskiego, Marji Dąbrowskiej, Władysława Orkana, Ferdynanda Goetla, Stanisława Wasylewskiego, Zofji Kossak-Szczuckiej, Wacława Sieroszewskiego, Jana Parandowskiego, Zofji Nalkowskiej, Brunona Winawera, Juliusza Balińskiego i innych. Reprezentują oni prozę. Bardzo piękne i charakterowi książki doskonale formą i treścią odpowiadające ustępy dali Marja Dąbrowska i Juliusz Kaden-Bandrowski. Niezwykle interesujące, zwłaszcza z dziedziny najnowszych wynalazków, są opowiadania Wacława Sieroszewskiego. Pięknie napisany wstęp o „Nagrodzie Nobla” dał prof. Juliusz Kleiner. Głębią znajomością świata antycznego nacechowane są opowiadania Jana Parandowskiego. Bardzo cenne pod względem pedagogicznym są rzeczy Stanisława Maykowskiego i Juliusza Balińskiego.

Poezja uwzględniona jest bogato na równi z prozą. Wśród wielu innych reprezentują ją nazwiska Kazimierza Wierzyńskiego (mocny wiersz „Przez świat”), Kornela Makuszyńskiego, Stanisława Maykowskiego, Ilakowiczówny, Staffa, Ruffera, Beaty Oberzyńskiej, Gałuszki, Maryli Wolskiej, Brończyka, Felicji Kruszewskiej (piękny wiersz „Moim chłopcom”) i Jana Pietrzyckiego.

Pozatem reprezentowana jest nauka nazwiskami Władysława Witwickiego („Prawda o liściach”), Henryka Korab Kucharskiego („Dookoła Ligi Narodów”), Olgiertha Górki („Turceczyna w dawnej Polsce”).

Bardzo szczęśliwym pomysłem jest umieszczenie na końcu książki skarbczyka poezji, zawierającego wybrane wiersze poematów romantycznych i poromantycznych, odświeżającego je w ten sposób w pamięci czytelników.

Niestrudzona praca obu autorów książki, poparta rozumem i chętnem współdziałaniem pisarzy polskich, którzy ofiarowali swoje pióra dla szczytnego celu, stworzyła dzieło doskonale skonsolidowane, harmonijne, oryginalne. Jest też naprawdę dzieło to pomysłem oryginalnym, gdyż posiada je dotychczas jedynie Polska. Literatura zagraniczna nie może się poszczycić tak ciekawie pomyślaną koncepcją książki szkolnej. Młodzieży szkolnej przybył w ten sposób podręcznik, uczący jej w sposób żywy i bezpośredni głębokich prawd o życiu narodowym i społecznym i wychowujący ją na dzielnych obywateli państwa i ludzkości. Książka „Miej serce” spełnia szczególnie zadanie pedagogiczne w wysokiej mierze. A oprócz tego po zostanie ona cennym i trwałym nabytkiem literatury, gdyż wiele opowiadań i wierszy w niej zawartych, posiada swoje niezaprzeczone walory artystyczne, uprawniające je do wyjścia poza surowe ramy podręcznika szkolnego.

Kazimierz Bukowski.

Z teatru.

G O N G.

Nie wiem czy umieszczenie w tytule „Lwów w nocy” miało oznaczać, że drugi program kończy się po zgaszeniu latarni i spójniony, nie ze swej winy, gość zobaczy wreszcie jak Lwów „nie wygląda” — lub trzyma-

jąc się nomenklatury gongowej jak wygląda „Lwów w nocy”. W programie, w sobotę dnia 21 bm. opuszczono ten numer, wychodząc widocznie z założenia, że skoro jeden Morus napisał — drugi może go wyrzucić. W każdym bądź razie to cośmy wzamian otrzymali, było zrobione wybornie. Mam na myśli rozprawę w sejmie z racji zamierzonych występów Józefiny Baker, nagiej murzyńskiej tancerki. To, że zespół niema w swym składzie aktora posiadającego warunki do roli hrabiego (może raczej p. Szablowski) to trudno. Przewodniczący nie wszystko musi czytać. Po za tem dla tego jednego numeru warto pójść (świecie „zwichnienruty”).

Reszta programu w tej „rewji świątecznej” jest istotnie świąteczna.

Konferensjerka niesmaczna — ktoś obok mnie doliczył się czterdziestą „cholery” i zasłabł na przewód trawienny — niesłusznie pokarmowym zwany.

„Koszutki” były tym razem słabinkie.

„Lekeji gramatyki” nie rozumieliśmy w tem wykonaniu, zupełnie. Czy to miała być satyra na którąś mniejszość narodową, — trzeba to było zaznaczyć w wymowie — w każdym bądź razie tak się po polsku nie mówi — szczególnie w pierwszej osobie „ja” nie bywa w tej formie używanym.

„Figuryrki” zrobiły miłe wrażenie, nie wyłączając zręcznej, — chwilami wartościowej muzyki Wichlera i sympatycznej bezimiennnej solistki.

Dekoracja — drapacze chmur widziane z dachu — w „Miss America” b. dobra. Nie zła również i przy „złotach strażaka”, który winien być jeszcze młodszym. P. Leonowicz w tym numerze niepotrzebnie zatracala wdziek. „Adelaide” — wykonana bardzo starannie — i wskazuje (przypomnę z poprzednio wykonanych „Trio”) iż w dziale tym możnaby się pokusić o sparodjowanie śpiewów murzyńskich, tak dziś rozpowszechnionych.

„Piprztecka” oparta na zjedzonym już przez mole figlu bawiła tylko w tym o najostrejszych kantach momencie — a i to nie wszystkich.

Idąc w kolejnym porządku nie możemy pominąć zupełnie nieudanego numeru — bardzo zresztą gorąco oklaskiwanego (dla honoru domu — wypadał) „Kadysz”.

„Typkom lwowskim” należy dać albo podobieństwo portretowe — albo wyraźnie rozmach karykaturalny — wtedy może nasze gierlasy musiałby zadać sobie trud, po przestoczeniu, zachowania karykatury w ruchu. Tu dostrzegaliśmy ślad u lewej skrzydłowej. Czy nie p. Mierlińska?

Cały zespół użyty od samego początku przy „Prezentach” nużył.

Ostatnia wreszcie uwaga — wzgl. zapytanie. Czy nie należałoby każdej rewji oprócz na jakiejś jednej piosence — która potraktowana jako „uwertura” lub skromniej „przygrywka” — a powtórzona parokrotnie mogłaby być przez publiczność „wynoszona”. W powodzi rzucanych przez tak zdolnego kierownika muzycznego piosenek jedną — najlepszą — możnaby przeznaczyć Lwowowi na „półknięcie” a nie byłoby to i bez korzyści tak dla Gongu jak i dla samego kompozytora.

Czesław Krzyżanowski.

Ze świata.

NIEZWYKŁE JEZIORO. Geologowie rosyjscy odkryli niedawno w górach Uralskich nieznane dotąd jezioro o niezwyklej właściwościach. Posiada ono mianowicie większą głębokość, niż szerokość lub długość, gdyż przy 122 metrach szerokości i 215 długości, głębokość wynosi od 150 do 236 metrów. Jezioro to nie ma żadnego dopływu i posiada wodę źródlaną, temperatura której jest o 17 stopni wyższa, niż temperatura powietrza.

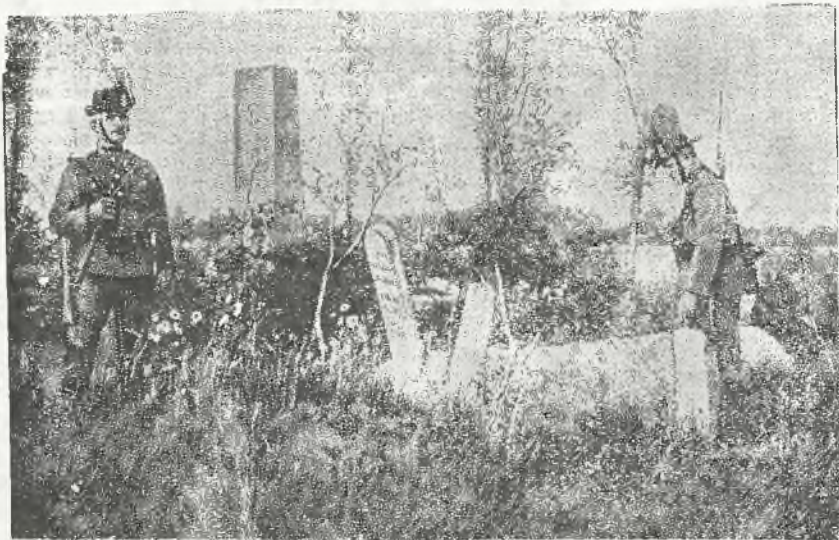
Emil Jannings

to naj-
większy
artysta
świata.

„INTRYGANT”

to największe arcydzieło filmowe
świata. — To wielkie dzieło. — To
wielka gra. — To wielka
reżyserja. 48419

Olbrzymi proces trucicielski.



(xy) Jak już donosiliśmy obszernie w „Wiek Nowym” zaczął się onegdaj w węgierskim mieście Szolnoku olbrzymi proces przeciw 34 osobom, chłopom i chłopkom, oskarżonym o otrucie swoich krewnych. Cztery chłopki zostały już przez sąd ukarane bądźto dożywotniem więzieniem, bądź też karą śmierci. Aby zabezpieczyć śledztwo w tej sprawie władze węgierskie zarządziły

nadzór nad grobami otrutych ofiar, aby nie zamieniono krzyży na grobach. Zwłoki otrutych ekshumowano i poddano badaniom lekarskim. Jak wiadomo stwierdzono we wszystkich prawie wypadkach śmierć przez otrucie arszenikiem.

Rycina nasza przedstawia żandarmów węgierskich, pilnujących grobów otrutych ofiar na cmentarzu w Tiszakürt.

Handel narkotykami nie ulegnie zmianie.

Departament służby zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych postanowił przedłużyć na rok 1930 r. wszystkie koncesje hurtownej sprzedaży środków odurzających, czyli narkotyków. —

Początkowo ministerstwo projektowało ograniczyć prawo handlu hurtownego do pewnej liczby przedsiębiorstw, któreby otrzymały swego rodzaju monopol. W tym kierunku też czynione były ze strony zainteresowanych przedsiębiorstw starania na terenie ministerstwa. Jednakże władze postanowiły jeszcze na rok 1930 pozostawić sprawę, jak dotychczas, natomiast ew. reformy wprowadzić w dalszej przyszłości.

Kupuj towary krajowe

Ochronka na Snopkowie.

Sluchaczki Wyższej Uczelni Gospodarczej na Snopkowie wystawiły i utrzymują własnym kosztem i wysiłkiem już od kilku lat — wzorowo prowadzoną ochronkę dla dzieci tej dzielnicy lwowskiej. Budynek murowany, celowo urządzony, mieści jasne i wesołe sale dla zabaw dziecięcych, dla poradni lekarskiej, szatni; dalej pomieszczenie dla ochraniarki, dla dozorey itd. — Warto zwiedzić tę placówkę — zobaczyć te rumiane buziaki, a czyste i roześmiane, którym cere ziemistą zmienia na zdrową i czerstwą — dobroczynny tran, podawany codziennie.

Matki — pracownice pozostawiają swe maleństwa tam przez cały dzień pod troskliwą opieką fachowej ochraniarki, ukochaną przez te dzieciaki, która wymyśla im zabawy, pielęgnuje, podaje tran i mleko; tak im dzień zbiega aż do powrotu matki od pracy. Obecnie korzysta z tej instytucji 50-ro dzieci. I serce rośnie, na widok, gdy sluchaczki snopkowskie w wolnych chwilach od nauki —

holubią te bobasy na rękach, gdy na Mikołaja lub na Gwiazdkę przynoszą im podarki skromne, lecz z impulsu gorącego serduszka płynące.

Wyobrażacie sobie nasze modne panny dancinowe — z puciołową Kasją Pieróg na rękach? Chyba nie! Nie myślcie jednak, że Snopkowianka zajmuje się tylko oborą, kuchnią czy też doglądaniem kur. — Kiedy potrzeba wydobyć środki na Ochronkę swoją urządzają Snopkowianki miłe i wytworne imprezy, które obok dochodu na pożyteczny cel — dają uczestnikom pełne zadowolenie i szczerą radość, że to młode pokolenie kobiet studujących potrafi pogodzić poważną swą pracę zawodową z przemyślnym wdziękiem i ochoczą zabawą. Znane są we Lwowie dancin-gi Snopkowiek.

Niedawno znów odbyło się w salach ich uczelni przedstawienie dowcipnej i wesołej rewii, której poszczególne obrazy zredagowane były przez utalentowane sluchaczki a wykonane przez własne siły, ubawiły i zachwyciły swą wyjątkowością i wdziękiem. Rewię tę zakończyło „Credo Snopkowiek” wygłoszone przepięknie przez uroczą konferenjerkę.

Inż. Śniadowski Władysław.

Ze spraw miejskich.

Na onegdajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem kom. rz. dra Nadolskiego uchwalono szereg konsensów budowlanych, a końcu postanowiono wydać odezwe do właścicieli realności i dozorców domów w sprawie utrzymania chodników w należytej czystości i przywrócenia im obowiązujących przepisów. Przy tej sposobności polecono Dyrekcji M. Z. E., by w razie potrzeby na każde żądanie kierownictwa Zakładu czyszczenia miasta postawiła temu kierownictwu do dyspozycji potrzebną ilość lor tramwajowych dla wywozu śniegu, polecono inspektorowi plantacyj miejskich, aby stosował przepisy o czyszczeniu miasta dla właścicieli realności w sprawie czyszczenia chodników,

przylegających do placówki miejskich. Wezwano również zarządy budynków miejskich, państwowych i wojskowych do pilnowania oczyszczania chodników przed realnościami.

Nowe ceny maki i chleba.

Tymczasowy Zarząd Gminy król. stol. m. Lwowa ustalił nowe ceny maki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 24 bm. i tak: 1 kg. maki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie 66 gr., u hurtownika 67 gr., w sprzedaży detalicznej 73 gr., 1 kg. maki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 41 gr., 1 kg. chleba z maki żytniej ciemnej w piekarni 31 gr. w sklepie lub na straganie 33 gr., 1 kg. chleba z maki żytniej typu urzędowego w piekarni 44 gr., w sklepie lub na straganie 46 gr. Cena bułek bez zmiany.

Co mówi kronika policyjna?

(K. D.) Zuchwali jacyś sprawcy włamali się do mieszkania dra Augusta Łozińskiego (ul. Batorego 38) i zabrali mu futro oraz mnóstwo biżuterji wart. 6.600 zł.

P. Polańska Elżbieta, przechodząc ul. Tarnawskiego, postradała ręczną torebkę z całą zawartością, którą ścignął jej nieznany gagatek, podchodząc ku niej z tyłu.

Ze sklepu przy pl. Kapitulnym skradli nieznani osobnicy większą ilość czekolady, wartości 1200 zł.

Miał szczęście rzeźnik Stanisław Kono-packi (ul. Halicka 18), gdyż usiłujący się włamać do niego oprawcy zostali spłoszeni przez dozorczynię.

W czasie ostatniej oblawy schwytano i aresztowano: Areniuka Ant., Podligórskiego Stef., Czernaka Eng., Niżnina Stef., Salaka Michała, Zaczkowski Ludwika, Dunasa Romana, Junga Stan., Mandrunę Jana, Szlama Izaka, Ciesińskiego Józefa, Sławarskiego Karola, Ramoniera Mateusza, Szczepańskiego Franciszka, Mykietyna Dmytra, Maciule Marcina, Tarnawskiego Ludwika, Juryńca Jana, Wiśniowskiego Wasyła, Prusaka Romana, Birnbauma Adolfa, Światalskiego Adama, Rechnara Wolfa, Bomersbacha Jana, Wysznera Adama, Chowercową Józefę, Por-desową Józefę, Purka Mikołaja, Dosika Ste-fana, Podgórskiego Jana, Pernarskiego Wł., Gilaja Piotra, Kantora Michała, Grodzińskiego Stanisława, Konobę Wasyła, Truborę Andrzeja, Michalejkę Sylka, Dumajewskiego Wład., Sobakiewicza Józefa oraz Poturaka N. wszystkich za włóczęgostwo.

Karmelki Wedla

najlepsze smaki owocowe, największy wybór, najładniejsze opakowanie. 48420

Włamanie na Gródeckiem

(K. D.) Przed Trybunałem V. Senatu pod przewodnictwem nadr. Tertila stanęli wez-
raz Michał Golinowski, lat 27, zwany „Gu-lasz”, 28-letni Józef Kubik zw. „Miko”, 24-letni Dmytro Durbak zw. „Karaim”, 24-letni Jan Prystajko, zw. „Spuś” wielokrotnie ka-rani osobnicy oraz lekka panna Zofja Kara-pata, lat 22, obwinieni o to, że w nocy z 3 na 4 października włamali się do magazynu tekstylnego Maksa Juweler przy ul. Gró-deckiej 81 i skradli towar wartości około 5000 zł.

Golinowskiemu winę udowodniono i ska-zano go na 2 lata ciężkiego więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono z braku dowodów. Oskarżał prok. Tournelle.

Dzelní funkcyjnarjusze polcyjni.



JAN MARSZAŁEK.

(d.) Onegdaj na dziedzińcu Komendy policji państwowej we Lwowie odbyło się uroczyste wręczenie, po raz pierwszy, brązowego krzyża zasługi dwóm dzielnym posterunkowym, a to: post. Janowi Marszałkowi i emerytowanemu st. przodownikowi Rudolfowi Czuczkiewiczowi.

Marszałek przez szereg lat pełnił służbę w Kleparowie, a zeszłego roku został niebezpiecznie poranny przez szajkę bandytów w czasie aresztowania groźnego bandyty Emila Podwysockiego. Bandyta ten, włamywacz i dezertier przez długi czas wymykał się z rąk policji i kilku funkcyjnarjuszy zostało przez niego w różnych czasach postrzelonych. Aż dopiero post. Marszałek położył kres bandycie. W dniu 17 listopada zeszłego roku wieczorem, wyszedłszy Podwysockiego, który był w towarzystwie sześciu kompanjonów, przystąpił do jego aresztowania. Bandyta strzelił do post. Marszałka z rewolweru, raniąc go w lewą rękę, a jeden z jego towarzyszy ugodził go w tę samą rękę. Jakkolwiek raniomy i mimo przewagi liczebnej bandytów, post. Marszałek nie uległ. Dobywszy rewolweru, strzelił do Podwysockiego, który, zraniony w szyję, runął na ziemię. Wobec dzielnej postawy posterunkowego, bandyci zbiegli, lecz później wszystkich kolejno unieszkodliwiono. Podwysocki zmarł od rany odniesionej. Dzielny czyn post. Marszałka, który do dziś nie wyleczył się z ran, uwolnił Kleparów od niebezpiecznej szajki bandyckiej, która była postrachem mieszkańców. Za swój czyn, z narażeniem życia spotkało więc post. Marszałka zaszczytne odznaczenie.

Zasłużył się także dla społeczeństwa naszego Rudolf Czuczkiewicz, st. przodownik w Sokołowie koło Rzeszowa, wykrywając tam bandytów, którzy grasowali po całym powiecie. On jest tym, który na czele 15 ludzi ochronił w roku 1919 Sokołów od pogromów. Z narażeniem własnego życia w ciągu 48 godzinnego obleżenia odparł zgraję bandytów, którzy ostrzeliwali całą miejscowość, lecząc około 5000 osób. Czuczkiewicz dwukrotnie już otrzymał pochwałę pisemną, obecnie brązowy krzyż zasługi.

Rodzina policyjna.

(—) Od niedawna działa na gruncie lwowskim godna uwagi i poparcia placówka humanitarna: „Rodzina Policyjna”. Już sama nazwa wskazuje na cele i zadania, jakim służy ta organizacja. Głównie chodzi o opiekę nad wdowami i sierotami po zmarłych i okaleczonych w obronie prawa i porządku funkcyjnarjuszach policyjnych. „Rodzina

FUTRA

Artura Peitzera

5095

Lwów Pasaż Hausmana 5

Telefon 49-72 — przy swoich niskich cenach mają urobioną markę

OO. Kapucyni w Zamarstynowie pod Lwowem.

(d.) W 1909 roku przybyli do Zamarstynowa OO. Kapucyni w liczbie trzech do baraku i kaplicy z drzewa, z zamiarem wybudowania kościoła. Parcela mała była zaintabulowana na kościół św. Marcina, co nie wpłynęło decydująco na stałe osiedlenie się i dlatego nie zabierano się do budowy. Starania o przeintabulowanie parceli na OO. Kapucynów i w gminie o dodanie większej parceli, jakoś nie dochodziły do skutku, a tymczasem wybuchła wojna światowa.

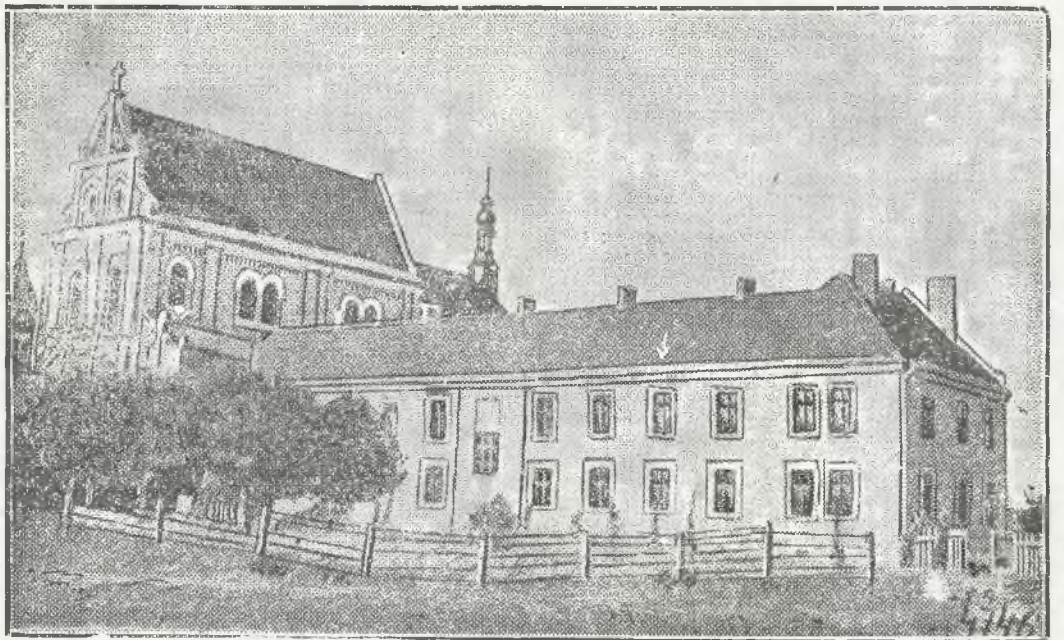
Po wojnie 1924 roku nowy gwardjan O. Aleksander Chmura wznowił całą akcję i nie czekając na załatwienie wszelkich formalności, postanowił rozpocząć budowę kościoła tak bardzo polskości, katolicyzmowi i ludności miejscowej potrzebnego, mając na to za ledwie 290 zł. Z zapalem mieszkańcy Zamarstynowa zbierali fundusze, a też popłynęły datki od ks. arcyb. wTardowskiego, kapituły, gminy m. Lwowa i różnych instytucji, oraz oszczędności zamarstynowskich OO. Kapucynów. Jeden z Kapucynów, O. Czesław Szuber, były prowincjał, wyjechał na misje do Ameryki i cały swój możolny zarobek przez półtora roku posyłał na budowę tego kościoła. To wszystko wraz z długami bankowymi złożyło się na to, co już teraz przedstawia się oczom naszym. Kościół i skrzydło klasztorne projektował inż. Jan Sas Zubrzy-

cki, profesor Politechniki, a budowę prowadził zmarły w lipcu br. Franciszek Kwieciński, kończył zaś Stanisław Kondera.

Duszą całej budowy był gwardjan ojciec Chmura. Wskutek nadludzkich wysiłków przy początkach budowy, jak praca w parafii, gonitwa za groszem po mieście i za materiałem, dźwiganie kamieni itp. z powodu braku dostatecznej liczby pracowników, już w 1925 roku przyparowały O. gwardjana o chorobę płucną i starganie nerwów. Mimo to O. Chmura całymi dniami doglądał, osobiście budowy i dalej stara się o wykończenie tejże, na co potrzeba jeszcze około 300.000 zł.

To też niewątpliwie ludzie dobrej woli dopomogą OO. Kapucynom w dokończeniu tego zbożnego dzieła, nadsyłając chociażby najskromniejsze datki pieniężne.

Obeenie jest wybudowane jedno skrzydło klasztorne, już zamieszkałe. Na pierwszym piętrze tegoż zajmuje celę także znany działacz i ulubiony był kapelan Legionów Polskich, ks. Kosma Lenczowski. Okno jego celi na zamieszczonej obok ilustracji wskazuje strzałka na dachu. W przyszłości dokoła ogrodu i klasztoru stanie mur, później drugie i trzecie skrzydło klasztorne, a potem OO. Kapucyni zamierzają umieścić tam kłerykał



Widok zbudowanego, a jeszcze niewykończonego klasztoru wraz z kościołem OO. Kapucynów w Zamarstynowie pod Lwowem. (Fotografował red. Daniluk).

Policyjna“ której duszą na gruncie Lwowa jest p. Alicja Grabowska, żona komendanta wojewódzkiego PP., oddana tej pożytecznej placówce całym sercem, pomimo krótkiego czasu swego istnienia, rozwija działalność bardzo intensywną w zakresie tych zadań. A program ich jest rozległy, obejmuje bowiem poza pomocą materialnej natury, również zadania kulturalne i społeczne, jak tworzenie przedszkoli dla dziatwy policyjnej, dostarczanie środków do nauki, organizowanie wyjazdów na kolonie wypoczynkowe itp. Jak widać z tego „Rodzina Policyjna“ wytknęła sobie cele naprawdę wzniosłe, którym też

nie może nie powinno zbraknąć na poparcie wśród społeczeństwa.

Onegdaj „Rodzina Policyjna“ urządziła „Gwiazdkę“ dla dziatwy policyjnej. Urządzeniem jej zajął się komitet pań pod przewodnictwem pani Grabowskiej. „Gwiazdka“ była radosną niespodzianką dla dziatwy, którą obdarowano obficie łakociami, zabawkami, książkami, a także przedmiotami codziennej potrzeby. To też radość dziatwy była nieopisana, a łączyła się z radością także wdzięczność dla pań, które dla niej tę miłą uroczystość zainicjowały i zorganizowały.

DO WIADOMOŚCI P. T. KLIENTELI!

Komunikujemy, że przejęliśmy Generalną Reprezentację na Małopolskę — fabryki
THE NATIONAL CASH REGISTER Co. Dayton-Ohio U.S.A.

Centrala na Małopolskę, Kraków, Rynek gł. 15

Wszelkie zapytania i cenne zlecenia dotyczące kas kontrolnych NATIONAL, przyborów do takowych i reparacji prosimy kierować pod adresem:

KASY REJESTRACYJNE NATIONAL

Gen. Repr. J. SANDE, Sp. z o. o.

Kraków, Rynek gł. 15.

Telefon 2167.

5114



Kolej Kołomyja -- Kutý -- Uścieryki.

Kołomyja, w grudniu.

Komisja dla budowy kolejki wąskotorowej narazie z Kut do Uścieryki, rozpoczętej w lecie br. przez Dyrekcję Lasów państw. we Lwowie, zainaugurowała swoją działalność. W skład Komisji weszli starosta p. Baraniecki, delegaci Min. spr. wojsk., Rob. Publ., Komunikacji i miejscowych władz, urzędów i instytucyj. W początkowych pracach Komisji wziął udział również p. dyr. Kaczkowski ze Lwowa. Znaczenie kolejki dla całego Pokucia jest olbrzymie. Przeznaczona narazie raczej do eksploatacji lasów i wywożenia drzewa będzie ona niewątpliwie początkiem rozbudowy sieci kolejowej, jak to słusznie w prze-

mówieniu swem podczas inauguracji prac komisji zaznaczył p. starosta Grodecki da powiatowi jakby okno na zachód i skłoni nie wątpliwie sfery miarodajne do wznowienia sprawy budowy kolei normalnotorowej z Kołomyji przez Jabłonów, Utoropy, Pistryń i Kosów do Kut. Obecna kolejka odciaży nasze drogi kołowe od silnego zużycia przez przewóz najcięższych towarów i spowoduje znaczne oszczędności na konserwację kilkuset kilometrowej długości dróg w powiecie. Poza to umożliwi rozwój całego szeregu gałęzi przemysłowych i ożywienie ruchu turystycznego.

Niespełnione przepowiednie.

CO GŁOSIŁY HOROSKOPY NA ROK 1929,

(—) Koniec roku kalendarzowego przynosi zazwyczaj rozmaite przepowiednie na rok następny. Stało się to już tradycyjnym zwyczajem. tak samo, jak składanie życzeń uoworocznych. A że ludzie są przesadni, więc przykładają wielką wagę do tych przepowiedni z zaniepokojeniem, niektórzy wierzą im świącie. Czy słusznie? Dość przejrzeć ważniejsze przepowiednie, jakimi powitano kończący się za kilka dni rok 1929, aby się przekonać, że budować na nich nie można.

Jeden z najpopularniejszych almanachów na świecie, cieszący się zwłaszcza w Anglii wielkim wzięciem w „Old Moore” przepowiedział na rok obecny rekordową cyfrę nieszczęść. I tak w styczniu miała wybuchnąć wielka wojna na Wschodzie i miał umrzeć członek rodziny królewskiej angielskiej. Na luty zapowiadano poważny zatarg między Turcją a Grecją, narodziny w angielskim domu królewskim, oraz poważne niebezpieczeństwo dla prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ani jedno się nie sprawdziło! Podobnie nie zmarła ani w Austrii, ani w Japonii żadna wybitna osobistość, nie było w czerwcu powietrznej bitwy, ani nieszczęścia w królewskiej rodzinie w Belgji. Nie spraw-

A CO SIĘ Z TEGO SPRAWDZIŁO.

działa się też rewolucja w Argentynie. Jedno tylko się sprawdziło: we wrześniu rzeczywiście wybuchła walka między Żydami a Arabami w Palestynie.

Amerykański astrolog Whitcomb miał więcej szczęścia, przepowiadając Lindberghowi ciężki wypadek lotniczy, z którego ledwo wyjdzie cało. Rzeczywiście wydarzyła się Lindberghowi, oraz Annie Morrow, córce posła amerykańskiego w Meksyku która była jeszcze wtedy jego narzeczoną, ciężka katastrofa na lotnisku Mexico City w dniu 27 lutego. Samolot wywinął koziółka i potraçał się w kawałki, a pasażerowie cudem wyszli cało z opresji. Jednak omylił się Whitcomb, twierdząc, że Lindbergh nie przedsięwzięnie dalszych po tym wypadku lotów. — Chybiła również jego przepowiednia, niezbyt może na miejscu, o śmierci Edisona i Rockefellera.

I tak, jeśli przejdziemy wróżby wszystkich „mędrców przyszłości”, to zauważymy, że przeważna część przepowiedni jest fałszywa; nieliczne tylko „trafiły”. Mimo to ludzie zawsze z ciekawością słuchać będą wieszczych bają natchnionych proroków. Bo taka to już słabość ludzka.

Wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu w sprawie pięcioramiennej gwiazdy

W związku z błędnymi komentarzami i domysłami niektórych dzienników w sprawie pięcioramiennej gwiazdy, znajdującej się na monetach 5-cio i 1-o złotych, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, co następuje: 1) godło państwowe, umieszczone na monetach 5-cio i 1-o złotych, wykonane jest ściśle według wzoru, ustanowionego rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1927 r., 2) gwiazda pięcioramienna nie jest ornamentem o charakterze wyłącznie bolszewickim. Gwiazdy takie przed przeszło 100 laty używane były na

namamiennikach i czapkach dla odróżnienia szarż oficerskich. 3) Wzór obecnego godła państwowego opracowany został przez profesora Politechniki warszawskiej, Zygmunta Kamińskiego, na podstawie szczegółowych i źródłowych studiów w tym zakresie. 4) Co do walorów tego godła ze stanowiska historii, heraldyki i numizmatyki, Towarzystwo Numizmatyczne w Warszawie na posiedzeniu swym z dnia 4 stycznia 1928 r. orzekło, co następuje: „Wobec zatwierdzenia wzoru orla typu jagiellońskiego, z koroną andegawską średniowieczną, otwartą — pominięty wzór orla i korony całkowicie odpowiada wymaganiom historycznym i numizmatycznym.” (Iskra)

Obrazki z trzeciej Sekcji.

TRIO — NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH WE LWOWIE.

My Lwowianie lubimy na nasz gród narzekać. Ciągłe słyszy się i to z naszych niestety ust wychodzące narzekania, że dzisiejszy Lwów, to nie dawny wesoły, kochany, artystyczny, kulturalny, wielki, stołeczny gród, lecz zwykła prowincjonalna coraz bardziej zapadająca się dziura. Nudna, ciasna, brudna, rozpolitykowana, zadłużona Abdera, bez nadziei lepszego jutra.

Na szczęście nie jest tak źle. Na nasze miasto zwrócone są z zachwytem oczy nie tylko całej Polski, ale i całego świata. Nie zdarzyło się ani razu, aby któryś z wielkich światowych artystów w czasie swego tournée po Polsce ominął nasze miasto. Owszem często właśnie od Lwowa zaczynają, a krytyka tutejsza jest dla ich dalszego powodzenia w Polsce miarodajna. Wszak gościliśmy a nas nawet Dekobré. Czyż w którymkolwiek innym mieście, choćby w stołecznej Warszawie, występowali przez tyle tygodni między narodowi zapasnicy w międzynarodowym turnieju. Czy „Gong” nie uciekł z Warszawy i nie przeniósł się do Lwowa; zaś Trio: Malik, Sawan i Wegierko, czyż prosto ze szpitala nie kazali się wieść na gościnne występy tylko do nas. Czy na ostatnich naszych Targach nie byli prawdziwi Japończycy z proszkiem perskim oraz jeden Pers z dywanami. Czy prawdziwy pod dwuletnią gwarancją murzyn nie tańczył w Bagateli Moszkowicza obok kilkudziesięciu innych międzynarodowych subretek. Czyż na chwilę przypuszciliśmy nam wolno, że ci wszyscy sławni obokrajowcy przyjechaliby do nas, gdyby nasze miasto nie było tak wielkim i sławnym.

A ruch turystyczny. Nie wspominając już o tem, że w naszym mieście ujrzał światło nocne czy też dzienne, wielki podróżny Ryszard Voelpel, czyż choćby jeden z jego kolegów, obiegających cały świat pieszo lub rowerem — nie zawadził o nasze miasto, nie obszedł wszystkich redakcji z prośbą o recenzję i wszystkie kawiarnie z prośbą o daleką na dalszą podróż. I nie zdarzyło się jeszcze ani razu, by któryś z tych obcych doznał we Lwowie niegościnności przyjęcia. Gość w dom — Bóg w dom i czem chęta nasza bogata tem rada.

Zachwyceni też zostali gościnnością, doznana we Lwowie, bohaterowie dzisiejszego mego obrazka. W trójkę zbieżeli do Lwowa. Na czele towarzystwa stał Józef Pinkowski z Warszawy. Resztę towarzystwa stanowiła pani Marja Zenowska fałse Jaworska fałse Wóz z Siedliszcz (powiat Chełm) i Włodzimierz Szabelski. Obaj panowie z fachu włamywacze kasowi, obaj karani już wieloletniem ciężkiem więzieniem. Prosto z dworca zajechali do swego przyjaciela Bazylego Procia, doliniarza (kieszonkowca) mieszkającego na Kleparowie, ul. Galla 17.

Teraz w całej pełni zajaśniała gościnność lwowskiej policji. Jeszcze nawet nie zdążyli nasi kochani goście rozpakować swych walizek z narzędziami kasowymi a już zjawił się osobiście u nich brygadjer Balićki, kierownik tzw. brygady bandyckiej w Wydziale śledczym P. P., by ich w imieniu swego szefa, kierownika Wydziału p. Schwarca — uroczysto powitać. Z honorami kazał gości odprowadzić do Wydziału Śledczego, który miał już dla kochanych gości, strudzonych daleką podróżą, przygotowane wygodne kwatery i znakomitą zupełną grochową w „furdygarni” (areszt policji) przy ul. Jachowicza. Po sntym obiedzie zostali mili goście bezpłatnie sfotografowani.

Następnego dnia pieczołowity Wydział Śledczy przesłał swych gości sędziemu dr. Rutce, z długim pismem, zawierającym serdeczną prośbę o gorące zajęcie się losami naszej trójki.

Sędzia dr. Rutka i rzecznik Prokuratury p. Naszkowski starali się prześcignąć przyjęcie, jakiego doznali nasi goście w Wydziale Śl. Zwłaszcza, gdy udało im się od nich

mownych przybyszów wyciągnąć, że ci oprócz narzędzi kasiarskich żadnych pieniędzy ze sobą do Lwowa nie przywieźli. Mimo zapewnienia solenne gości, że ich przyjaciel Bazyli Proć wystara się im o pieniądze na powrót koleją do Warszawy, oraz, że od biedy znaleźć mogliby w jego stancyjce kątek do spania — sędzia dr. Rutka nie chciał absolutnie ustąpić. Na żaden sposób nie mógł w imieniu starolwowskiej gościnności zgodzić się na to, by powierzona jego pieczy trójka walać się gdzieś po Kleparowie.

Zapowiedział z miejsca gościom, że nie ma nawet mowy, by przed upływem miesiąca ze Lwowa wyjechali. Pobyt nie będzie ich kosztować ani złamanego szeląga. Wydał też natychmiast polecenie, przygotowania dla warszawskich gości pokoi gościnnych z doborowym wiktem i skrzętną usługą. Zarządził również, by po upływie gościnnego miesiąca zostali bezpłatnie i bezpiecznie odstawieni do Warszawy.

Na twarz gości widoczne było wzruszenie. Niebywała gościnność zaskoczyła ich. W imieniu towarzystwa z wrodzoną warszawską skromnością oświadczył wprawdzie Pińkowski, że przykro mu narażać Lwów na tak znaczne wydatki, że nie jest godzien doznawać tak zaszczytnego przyjęcia, że poco sobie zadawać z nimi tyle ambarasu — próżne były jednak wszystkie te jego wywody.

Sędzia dr. Rutka postawił na swoim. Kochanych warszawskich gości na cały miesiąc postanowił ze Lwowa nie wypuścić...

I czyż nie powinniśmy się sami wobec siebie wstydić, że my Lwowiacy obgadujemy naszą własną kolebkę. Sławni Lwów, na który zwrócone są oczy całego świata a nawet Warszawy...

Rofi.

WESOŁYCH ŚWIAT

wszystkim naszym P. T. Odbiorcom życzy
DYREKCJA SPÓŁDZIELNI „ARTUS“
Lwów, Ormiańska 19. 48448

Korespondencja z kraju.

Drohobycz, w grudniu.

(hl) STACJA GEOLOGICZNA w Borysławiu, zajmująca się doniosłymi dla przemysłu naszego badaniami geologicznymi całego Podkarpacia, wydała ostatnio interesującą monografię dr. K. Kotwińskiego o „Kopalniach ropy w Schodnicy“.

EPIDEMIA DURU BRZUSZNEGO w Borysławiu została prawie opanowana. Nowych wypadków zachorowań nie zanotowano. Z Warszawy przybyła do Borysławia kolumna sanitarna, która urządziła w Tustanowicach doraźny szpital. Dotychczas zanotowano jeden wypadek śmierci.

FIASKO WYSTĘPÓW WYWROTÓW. Na zebraniu rolniczym we wsi Lisznia znalazły się podejrzone jednostki, usiłujące podburzyć włościan do autopaństwa działalności. Wobec groźnej postawy zebranych agitatorzy czempredęcy ulotnili się.

WŁAMANIE. Ofiarą nieznanych włamywaczy padła trafika Marji Leszczyńskiej w Borysławiu. Sprawcy skradli znaczną ilość tytoniu.

Ślub księcia hinduskiego.

Ożenił się w Europie z młodą Francuską.

(xy) W eleganckiej miejscowości kąpielowej Aix - les - Bains we Francji odbył się onegdaj wspaniały ślub, który wzbudził ogólną ciekawość.

Wzwiązki małżeńskie wszedł znany zarówno w Indjach, jak w Europie książę hinduski, Aga Khan, jeden z najbardziej wpływowych Indzi w Indjach.

Aga Khan ożenił się z Francuską, panną Andree Carron, która liczy trzydzieści jeden lat.

„KINO UCIECHA“ Sienkiewicza 6 (pas. Mikolascha). Wielki program Świąteczny Humoru i Śmiechu! „PAT i PATACHON“ w 12-aktowej arcywesołej komedji p. t.: „Bohaterowie“ W dniu świąt. 25 i 26 bm. o g. 12-ej Wielkie Poranki. 48406

Aga Khan urodził się w Karaszi, w Indjach angielskich, w roku 1877, a stale mieszka w Bombaju. Jest w Europie znany z niezwykle eleganckiego i światowego życia, jakie prowadzi, spędzając cały swój wolny czas w miejscowościach kąpielowych na Riwierze francuskiej, w Deauville i Aix - les - Bains. Posiada przytem doskonałą stajnię wyścigową i jest zapalonym graczem w golfa.

Ciekawa jest niezmiernie historia pochodzenia Agi Khana. Jest on wodzem duchowym Hindusów, nie rządzi jako maharadża, ponieważ nie posiada wyznaczonego terytorjum.

Jest natomiast przewodcą wielkiej sekty mahometańskiej Bohrahów i jest potomkiem Imana VI-go. Legenda mówi, że ród jego sięga do „starca z gór“, który założył sektę Hashishim, tj. zjadaczy haszyszu. Sekta ta wierzy w wędrowkę dusz. Ostatnim „starcem z gór“ był Roku Eddin, który rządził w pierwszej połowie XIII. wieku. Twierdza jego została zdobyta, a sekta rozprószona przez wodza mongolskiego Hulagu w roku 1256.

Obecna sekta Bohrahów czei Agę Kahna jako swego „pana i mistrza“. Rządzi on nią absolutycznie. Majątek jego pochodzi ze składek wiernych.

Książę jest poddanym angielskim. Posiada on tytuł angielski sir, a równocześnie jest hinduskim sułtanem, szachem i agą.

Aga Khan jest księciem nawskróś nowoczesnym,

odbył długoletnie studia uniwersyteckie w Anglii i popiera ogromnie naukę i kulturę w Indjach. Założył on uniwersytet mahometański w Benares. Król angielski liczy się ogromnie z jego zdaniem w sprawach wewnętrznych Indyi.

Wielce Szanownym mym Odbiorcom zasylam serdeczne życzenia Wesołych Świąt — polecając nadal mój Handel łaskawej pamięci.

Z poważaniem

Kazimierz Maksymowicz
Handel delikatesów, win i sніadaf
Lwów, Sokoła 1.

48409

Program radjokonzertów.

ŚRODA, 25 GRUDNIA, 1929.

Warszawa: Nabożeństwo 10'15;

K.: Muz. lekkiej (z Katowic) 16'00; Muz. tan. (z Krakowa) 17'10; Zbiorowy wszystkich stacyj polskich 20'00; Muz. tan. 24'00.

Katowice: Nabożeństwo 10'15.

K.: Muz. lekkiej 16'00; Zbiorowy wszystkich stacyj polskich 20'00.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Wiedeń: Kone. symfoniczny 11'00;

Praga: „Chłop-Szelma“ (op. Dworzaka) 14'45;

Lipsk: „Tannhäuser“ (op. Wagnera) 18'30;

Berlin: „Aida“ (op. Verdiego) 19'00;

Budapeszt: „Rycerskość wieśniacza“ (op. Mascagniego) i „Pajace“ (op. Leoncavalla) 19'30;

Sztutgart: „Oberon“ (op. Webera) 19'30;

Królewiec: „Śpiewacy norymbercy“ (op. Wagnera) 21'15.

CZWARTEK, 26 GRUDNIA, 1929.

Warszawa: Nabożeństwo 10'15;

Od.: Tajemnica powodzenia 14'00; Gospodarka pradiadów 14'30; O czym wiedzieć trzeba 15'00; „Wesele Małgorzaty“ (śluch.) 15'20; O tajemnicach Marsa 16'20; O zabawach i uroczystościach świątecznych 17'00; Rozmaitości 19'00; Feljton 23'00.

K.: Poranek symfoniczny 12'10; Muzyka 14'20; 14'50; Orkiestralny 17'20; „Fraszki“ (Kochanowskiego) 19'25; Muz. lekkiej 20'05; Muz. tan. 24'00.

Katowice: Nabożeństwo 10'15;

Od.: Religijny 16'00; z Warsz. 17'00; Rozmaitości 19'00; z Warsz. 22'00;

K.: Z Warszawy 12'10, 17'20 i 20'05, Muz. tan. 23'00.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Sztokholm: Kone. symfoniczny 14'00;

Ryga: „Eugeniusz Oniegin“ (op. Czajkowskiego) 18'30;

Monachjum: „Flet zaczarowany“ (op. Mozarta) 19'05;

Budapeszt: „Krzysia Leśniczanka“ (oprt. Jarno) 19'15;

Wrocław: Kone. Symfoniczny 20'00;

Hamburg: „Orfeusz w piekle“ (oprt. Offenbacha) 20'00;

Dawentry: „Mesjasz“ (orat. Haendla) 20'00

Wiedeń: „Carmen“ (op. Bizeta) 20'10;

Kopenhaga: „Hoet Stadt Lemberg“ (oprt. Gilberta) 20'15;

Rzym: „Silvano“ i „Le Maschere“ (op. Mascagniego) 21'02.

Sztokholm: Recit. fortep. (Witkowskiego) 21'40;

PIĄTEK, 27 GRUDNIA, 1929.

Warszawa: Przegląd wydawnictw periodycznych 15'20; Pierścień pancerny 17'15; Rozmaitości 18'45; Skrzynka rolnicza 19'10; Muzyczny 20'05;

K.: Muz. gram. 12'05; 16'00 i 19'25; Orkiestralny 17'45; Symfoniczny 20'15.

Katowice: Od.: „Za naszą i waszą wolność“ 17'15; Rozmaitości 18'45; Cudze chwalecie... 19'05; Z Warsz. 20'05; Skrzynka poczt. w jez. francuskim. 23'00.

K.: Muz. gram. 12'05 i 16'20; Z Warszawy 17'45 i 20'15.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

Langenberg: „Angelina“ (op. Rossiniego) 20'00;

Medjolan: Kone. symfoniczny 20'30.

Budapeszt: Kone. na 2 fortepiany 20'40;

Monachjum: Kone. symfoniczny 20'45;

Rzym: „Cin-Ci-La“ (op. Lombarda i Ranzata) 21'02.

KRONIKA KRÓTKOFALOWA.

(o) QST. Wydział Lwowskiego Klubu Krótkofalowców, oraz referent działu radiowego „Wiek Nowego“ składają tą drogą wszystkim członkom Klubu staropolskie serce życzenia „Wesołych Świąt“. Przy tej okazji LKK. przypomina wszystkim krótkofalowcom obowiązek w czasie QSO z zagranicą przesyłania skrótu życzeniowego „Merry Xmas es best New Year!“.

Uchwalona na ostatnim walnem zgromadzeniu „Pieśń Ogólno-Polska Wystawa Nadajników Krótkofalowych“ doczeka się otwarcia w styczniu 1930 r. Końcowe prace Komitetu wystawy są w toku.



Na Gwiazdkę! CENY ZNIŻONE!

POŃCZOCHY jedwabne w najnowszych kolorach.

Zł. 6-50

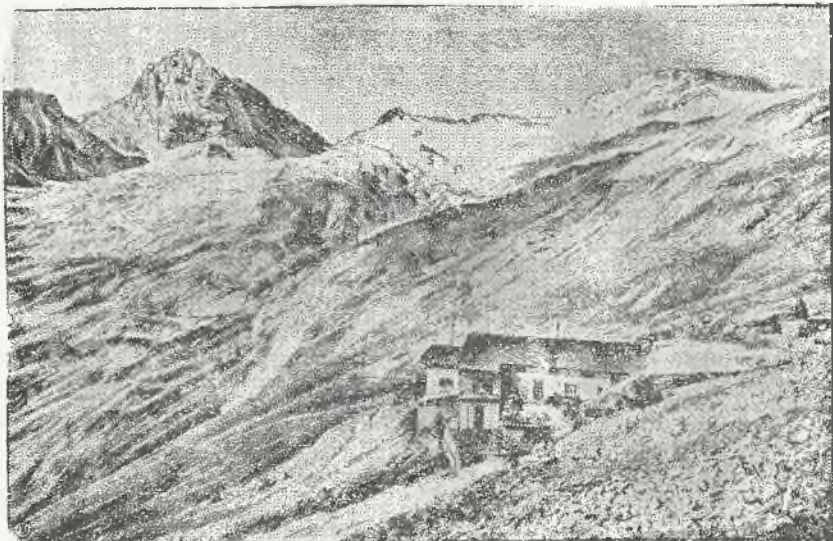
REFORMY czysto wełniane

Zł. 8-50

polecą znany
5130 Magazyn

BERTY STARK, PLAC MARJACKI 3.

Raj dla narciarzy.



(xy) Góry okryły się śniegiem, dając zwolennikom sportu narciarskiego szerokie pole do popisów. Szczególnie nadające się do swobodnego uprawiania tego ulubionego sportu

34 łagodne, gładkie zbocza górskie.

Rycina nasza przedstawia jeden z takich terenów w Alpach austriackich będących prawdziwym rajem dla narciarzy.

Sport.

PO SKOŃCZONEM MISTRZOSTWIE KLASY A.

Po ostatnim zwycięstwie Ł. T. S. G. nad wileńskim Ogniskiem w stosunku 3:2 — Ł. T. S. G., osiągnąwszy 10 punktów, zdobyło mistrzostwo klasy A i wchodzi definitywnie do ligi.

Oceniając walory trzech finalistów, a mianowicie Ł. T. S. G., Naprzodu i Lechji — przyznać trzeba, że lwowski mistrz Lechja, jedynie dzięki nieszczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie wysunęła się na pierwsze miejsce. Wystarczy remis w Łodzi, by lwowianie dopieśli zaszczytnego wejścia do polskiej ekstraklasy.

Szczęście uśmiechnęło się jednak łodzianom, będącym w trójce finalistów zespołem może najsłabszym.

Już dzisiaj możemy jednak zauważyć, że łodzianie, dysponując tym samym zespołem w czasie walk ligowych, nie odegrają większej roli. W jaki sposób Ł. T. S. G. swój zespół na rok przyszły zmontuje — nie wiemy — może tak silnie, jak w roku bieżącym Garbarnia!

Rzeczą Ł. T. S. G. będzie w roku przyszłym udowodnić, że słusznie znalazło się w lidze, pozostali zaś finaliści Lechja, Naprzód i Ognisko zacząć muszą żmudną pracę od początku.

LIGA ŚLĄSKA PRZYBIERA REALNE KSZTAŁTY.

Pogłoski o utworzeniu na Śląsku własnej ligi piłkarskiej zostały wprowadzone w czyn. Dziś jest już faktem dokonany, że liga taka powstanie i inicjatorzy jej starają się zwerbować dla niej jaknajwięcej klubów śląskich. Krążą nawet pogłoski, że Ruch wycofuje się z polskiej ligi piłki nożnej i przystępuje do ligi śląskiej. Sprawa stała się obecnie tembardziej aktualna na Śląsku po przegranej Naprzodu z ŁTSG. Drużyna lipińska również ma zostać członkiem ligi śląskiej.

Według ostatnich wiadomości nadcho-

dzących z Katowic, na ostatniej konferencji kluby zainteresowane podpisały pakt zgodnego działania i współpracy. Dotychczas podpisy swe złożyły: IKS., Naprzód, Amatorski KS., Polцейny KS., Załęże 06, oraz Ruch, jednak stanowisko Ruchu nie jest jeszcze ostatecznie sprecyzowane, choć daje się zauważyć pewną niechęć tego klubu do ligi PZPN.

Gdyby utworzenie ligi śląskiej stało się faktem dokonany i to z udziałem Ruchu, wówczas Turysci utrzymaliby się w lidze. Niezależnie od tego Turysci zdecydowali się poddać na walnym zgromadzeniu ligi wniosek o pozostawienie ich w extra klasie.

SONIA HENJE ZNALAZŁA RYWALKE.

Sonia Henje obecna mistrzynią świata i zwyciężczynią ostatniej olimpiady w jeździe figurowej na lodzie, znajduje w tym roku poważną konkurencję w p. Jarosz - Szabo.

Ta ostatnia posiadała mistrzostwo świata aż do chwili występu na tafli lodowej młodej norweżki. W 1927 roku p. Szabo wycofała się z czynnego udziału sportowego z powodu innych warunków, jakie jej na zawodach w Oslo tamtejsi sędziowie podyktowali. Wówczas to po raz pierwszy Sonia Henje weszła na listę czołowych sportowców świata.

Obecnie p. Jarosz - Szabo trenuje usilnie i szybko powraca do swej normalnej formy i przypuszczalnie niedługo wystąpi ponownie w barwach Austrii.

OTWARCIE ŚLIZGAWKI.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie komunikuje, że otwarcie toru łyżwiarskiego przy ul. Pełczyńskiej 53 nastąpiło w poniedziałek dnia 23 grudnia br. o godz. 15-tej. W czasie ślizgawki koncert muzyki wojskowej będzie uprzyjemniał codziennie czas spędzony na torze łyżwiarskim. Normalne ceny wstępu zachęca niewątpliwie amatorów ślizgawki do korzystania z tego zdrowego i miłego sportu.

Sezonowe karty wstępu nabywać można codziennie w godzinach od 17.30 do 19-tej, a w niedziele i święta od godz. 11 do 13-tej.

Zaznacza się, że tor po przebudowie po-

siada wszelkie udogodnienia dla łyżwiarzy, jest bardzo dobrze oświetlony i ma dobrze ogrzany bufet oraz szatnię damską i męską.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy podaje do wiadomości wszystkich którzy ubiegłego sezonu uzyskali wymagany czas w zawodach o odznakę za sprawność, aby w godzinach urzędowych T-wa jawni się w lokalu T-wa celem złożenia należności za odznakę. Uroczyste rozdanie odznak nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1930 i będzie połączone z wieczorem projekcyjnym oraz odczytem. Równocześnie przypominamy, że godziny urzędowe T-wa są we wtorki, czwartki i piątdzialek 23 bm. P

ki od godz. 19—20.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza kurs dla początkujących w Sławsku, w dniach 27—31 grudnia (niezależnie od już zapowiedzianego kursu, który odbywać się będzie w okolicach Lwowa).

Zimno i wilgoć

ujemnie działają na cerę. Stałe używanie kremu Anitra w dużych tubach tworzy skórę odporną na zmiany pogody. Krem Anitra znakomity pod puder, matuje cerę. Dla panów konieczny po goleniu Krem lanolinowy i gliceryna zgęszczona chronią skórę od popękania od zimna. Szampon Łakme wzmacnia i konserwuje włosy. Żądajcie tylko z firmą Laboratorium St. Górski w Warszawie.

4959

Zapiski.

„ŻOŁNIERZ POLSKI“. Ukazał się świeżo, podwójnej objętości, numer „Żołnierza Polskiego“ (Nr. 51—52) z dnia 22 b. m. Kalendarzyk historyczno - wojskowy, kronika wojskowa i ogólna, poradnik służbowy i urozmaicony dział rozrywek umysłowych zamyka ten obfity w umiejętnie dobraną treść i ilustracje numer, ozdobiony kolorową okładką Kamila Mackiewicza.

GENERAL BARCZ, głośna powieść Juliusza Kaden-Bandrowskiego pojawiła się w nowym wydaniu, nakładem wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Szata zewnętrzna — jak wszystkie wydawnictwa tego Zakładu — pod każdym względem wzorowa.

NUMER GWIAZDKOWY Nr. 12 miesięcznika dla młodzieży „Mój Przyjaciel“ poświęconego podróżom, przygodom i nauce popularnej zawiera między innymi: Nowy Rok — Artykuł wstępny. Kto miał rację? — Kilka zadań z dziedziny sportu myślowego. Curiosa matematyczne. — Kilka osobliwości z dziedziny cyfr. Jak to kiedyś bywało. — Opowiadanie wigilijne. Tam gdzie się rodzą obrazy. — Artykuł o technice kinematografii. — Schronisko, w którym strasz. Nowela. Zajęcia wielkich pisarzy — Od Homera do naszych czasów. To i owo — Przepowiednie, które się ziściły. Z teki czytelników — Atak chemiczny — Nowela itd.

Nr. 50 „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł N. Jastrzębskiej pt. „Znaczenie oceny pracy“, pogłębiający to ciekawe zagadnienie. M. H. Szpyrkówna w dowcipnym dialogu „Szał resztek“ charakteryzuje gorączkę wysprzedażową, jaka opanowała nasze panie w okresie przedświątecznym. Putiatycz - Surynowa opowiada o obchodzie Catherinetek w Paryżu. M. Morzkowska w fachowej pracy rozwija „Zasady gotowania dla chorych i ozdrowieńców“, a pomysłowa, jak zawsze, Pani Elżbieta daje praktyczne rady co do przyrządzenia strucli i innych przysmaków świątecznych.

Naczelnik redakcji:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Z dziedziny mody.

Eleganckie płaszcze zimowe. -- Mały kapelusz. -- Praktyczny szal.



T. 880

T. 889

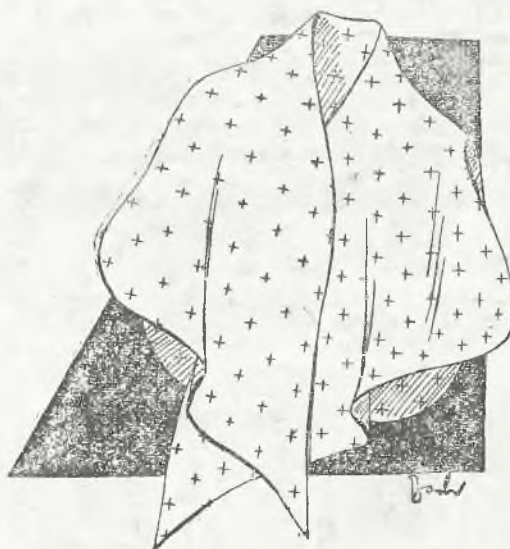
T. 860

144 b

(?) Płaszcz futrzany (futro) nie odgrywa już tej z my tak wielkiej roli jak to było poprzednio, w ostatnich paru latach. Zapewne, że i dziś jeszcze gorącym życzeniem niejednej z pań będzie posiadanie futro. Ale odkał futrzane płaszcze tak bardzo spowszedniały, że spotyka się co trzecią kobietę w futrze. Wiele elegantek postanowiło w tym roku zamiast futra sprawić sobie piękny płaszcz z drogi futrzanym kołnierzem i mankietami. Te panie, które są wrażliwe na mróz do-
rabiać każą do tych płaszczy osobno na pe-

szówkę futrzaną przypina się tylko w okre-
sie wielkich mrozów.

A przyznać trzeba, że dobrze uszyty płaszcz z pięknego materiału z pięknym, fu-



trzanym kołnierzem, wygląda bardzo eleganc-
ko

Być może że sprawiła to obecna płaszo-
wa moda, że płaszcze (zamiast futer) wysunę-
ły się na plan pierwszy. Elegancka chce mieć
modną sylwetkę; woli więc nosić modnie u-
szyty płaszcz kloszowy, niż futra prostego
kroju. (W kloszowym futrze wyglądałaby jak
baryłka!).

A przytem — wyznajcie to same moje
miłe panie, czyż nie lepiej sprawić sobie e-
legancki płaszcz z materiału, niż tanie futro?

Może właśnie te lichy, tanie futra wywo-

łały taką reakcję. Liche futro niszczy się
prędko. Staje się więc niepraktyczne i nie-
elegancki.

A że nie każda z pań stać na szlachetne
takie futra, jak „prawdziwe“, „perskie“, lub
nutria i sealskin, więc wraca do pięknej mo-
dy eleganckiego płaszcza z materji.

Pierwszym warunkiem eleganckiego pla-
szcza: piękny, drogi materiał, np. zybelina,
velour de laine, lub wreszcie sukno. Czarny
kolor jest obecnie faworyzowany. Oczywiście
płaszcz taki trzeba dać uszyć do pierwszorzę-
dowego krawca i nie żałować także pieniędzy
na „prawdziwy“ kołnierz futrzany i eleganc-
ką, dobrą podszewkę.

Krój obecnych płaszczy nie jest łatwy.
Górna partja przylega do figury i zaznacza
pewne wypukłości kobiecej „talji“, dolna zaś,
partja jest kloszowa.

Bardzo ładnie wygląda płaszcz, oznaczo-
ny na rycinie naszej literą b. Posiada klos-
zową pelerynkę i efektowny kołnierz szalo-
wy. Płaszcz a i c mają formę kloszową.

Elegancja małego kapelusza polega na
zręcznem zaranzowaniu materiału. Filc po-
winien być cienki, miękki i lekki, jak aksa-
mit jedwabny, a wtedy układać się będzie
dobrze. Modne kapelusze są z przodu wycięte
w zab. aby nieco odsłonić czoła. Z boku opa-
dają skrzydła nisko na oczy. Dla młodych,
ładnych osóbek polecić można formę fanta-
zyjnie wygiętego do góry jednego skrzydła,
gdy skrzydło drugie również fantazyjnie wy-
gięte, opada nisko na ucho aż do linii szyi i
karku. Ale te zagięcia nie powinny zasłaniać
łeczaków, które wysuwa się po bokach twa-
rzy.

Wykwintne Kapelusze Damskie

połącza no cenach najniższych MAGAZYN MÓD
„EMILJA“, — Lwów, SIENKIEWICZA 2.

Jeszcze jedną nowość wymyśliła moda na
mroźne dni; są to szale włóczkowe, lub try-
kotynowe w formie pelerynek. Nosi się je
pod płaszczem zamiast swaetera, który po-
woli zaczyna wychodzić z mody.

Rycina nasza ilustruje taki szal tryko-
tarskiej roboty dopasowany ściśle do figu-
ry. Ponieważ zostawia swobodę rąk, z pew-
nością będzie ta moda mile powitana przez
te panie, które dla tego nie znosiły swaete-
rów, że miały rękawy wąskie i ubierając je
narażało się na to, że zmięły się rękawy lek-
kiej sukni.

Te modne szale są ciepłe, wygodne i ma-
ją to bene, że nie zemnie się suknia pod tem
okryciem.

NA SYLWESTER

WYPOŻYCZAM najnowsze Kostjmy, Suknie
balowe, Ubrania smokingowe i Płaszcze białe 5120
Briefwechsler, Pl. Teodora 4, ofic. II. p. Tel. 80-99.

NA TREŚĆ NR. 21 DWUTYGODNIKA

„ŚWIAT KOBIECY“ składają się następują-
ce artykuły: Michalina Grekowicz - Hausne-
rowa: Marja Skłodowska Curie; Kazimiera
Alberti: W dworku Jacka Malczewskiego;
Ewa Szelburg: Ostatni pasjans pani Klemen-
tyny; Karol Irzykowski: Wieża Antybabel;
Jan Parandowski: dar „Poniolów“; Marja
Ankiewiczowa: Kobieta i radio; Inż. Zaczyn-
ski: Zima w polskich uzdrowiskach; poezje,
powieść, artykuły pedagogiczne, społeczne,
higijena, przegląd książek, kronika i t. d.
Doskonale działy mody i praktyczne sz-
zykowe modele. Bogatym w treść i pod każ-
dym względem dodatnio się przedstawiają-
cym tym numerem zamyka „Świat Kobiec-
y“ stary rok, rokniąc jak najpiękniejszą nadzie-
ję na przyszłość.



telki i guziki zapinane futro, przypinane do
spodu do jedwabnej podszewki płaszcza. Ma
to swoje dobre strony, bo dodatkową „pod-

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrów (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	zł. 1.20
„ w tekście	0.80
37 za tekstem	0.20
Ogłoszenie drobne za słowo	0.10
matrimonialne, korespondencje prywatne — słowo	0.20
drobne dla poszukujących pracy słowo	0.05

Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej	1.00
„ w niedzielę najmniej	1.50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze z datą niedzielną o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dołącza się 20%. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

OKULISTKA 5136
Dr KORNELJA GRAFOWA
ord. obecnie UL. KOPERNIKA 11. Telef. 24-70.

SPECJALISTA CHOROBY KOBIECYCH I AKUSZER 5136
Dr. N. GRAF
ord. obecnie UL. KOPERNIKA 11. Telef. 24-70.

NERWOL
Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw 48397
REUMATYZMOWI
kniuci z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.
Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż:
Apteka Mikolascha Lwów, Kopernika 1.

KANARKI

najszlachetniejszej rasy, nagradzane na II. i III - cieję wystawie we Lwowie, złotymi medalami z powodu likwidacji wysprzedają od 10 zł. samczyk. Szymański, Król. Jadwigi 1. 10. Zwiedzać po 7-mej wieczór, w niedzielę i święta do południa. 48404

2 pokoje z kuchnią, komfortem za 40 Zł. miesięcznie

bez odstępnego

urządza „FAMETA“, Fabryka mebli Sp. z ogr. odp., Lwów, UL. KRASICKICH 18a. Telef. 52-48 i 31-69. 5127

DO LAMP KWARCOWYCH
dziecinne okulary sprzedaje najtaniej Optyk SILBER, Lwów, ulica Kilińskiego (obok Katedry). 48416

NAJPOPULARNIEJSZA 48291
RESTAURACJA
Pokój do śniadań i Kuchnia jarska
we Lwowie, przy UL. TRZECIEGO MAJA L. 10 pod własnym zarządem Marji Tureltaubowej.

EL. II. 5088/29
EDYKT LICYTACYJNY. Dnia 15 stycznia 1930 o godz. 9-tej przedpołud. we Lwowie przy ul. Na Bajki 37 odbędzie się sprzedaż licytacyjna autobusu firmy Mercedes. Sąd grodzki miejski we Lwowie. 5121 19 grudnia 1929.

GRAFOLGINI SARMENT
Lwów, ul. św. Antoniego 1, i. p. (róg Łyczakowskiej). Przenikliwość i dokładność w określeniu charakteru i jego najsłabiej sibiowości zyskały jej powszechne uznanie, jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu, a wady usuwają w zupełności. Przyjmuje codziennie od godz. 11-13 i 17-20 w niedzielę i święta od 17-20. Na życzenie udziela lekcje grafologii i psychologii. 48398

HOTEL-KAWIARNIA I BAR „ELITE“

Lwów, ulica Legionów 27, punkt zborny sfery kupieckiej, wieczorem zabawy taneczne przy dźwiękach znakomitej orkiestry Jazzbandowej. Lokal otwarty do rana. 48292



4998



4706

Chcesz do **FILMU?**
Pisz zaraz, podaj adres fotografję „Empefilm” Kraków. — 5055,

Czas odnowić przedpłatę!

KTO CHCE
znaleźć korzystny zbył dla swych produktów i towarów,

KTO SZYBKO
pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

KTO ZNALAZŁ
zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

KTO SZUKA
dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

NIECH OGŁOSI
się natychmiast w

WIEKU
== NOWYM

najpoczytniejszy n dzienniku krajowym którego dział reklam

== SOWICIE ==
WYNAGRADZA
wydatki uczynione na ogłoszenia.

LOKALE

POSZUKIWANE 2 nienne blowane pokoje przy rodzinie w śródmieściu. Zgłoszenia tel. 10-08. 48153

PULKOWNIK, emeryt, — szuka 2 pokoiki frontowe, ewent. z utrzymaniem, — meble częściowo. Chętnie peryferie przy ogrodzie. — Listy pod „Umowa” Adm: Wieku. 48175

DWA lub 1 eleg. dwu osobowy pokój dla zamożnych do wynajęcia. Łąckiego 8, I. p., Hermanowa. 48184

POKÓJ słoneczny dwu osobowy, łazienka, dobre utrzymanie. Marka Nr. 4, drzwi 8. 48149

DO WYNAJĘCIA w Winikach u Kukisa — dwa pokoje z kuchnią. 48340

POKÓJ i kuchnia dla bezdzietnych zaraz do wynajęcia, czynsz roczny. Wiadomość Zniszenie koło kościoła, Borecki. 48262

CZTERY pokoje, kuchnia, suche do wynajęcia, największy komfort. Tarnowskiego 34. 48065

WILLA, mieszkanie pięciopokojowe, Pełczyńska 26 wynajmę. Oglądać 1-2, tel. 64-02. 48093

SZUKAM we Lwowie od 1. marca jednego dużego lub dwóch pokoi z kuchnią. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia: Narodna Torhowia, Rohatyn. 48341

MIESZKANIE 3 pokoje zpn. 1. piętro, dwie ubikacje suterenu, pokój, nowa willa, ul. Poblulanka Nr. 12. 48280

RÓŻNE mieszkania, lokale, pokoje kawalerskie do wynajęcia, poszukuje wolnych, przeprowadza zamiany Biuro, Ossolińskich 6; 48247

DO WYNAJĘCIA katolicki 3 pokoje, kuchnia — komfort. Wiadomość telef. 61-45. 48400

POKÓJ umeblowany — do wynajęcia od 1. stycznia. Nowy Świat 4, drugie piętro. 48407

POKÓJ, klatka schodowa, wynajmę poważnemu, za możnemu kawalerowi. UL. Chrzanowskiej 14, II. p. 48408

MIESZKANIA z nowoczesnym komfortem w każdej dzielnicy do wynajęcia. — Wiadomość: Biuro „Kontrakt”, Batorego 36. 48201

Matrzenstwa

PANNA lat 23, inteligentna, muzykalna, posag w realności, pozna w celu matrymonialnym pana intel. na wyższym stanowisku. Zgłoszenia możliwe z fotografją do Adm. Wieku 2 n. wego pod „Piękno życia”. 47532

PANNA (Polka) przystojna, posażna, pozna męczyzna na stanowisku w celu matr. Listy do Adm: Wieku pod „Pozajna”. 48429

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów oraz inne papiery na nazwisko Derewianko Jan. 48339

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów niasio i dowód osobisty Dańczak Władysław 48139

DNIA 11. grudnia b. r. — zgubiono złoty damski zegarek na przestrzeni dworzec Brzuchowice, pociąg osobowy, dworzec Lwów — ulica Dojazdowa, Działyskich, Ketrzyńskiego. Uczciwy znalazca raczy zwrócić pamiętkę rodzinną pod adresem Klementyna Szostak, ul. Zadwórzńska 1. 57 I. piętro, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 48380

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów, na nazwisko Derewianko Jan. 48389

ZGUBIONO 15. grudnia — niedziela, w Towarz. Muzyce w czasie akademii ku czci Soltyśa, damski srebrny zegarek na łańcuszku. Proszę uczciwego znalazcę zwrócić za wynagrodzeniem: Zofji 29, II. p. — strona lewa. 48393

SKRADZIONY lub zgubiony paszport amerykański Nr. 64451, łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem panu Józefowi Piłkowskemu pod adresem Zamarzynowska Nr. 26, oficyna, I. piętro. 48365

Poważne Przedsiębiorstwo
poszukuje

MANIPULANTA TARTACZNEGO

do odbioru, manipulacji i wydawania materiałów, obeznanego przytem z manipulacją leśną. Reflektuje się tylko na siły kwalifikowane z długoletnią praktyką. — Zgłoszenia do Administracji pod „MATAR”. 48417

EL II 1322/29
EDYKT LICYTACYJNY. Dnia 3 stycznia 1930 o godz. 9-tej przedpołud. we Lwowie przy ul. Krasickich 18 sprzeda się przez publiczną licytację: maszyna do pisania, książki hebrajskie, registratura, biurka, wagi deymalne, osi żelazne, blachy cynkowe, wiaderka, płyty do kuchen, lampy blaszane itd. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej wyznaczonym. W międzyczasie można obejrzyć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd grodzki miejski we Lwowie 5123 10 grudnia 1929.

Kawiarnia i Bar „POLONIA“

Lwów, ulica Legionów 11. — Najprzyjemniejszy lokal rozrywkowy, co wieczora wytworny dancing, przy współudziale najlepszych tancerek i tancerzy. — Znakomita orkiestra pod kierownictwem ulubionego skrzypka A. SCHWARZA. Lokal otwarty całą noc. 48290

Olbrzymi wybór ubiorów

męskich, damskich i dziecięcych o 50 proc. taniej niż wszędzie i na dogodnych warunkach spłaty — poleca

Artur Rottenstrauch, Lwów, Krakowska 5 Tel. 77-49

LOKALE

BEZDIETNE, urzędnicze małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub jednego pokoju od zaraz — za czynszem miesięcznym — ewent. będzie pilnować mieszkania. Listy do Admin: Wiek pod „Obrońca Lwowa“. 48376:

POKÓJ meblowany, dla pani wynajmę. Listy pod „Przystępny“ do Admin: Wiek. 48377:

POKÓJ oficyjny, tylko z utrzymaniem dla intel. do wynajęcia. Akademicka Nr. 23, II. p., drzwi 4. — 48392:

KAWALER poszukuje mieszkania, możliwy skromny pokój z wiktorem przy małej rodzinie. Listy z podaniem warunków kierować do Adm. Wiek Nowego pod „Stały“. 48334:

POKÓJ komfortowy, telefon, do wynajęcia. Tarnowskiego 32, II. p. 48438:

POKÓJ, śródmieście, dla urzędnika lub studentki, do wynajęcia. Wiadomość u p. Blausteinowej, ulica Sykstuska 42, II. piętro, — główne schody. 48447:

POKÓJ duży odnajmę pannom akademikom. Sapieży 2, III. p., drzwi dziesięć. 48435:

MIESZKANIE dwa pokoje meblowane, frontowe parterowe, przedpokój, światło, do wynajęcia, okolice Politechniki. Listy pod „Spokojny“ do Admin: Wiek. 48415:

MIESZKANIE wspólne zaraz u intel. pani dla panienki pracującej poza domem. Franciszkańska 1, 2, III. piętro, na prawo. — 48367:

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia zaraz. Czynsz miesięczny. Tylko dla urzędników. Zniesienie Nr. 135; 48370

POKÓJ z przedpokojem, meblowany, z wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Wiadomość: Kaspera Boczkowskiego 5, miesz. 6 48371:

PIĘKNY pokój frontowy z osobnym wejściem, dla solidnego pana wynajmę. U Zielona 50, mieszkanie 9, Braun, od 2-3. 48372:

Kupno-Sprzedaż

DARMO firanki i kapy zestawia przy zakupie materiałów do tychże. — WANK, pl. Mariacki 5, I. p. 4316

SCHWEIGHOFER światło wejściowe FORTEPIANY. PIANINA po bardzo przystępnych cenach na dogodno spłaty poleca „MONIUSZKO“, Zimorowicza Nr. 10. 46523

RÓŻNE MASZYNY — do szycia wysprzedają; także na raty. Komisowy, ulica Piłsudskiego 11. 46742

ALPAKOWE nakrycie — Berdarda i Frageta poleca Reutshner, Legionów Nr. 37. 45051

FISHARMONJUM jednokłosa niedrogo sprzedam zaraz. Garmada, Zborowskich 10. 78328

KINOWY aparat sprzedam marki „Ernemanna“ Imperator w bardzo dobrym stanie, komplet, z wszelkimi przyrządami. Wiadomość: Zakład fryzjerski Edmunda Ryzewicza, ul. Leona Sapieży 81. 48223

PLASZCZYKI do lat 15 „SPORT“, tylko plac Halicki 3. 48308

OKAZYJNIE do sprzedania! Hamerles 16. Lankastrówki 12, 15 i 28, Pojedynki Lankaster 12, 16 i 14 m/m, Schönaner — Manlicher 9 m/m i 6 m/m, — Mauser pistolet 6.35 7 m/m Łuski Tschner kal. 3 po 10 zł. i Łuski kal. 12 i 20 po 6 zł. Browning ze szyną śrutową kal. 16. — B. Jankowski, Lwów, Czarneckiego 2. 47380

Posad poszukują

DOBRA karmicielka poszukuje posady do dziecka. Bema 8, parter, na lewo. 48261

SZOFR — ślusarz poszukuje posady prywatnej — lub w warsztacie. Listy pod „Mechanik“ do Adm: Wiek. 47732

ADMINISTRACJE kamicnicy we Lwowie, przyjmują wyższy urzędnik sądowy. Zuchaj, Sokoła 4, II. p. — 48405:

ENERGICZNY podróżniacy, byli zastępcami poważnych firm, poszukuje posady podróżniacego lub kassjera w większym przedsiębiorstwie za wysoką kauceją. Zgłoszenia: Energiczny“ Biuro dzienników Scherera, Kopernika 1, 12; 48412:

RUTYNOWANA panna — szuka posady do dzieci od 1-go stycznia. Listy pod „Kwalifikacje“ do Adm: Wiek. 48410

POSZUKUJE posadę palacza wapna pieca kręgowego od 1. stycznia. Listy pod A. M. 48379:

DLA BON do nlepowłat, ma posady Biuro Marji Rechter, Lwów, Chmielowskiego 9. 48368:

FABRYKA tutek „Tigan“, poszukuje mechanika gilzowego oraz dziewcząt kwalifikowanych do obsługi maszyn. Zgłoszenia „Tigan“, Lwów, Łokietka 16; 48374

POSZUKUJE dobrze wprawionych pracowników z samodzielnym krojem do wyrobów papierowych woreczków. Zgłoszenia wieczorem od 6-7, Skład papieru ul. Kochanowskiego 3, wejście od ul. Miłkowskiego. 48384:

PIANISTA lub zespół jazzbandowy, poleca się na zabawy. Peczyska Nr. 33 — drzwi 3. 48327

KANDYDAT Architektury, wypraktykowany, poszukuje zajęcia. Listy do Adm: Wiek pod „Architekt“. 48436

ROZMAITE

CHOROBY NERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenia seksualna, leczy specjalista Dr. Frisch, ulica Wałowa 11. Telefon 55 20; 46573

SZOFR, który wioził 15-go b. m. popołudniu dwie osoby z Podzamcza do Hotelu Gerget'a i znalazł skórzany kufercezek, jest proszony złożyć w Admin: Wiek mały dzienniczek. 5124:

BIAŁY piesek albo złoty kotek do łowienia tylko w dobre ręce. Listy „Piesek“ do Adm. Wiek. 48236

300% ZYSKU

przy fabrykacji amerykańskich „OBAN“ brykietów do palenia z trocin, heblówek, miała węglowego, torfu i t. d. Maszyny niepotrzebne, prawo fabrykacji do nabycia. Bliższe informacje po nadstaniu znaczka pocztowego za 1 zł. — Korespondencja po niemiecku. —

A. E. GRESCHIK — Chemik Levoca — Czecho-Słowacja. 5101

AKUSZERKA SEKUŁA, przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 47474

FILMOWE zdjęcia rozpoznają się wkrótce we Lwowie. Potrzeba szeregu artystów i artystek szkolonych i nieszkolonych. — Przeszkolenie bezpłatne. — Zgłoszenia: „Empefilm“ — Kraków. 5054:

Reprezentacja Działu Ubezpieczeń na życie Pocztowej Kasy Oszczędności — Lwów, ul. Podleskiego 7, tel. 265 — przeprowadza

ubezpieczenia życiowe bez oględzin lekarskich — ze składką od 3 zł. miesięcznie i udziałem bezpłatnie wynańien. — Zgłoszenia przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe. 4796

PIEKARNIA z całym urządzeniem na Zniesieniu, do wynajęcia. Wiadomość: S. Auster, Piłkarska Nr. 4; 48441:

ODDAM jednoroczną piękną dziewczynkę za swoją bez żadnych pretensji. Odśwież na adres: Michałina Martynów, Zastawie, o. p. Uhnów. 5119

DO 30 MINUT na system amerykański pranie, odświeżanie ubrania. **Pierwsza Chemiczna Pralnia i Farblarnia**. Specjalność w czyszczeniu dywanów Lwów, Akademicka 26. 4866

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne przedko, solidnie, tanio Borkowska, plac Bernardyński 12, sklep kilimów. 48297

AKUSZERKA Wagnerowa, przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30, — parter. 46317

ROZPYLACZE do wód kolońskich i perfum przyjmuje do naprawy jedynie perfumieria i skład farb **H. STRASSBERG** Lwów, ul. Piłsudskiego 21. Uwaga na firmę. 5086 Telefon 25-27.

W **BANKACH** zastawnych zastawione kosztowności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuje. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 48286

SAMOCZODY osobowe — wynajmują na wycieczki, śluby etc. jakoteż dziennie lub na kilometry „Lumen“ pl. Mariacki 4, telefon 26-90 47919

PRZERABIA i pokrywa w jednym dniu kołdry, materace, wkłady, znany Magazyn Pościeli W. Izzyckiego, Lwów, Kopernika 3. 47150

AKUSZERKA przyjmuje panie. Wałowa 4, Zadzwoń — dozór yni wsk. 46318

KONCESJA restauracyjna na Lwów, do oddania zaraz. Żółkiewska 59, gospodarz. 48289

DOCHODZĄCA młoda, czy sta i uczeźnia potrzebna. Oferty z fotografią i podaniem dotychczasowego zajęcia i adresu do Adm: Wiek pod „1929“. 48265

FILM — każdy kto się interesuje filmem — bez względu na wiek i zawód niech nadośle adres „Empefilm“ Kraków. 5056

POTRZEBNA służąca lepsza do wszystkich i nstugi gości. Daraszowa, Sianki Dworzec, Bufet. 5074

MAGAZYN MÓD „AURELIA“ pl. Mariacki 5 wejście przez sieć — poleca na gwiazdkę na nowsze modele kapeluszy w wielkim wyborze. Ceny niskie. 47879

KUFRY, walizki, teczki, torebki damskie, poleca, naprawia, wykonuje fabryka Barasz, plac Bernardyński 2. 48307

WYPOŻYCZALNIA kostiumów artystycznie wykonanych z doborowych materiałów na reduty, bale. — Zielona 32, drzwi 4, od 11 do 7. 48411

WZORY do HAFU i odbijanie, załatwia najkorzystniej Zakład rysowniczy Kola Polek, Sokoła 1, I. piętro. 48442

ZASTĘPCÓW i subzastępców (czyli) losowych poszukujemy. Placimy przeszło 2 raty prowizji. Rezyjemy za zł. 1,500 miesięcznej prowizji. Nieznana dotychczas nowość w kombinacji losów. Zdolnym pensja, patent i koszt podróży. Początkujących pouczamy najnowszym systemem. Listy: Lwowskie Towarzystwo Kredytowe — Lwów, Legionów 33. 48396:

MYNARZ zawodowy niezły konstruktor, monter — znający motory „Deutz“, posiada długoletnie świadectwa, poszukuje posady w młynach gospodarczych, — może złożyć kaucję. Pośrednio wynagrodzi. Listy pod „Dobre referencje“ do Admin. Wiek. 48424

POSADA pomocnika woźnego w Ossolineum do objęcia od 1. stycznia. Zgłaszać się z dokumentami: 30 i 31 grudnia przedpołudniem, Ossolińskich Nr. 2; 48140

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. 46959

STROJENIE i **NAPRAWĘ** fortepianów przyjmuje Smutny, Chmielowskiego 5 telefon 15-98. 48445

UCZNIA z ukończoną 4-tą klasą gimnazjalną przyjmie Magazyn nut Seyfartha, Lwów, Akademicka 6. 48148

POSZUKUJEMY akwizytora w dziale radiowym na miasto Lwów, możliwie akademika elektrotechnika Zgłoszenia pisemne pod „63701“ do Adm. Wiek. 48427:

KUCHARKI 100, pokojowe, służące 30 złotych miesięcznie, poszukujemy natychmiast Truchanowicz, ulica Koperutka 22. 48423

Wolne posady

SAMODZIELNĄ pannę do szycia poszukuje pracownia sukien damskich, Zammarystowska 3. 48430:

AGENTÓW katolików do handlu na prowincję poszukujemy, fachowość niekonieczna, zarobek około zł. 400. Lwów, 3-go Maja Nr. 5 (podwórze, trzecie drzwi lewe). 48861

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

BEZPŁATNIE!

prawd. srebrny monogram dodaje magazyn „NOBLESSE“, Jagiellońska 11a przy zakupie torebki, teczki lub portfela. 5072

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

AGENCI LOSOWI. Placimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży — kasę chorobę. Agentom — wykazującym się obliczeniem innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4818

BEZPŁATNIE!

prawd. srebrny monogram dodaje magazyn „NOBLESSE“, Jagiellońska 11a przy zakupie torebki, teczki lub portfela. 5072

„OLKA“ 3664 tanio najtrwalsze pończochy, rękawiczki, trykotaże Rynek 35



„HIS MASTER'S VOICE“

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

I POSŁUCHAJ I OSĄDŹ!

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę 4885

JÓZEF WEKSLER

Członek i Eks. Izb. Handl. Brytyjskiej

KRAKÓW WARSZAWA LWÓW
Florjańska 25. Marszałkowska 132. Sykstuska 2.



Na święta najlepiej i najtaniej zakupicie

GRAMOFONY I PŁYTY oraz instrumenty muzyczne wyłącznie tylko

w największym składowym „MELODJA“

Lwów, Kopernika 5. Tel. 8-59. Oglądacie wystawę. Dogodne warunki kupna. — Żądacie ilustrow. cennika.

Należy zapamiętać 3 słowa!!!

SCHAPIRA Łyczakowska 1

poleca na sezon zimowy wszelką konfekcję męską i damską z najlepszych materiałów w ogromnym wyborze po cenach bardzo przystępnych i na bardzo dogodne warunki spłaty 485131

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ pod firmą
O. Schapira ŁYCZAKOWSKA № 1 i № 10
Lwów — Tel. 74-52.

ZGUBY

WILCZUR pies zblakany, do odebrania u dozorcę — Sw. Teresy 28. 48426;

KURSA TANCÓW H. Brysowej, ul. Mickiewicza 28, I. p. Stow. „SKAŁA“ — rozpoczyna kurs niższy i wyższy ceny bezkonkurencyjne, 24 lekcji. Dla osób starszych osobne godziny. Siły pierwszorzędne. 47943

KURS KROJU i SZYCIA

na system wiedeński, na dogodnych warunkach.
BLAUSZTEINOWA, Sykstuska 42, II. p. 48444

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów miasto, Szymon Ciwka. — 48230

SYSTEM Izadory Duncan. Tańce rytmiczne, plastyka klasyczna. Akrobatyka. — Kursa wieczorne, Informacje Kleinowska 3, I. piętro na prawo, od 2—6. 48388;

NAUKA

SZKOŁA pisania na maszynie wszystkich systemów, kurs zł. 15, przepisywanie, powielanie przyjmuję. Michałska, Sykstuska 10. 47632

PRZYJMUJE na praktyczny kurs kroju i szycia. „Jolanda“, Staszica Nr. 8, II. p. 48402

UCZELNIA pisania na maszynie rozmaitych systemów (system 10 palcowy) oraz przepisywanie i powielanie pism w różnych językach EMIL URICH — skład maszyn do pisania, rachowania i powielania, Lwów, ul. 3-go Maja 1. 7. 48425;

Kupno-Sprzedaż

MATERIAŁY na FIRANKI, lufantreny, portjery modne. Artystyczny warsztat nowoczesnej dekoracji WANK, plac Marjański Nr. 5, I. piętro. 3045

AUTO można najkorzystniej kupić lub sprzedać w Automobil. Biurze Inż. **Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 4805**

PIERWSZORZĘDNY zakład fryzjerski, świetnie wyposażony w kilka ubikacjach urządzenie elektryczne, w centrum miasta powiatowego, miejscowość fabryczna w Małopolsce do sprzedania. Listy pod „Zdrowa miejscowość“ do Adm. Wiek. 48381;

KUCHENKI przenośne — żelazno — szamotowe, poleca Rentschner, Legionów Nr. 37. 47778

SPRZEDAM dom murowany wolny, Lwów, Michałska, Sykstuska 10. 47630

PRZECUDNE podarki na gwiazdkę „SPORT“, tylko plac Halicki 3. 48303

FORTEPIAN krzyżowy — kupię, Gotówka plac. Nowacki, Piłsudskiego 1. 17; 48344

SZOPKA sceniczna — do sprzedania za 50 zł. Gródecka 54, III. p., drzwi na lewo. 48350

MOTORY elektryczne jedno, dwa, trzy konne, okazują się sprzedawca Zółkiewska Nr. 59. 48288

SALE oryginalne amerykańskie zatraski, zamki do wpuszczania oraz zamki do biurka amerykańskich poleca Rentschner, Legionów 37. 46320

KAMIENICA dwa piętrowa, nowa, pełny komfort, pięć pokojów mieszkanie wolne ul. Listopada, wkład 10,000 dol. Kamienica piętrowa, wolne mieszkanie, ul. Zamkowa; cena 3,500 dolarów, sprzedawca Biuro „Kontrakt“, Batorego 36; 48200

MASZYNE do szycia sprzedam. Hofmana Nr. 28, u dozorcę. 48414

OSTRZEŻENIE dla panów! Nie kupujcie innych prezenty jak tylko Feder, Sykstuska 7. 48431

PREZERWATYWY — dla biednego i bogatego zawieszajcie najpewniejsze, Feder, Sykstuska 7. 48433

DO sprzedania futro pod różnego niedźwiedzie i baraniego do okrycia nóg. Właściciel: Skład futer pana Sockiego, Akademicka 3. — 48386;

MASZYNA do krawiania szynki okazują do sprzedania. Freukiel, Kazimierzowska 43. 48403;

FUTRO krymskie w dobrym stanie do sprzedania Właściciel w Kiosku Nr. 23, ul. Gródecka, róg Dojazdowej u p. Heiliga. — 48362;

KUPUJĘ książki, powieści i naukowe, również papier. Listy pod „Książki“ Adm. Wiek. 48383;

PLASZCZ zimowy męski, okazują sprzedam. Gamski, Badenich 7. 48385;

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, pierwszorzędnej marki, prawdziwie kupującemu sprzedam tanio. Ulica Kopernika 26, Sklepiński. 48349

DUBELTOWECZKA zwana Panienką kal. 12 m/m, wysłonięto białą ręczny wyrób, tanio sprzedam. B. Jankowski, Lwów, Czarnieckiego 2. 48346

NAJLEPSZĄ mieszkaną — dla kanarków „Kerak“ — użnaną za specjalnie dobrze przyrządzoną, odznaczoną złotym medalem, poleca Zoon, Lwów, Czarnieckiego 1. 3. 5092

DLA NOWORODKÓW koinpletne wyprawki „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 48304

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „SPORT“, tylko plac Halicki 3. 48306

KUPIĘ wille lub kamienicę placę gotówką do 3,500 dol. a 1,500 może być dług 2—5 letni. Listy pod „Elektryczność“ do Adm. Wiek. 48243

PIELUSZKI DLA NIEMOWLĄT od zł. 1.15 oraz kompletne wyprawki „TETRA“ po cenach oryginalnie fabrycznych „TRYKOT“, — ulica Halicka 21. 48312

PIANINO z angielską konstrukcją, mało używane — kupię. Szczegółowe pismo zgłoszenia z ceną — Türkel, Ormiańska Nr. 18; 48194

NA GWIAZDKĘ

KOŁDRY PUCHOWE i wełniane

MATERACE, Poduszki, DYWANY, Chodniki, Firanki, Prześcieradła, Poszewki — bajecznie tanio poleca **MAGAZYN POŚCIELI 48356**

W. Izyckiego Lwów Kopernika 3.

PREZERWATYWY francuskie, meksykańskie, zawieszajcie najpewniejsze, najpewniejsze, Feder, Sykstuska Nr. 7. 48432

PARCELA dwu frontowa, 125 sążni, okolica Zadwórzka, sprzedawca Centralna Agencja — Rok zał. 1905. 48395;

Grand Prix Paryż 5097
Duży złoty medal Paryż
Duży złoty medal Poznań i inne
B. Sommerfeld Fabryka pianin
Roczna produkcja 1500. Wyłączne zast.
ST. NOWACKI i S-ka, Lwów, Piłsudskiego 17.

SPRZEDAM dobrze prosperujący interes rzeźniczo-masarski. Właściciel: Plac targowy, Zamarstynów — Roch. 48413;

SPRZEDAM dobrze prosperujący interes rzeźniczo-masarski. Właściciel: Plac targowy, Zamarstynów — Roch. 48413;

SPRZEDAM dobrze prosperujący interes rzeźniczo-masarski. Właściciel: Plac targowy, Zamarstynów — Roch. 48413;

Koledy kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt **Leonarda Wanego 48223**
we Lwowie, ul. Krakowska 16, tel. 45-10.

SPRZEDAM mistyfikację — tania Lancastrową 15 — wysłonięto białą, ręczny wyrób, tanio sprzedam. B. Jankowski, Lwów, Czarnieckiego 2. 47806

Na Święta Firanki, kapy, garnitury, chodniki, dywany, koce, kołdry, materace, pledy, portjery, karnisze najtaniej poleca **Kazimierz Skibiński, Lwów, Kopernika 4** (tylko naprzeciw Szkowrona). Tel. 51-10. 48357

NAJMODNIEJSZE sweter, garsonki i trykotaże poleca **NA GWIAZDKĘ** fabryczny skład „TRYKOT“, ul. Halicka 21. 48313

PP. SZOFERZY!
Dnia 28. grudnia b. r. (sobota) odbędzie się w drodze publicznej licytacji sprzedaż auta marki „Citroen“, w garażach przy ul. Janowskiej 92, o godz. 9-tej rano. 5133

SPRZEDAM parcelę przy ul. Nabełaka 150 sążni — okazują. Listy do Adm. Wiek. pod „Dobre pole“ 48450

SPRZEDAM Salon orzechowy Bider Maer, 2 słupy salon. do światła, komoda orzechowa o 3 szufladach, antyk, stół jadalny dębowy, staroniemiecki. **Pracownia artyst. Jana Karabina, Chorażczyzna 11. 48449**

MASZYNE do szycia kupię za gotówkę okazują. Listy pod „Maszyna“ do Adm. Wiek. 48369;

OWOCARNIE renowana — sprzedawca lub wydzierżawca spółce samotny, Bajki 21; 48366;

SUKNIE BALOWE dancinowe w olbrzymim wyborze po bajecznie niskich cenach oraz wielki wybór wizytowe :: Trykotaży MÜNZER KOPERNIKA 17

Doc. Dr. A. GRUCA

Przeprowadził się na ul. RUTOWSKIEGO
1. 10, I. p. — Telefon 58-00. 48118

Spec. chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. ROMAN DOLNICKI ord. od 8—6 ul.
Głęboka 1. 10
(parter). Lampa kwarowa, Diatermja. 48087

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elev. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele
i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 46293

Specjalista chorób skórnych wener. i kosmetyki
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.
ord. od 8—10 i 2—6, w nie-
dziele od 9—1, Lwów, Asnyka 1 (róg Piłsudskiego)
Leczenie żylaków. — Tel. 48-01. 4222

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog,
w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów,
pl. Marjański 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2
Poczekalnie separatkowe. — Telef. 51-68. 47791

ZAKŁAD TECHNICZNO - DENTYSTYCZNY
H. FELIXA
ulica 3-go Maja 12 (nad kawiarnią „Louvre“)
telefon 56-02. (przedtem Rynek 37). 48021

Spec. chor. skór. i wener. **Dr. Frisch-Sawicka**
b. Sek. Państw. Szpit. Pow.
ord. dla kobiet od 2-5. Obecnie ul. Łozińskiego 9
boczna pl. Akademickiego (naprz. Kaw. Szkolek).
46572

Lekarz-dentysta Dr. S. MISCHER
b. lekarz kliniki dent. we Wiedniu 5076
ordynuje obecnie UL. CZARNIECKIEGO 8.

Specjalista chorób dróg moczowych i wenerycz.
Dr. I. Löwenheck Trybunańska 4
(obok Rynku),
telef. 48—11, ord. od 8—9 i 3—5. 4016

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elev kliniki der-
matol. w Berlinie —
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie
włosów, plam, znamion elektr., lampą kwar. 46265

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki
Dr. Schwarz ul. Słowackiego 4
(naprz. gł. poczty)
— Telef. 16-61 —
Usuwanie plam, brodaw., włosów, znamion. 48428
Leczenie żylaków. Diatermia. Lampa kwarowa.

Długoletni sekund. szpit. pow. i b. lekarz klinik wied.
Dr. M. Mondschein STANISŁAWÓW
Gotuchowskiego 30
specjalista w leczeniu chorób skór. i zastarzałych
wener. Kosmetyka lek. i leczenie radykalne żylaków.
5605

„BRIXOL“

opatent. we wszystkich państwach kulturalnych
DEZYNFEKUJE I ODWANIA

nieodzownie potrzebny: dla szpitali, sanatoriów,
lecznic, pokojów ordynacyjnych, zakładów kąpie-
lowych, łazienek, kawiarni, restauracji, kin, tea-
trów, szkół, mieszkań prywatnych, urzędów i t. p.
usuwa przykry odór i szerzy orzeźwiający za-
pach w lokalach. — Prosimy użyć i przekonać.
Próbki bezpłatnie. Wszędzie do nabycia.

GŁÓWNY SKŁAD: 45569
Apteka, Lwów, Rynek 18, tel. 17-86.

„LUCJANA“ SPECJALNY MAGAZYN PONCZOCH, TRYKO- TAŻY I BIELIZNY DAMSKIEJ — SPRZEDAJE PIERWSZORZĘDNE WYROBY NAJTANIEJ HALICKA 19



Najlepszy tłuszcz jadalny

do gotowania, pieczenia i smażenia -

Zastępuje w zupełności masło.

Wszędzie do nabycia.

5043

AGENCI LOSOWI

mogący się wykazać
pracą z dobrymi wy-
nikami zostaną na-
tychmiast angażowa-
ni, za stałą pensją. —
Natychmiastowe zgło-
szenia pod „Fiksum“,
do Biura Stattera,
Kraków, Rynek 8. 5116



4160

Zł. 50 — 70
dziennie może każdy
osiągnąć przyjmując
zastępstwo. Przy do-
brych wynikach stała
pensja. Natychmiasto-
we zgłoszenia pod:
„Egzystencja“ do Biu-
ra Stattera, Kraków,
Rynek 1. 8. 5115

Niemoc piciowa

usunie się niezawodnie najpow-
szym aparatem (cud obecnej do-
by). Korzystne prospekty wysła
się za zł. 1.— w znaczka pocz-
towych. General Export. 4822

„VIRILITY“
Lwów, Sykstuska 1. 7.

BANK CUKROWNICTWA

Spółka Akcyjna w Poznaniu
ODDZIAŁ WE LWOWIE

ULICA JAGIELLOŃSKA L. 1
(Gmach Gal. Kasy Oszczędności)

Wykonuje wszelkie czynności
wchodzące w zakres banko-
wości. Uskutecznia ko-
misową sprzedaż
cukru na te-
renie
Małopolski -
dla Cukrowni zrze-
szonych w związkach
Przemysłu Cukrown. R. P.

Adres telegraf.
„BACUKRO“ -
Lwów.

Telefony Nr.
242, 821, 25-40.

5066

Otwieram koncesjonowane kursa pierwszej nauki

„KROJU INDYWIDUALNEGO“

ostatnią zdobycz techniki kroju i modelowania, uproszczona nauka,
krótko terminowe kursa dla fachowych, dla pań nauka kroju i szycia.
Wpisy codziennie. „Formy modele“ indywidualne z budową wykonuje;
przyjmuje się suknie do skrajania i roboty.

Podręcznik „Krój indywidualny“

MARJI HANUSIEWICZ

opracowany według doniosłych odkryć techniki, zasadniczo zmienia
dotychczasowe teorie kroju, wprowadzając wielką reformę kroju i mo-
delowania w cenie 30 zł., — do nabycia u autorki systemu kier. kur-
sów MARJI HANUSIEWICZ, Lwów, Sykstuska 40, I. p. 48390

Za darmo

bo po znacznym niżeniu cenach sprzedaje art. dziecięce, Trykotaże, Bieliznę, Spodnie, Bluzki, Szlafroki, jako upominki Gwiazdkowe mag. konf. **BATOREGO 6.** UWAGA! Dla reklamy: Kominaż a zł. 4.—, Koszule męskie nocne a zł. 7.50. 5111

SANKI

sportowe i dziecięce, eleganckie, lekkie i trwałe, z najlepszego materiału — tylko z fabryki

Hr. Larischa-Mönnicha JAWORZE na Śląsku.

Skład konsygnacyjny na Wschodnią Małopolskę: **Lwów, ul. Kamińskiego 4, telefon 17-78.**

Są też na składzie, tace, pralki, deszczulki galanterijne do szczerotek, krzeselka dziecięce składane, deski klozetowe. — Każda sztuka zaopatrzona w znak ochronny. 48310

NA DOGODNE SPŁATY. CENY GOTÓWKOWE.

GRAMOFONY - PŁYTY



„COLUMBIA“, „HIS MASTERS VOICE“ i krajowe, oraz wszelkie instrumenty i przybory muzyczne w wielkim wyborze poleca

„MUZA“

Lwów, UL. WAŁOWA 7. Telef. 79-56. 4728

NA ŚWIĘTA! NAKRYCIA NA 6 OSÓB

z chińskiego srebra od zł. 24 tylko u **ROPSCHITZA, ulica Sykstuska 16.** 4958

les parfums
disabey
paris

Do nabycia w pierwszorzędnych perfumerjach. -

Kanarki

prawdziwe harceńskie, odznaczone złotymi medalami, o idealnym śpiewie, śpiewające i przy świetle, od 12 zł. jako najprzyjemniejszy podarek na gwiazdkę, — Klatki w wielkim wyborze poleca firma

„ZOON“ ul. Czarnieckiego 3. Telefon 69-84. 5093

LORNIONY od zł. 7.50

Lornetki teatralne od zł. 23.— OKULARY i CWIKIERY po cenach najniższych sprzedaje firma

NORBERT ARNOLD

OPTYK
Lwów, ulica Jagiellońska 9. Tel. 75-05.
Członkom Kasy Chorych wydaje bez dopłaty okulary rogowe. 5094

PODWYZKA PENSJI

czeka tylko dobrego fachowca. Z poprzednich numerów czytelnik zna nasze wielkie warsztaty fabryczne, sale, garaże, samochody. Po-
tężne środki pieniężne pozwalają na długoterminowe raty do 52 tygodni. Dać to

JEDYNIENIE INŻ. FROM

KURSY KIEROWCÓW L W Ó W WARSZAWA WILNO
SAMOCHODOWYCH LELEWELA 3 HOŻA 35 Pobulanka 9

SULFOCOL

LAOKOON

Nr. Rej. M. S. W. 281

leczy skutecznie kaszel, chrypke, katary dróg oddechowych. — Odrzucać naśladownictwa! — Do nabycia w aptekach. Cena faszki — zł. 2.60. 4764

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY:

MASZyny do SZYCIA GRAMOFONY

ROWERY

i części składowe tychże, przybory do krawiectwa i robót ręcznych, własny warsztat napraw

St. Małachowski i Ska Sp. z ogr. odp. Lwów ul. Wałowa 11a. 3849

MIÓD!

prawdziwy pszczołowy gwarantowany z własnych pasiek — sprzedajemy do naczyń w puszkach stoikach i hurtem.

„PSZCZOŁA“ Spółdz. Pszczelarzy Lwów, KOPERNIKA 20. Telefon 80-59. 5070

NA ŚWIĘTA! STÓJ! DOKĄD IDZIESZ?

Do firmy **Malwina ROSENMAN**

Lwów, JAGIELLOŃSKA 17 — telef. 17-25 po zakupno gramofonów „COLUMBIA“ i innych. Płyty kraj. i zagr. „His Masters“, „Columbia“ etc. Warunki najdogodniejsze. — Ceny najniższe. Zamówienia z prowincji odwrotnie. 5053

NA RATY! BACZNOŚĆ! NA RATY!

ZNANA FIRMA TAPICERSKA
S. KAUFMAN Lwów, ulica Dominikańska 1. 2 wykonuje wszelkie roboty tapicerskie na zamówienia i na dogodnie spłaty. 4930

GALANTERJA I PERFUMERJA

„GENEWA“ — RYNEK 37 NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO POŃCZOCH. 5042

HURT ŁYŻWY - SANKI

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH — POLECA

A. FRIEDFELD

Lwów, JAGIELLOŃSKA 9. Telef. 34-65.

Wysyłka na prowincję odwrotnie. 4736

ELEKTRYCZNE LAMPKI

do szafek nocnych, jakoteż lampy stołowe poleca od zł. 9.—

„LUMEN“, Lwów pl. Marjański 4.

Lampy alabastrowe.

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu **YOPUHAMIN** najlepszego

środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.—

Dr. Gebhard i Ska GOAŃSK, Od-
dział 104. 4331

HURT! Łyżwy od zł. 12

Butelki do tyżew, sanki, narty, wiązania wszelkich systemów, kijki, buty, smary, skarpety, rękawice, ubrania narciarskie w wielkim wyborze najtaniej tylko u firmy **Jakób ROSENMAN**, przy ul. Akademickiej 25, tel. 19-61. Cenniki na żądanie.

GRAMOFONY

angielskie i szwajcarskie, najnowszych konstrukcji

PŁYTY krajowe i zagran., w wielkim wy-
borze na dogodnie warunki poleca

FONOSPORT Lwów — Gródecka 52. Telefon 64-86. 4830

Łóżka mosiężne

180 zł. kuchenne 13 zł. Łóżka skrzynkowe tapicer. 50 zł. Siat-
kowe skrzynk. 35 zł. Amerykański 35 zł. Angiel-
skie 65 i 80 zł. Dziecinne 30 zł. Otomany 60 zł.
Foteliki 45 zł. 3 poduszki 30 zł. włosienne 70 zł.
Wkłady druciane 28 zł. — Łóżka polowe 28 zł.

WYTWÓRNIĄ L. JAGOSZEWSKI Lwów, Łyczakowska 132. 5052

ŁYŻWY, NARTY, SANKI

najtaniej tylko we firmie **MALWINA ROSENMAN**,
Lwów, Jagiellońska 17, telef. 17-25. 5065

Kompletne nakrycia

stołowe z prawdziwego srebra, chińskiego srebra i alpaki po cenach najniższych tylko u 4833

B. Grünberga, Lwów, Sykstuska 4

Plaszcze

Suknie, Trykotaże, Bielizna, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Futra damskie i męskie po cenach niebywale niskich poleca **Magazyn konfakcji damskiej, męskiej i dziecięcej — pod firmą Gerstenfeld i Kober** Lwów, Łyczakowska 12

OZDOBY NA DRZEWKO
kosmetyka, artykuły gospodarczo - domowe
i t. p. poleca najkorzystniej

ALOJZY HÜBNER RYNEK 38
Telefon 25-13

NA GWIAZDKĘ i NOWY ROK

POLECA 5064

**Dom Nowości Towarów
Modnych i Jedwabnych**

Adolf Auerbach

Lwów, RYNEK 20 Telef. 7-54

JEDWABIE i KREPY gładkie i wzorzyste,
FULARY, MORY SUROWE JEDWABIE,
BROKATY, oraz wszelkie MATERJAŁY na
stroje wieczorowe i karnawałowe.

**SPECJALNY DZIAŁ MATERJAŁÓW
KOŚCIELNYCH i SCENICZNYCH. —:**

GWIAZDKOWA SPRZEDAŻ
10.000 resztek po cenach najniż.

MEBLE

o najnowszych wzorach, wszelkiego rodzaju, jakoto:
JALNIE, SYPIALNIE, pokoje męskie, salony,
meble gięte, meble tapicerskie, poleca najtaniej
i na dogodnych warunkach zapłaty 4522

Józef KIRSCHNER Piotr PILLER
i SPÓŁKA WYTWÓRCÓW MEBLOWYCH
Lwów, ul. Trybunalska l. 14, I. piętro.

WYDZIAŁ RADY POWIATOWEJ.
L. 13136/29/Drog.

KONKURS.

Wydział Powiatowy we Lwowie rozpisuje
konkurs na posadę nadzorcę drogowego z sie-
dzibą w Jaryczowie.

Do posady tej przywiązane są pobory 13
względnie 12 stopnia służbowego, — zależnie
od kwalifikacji.

Posada jest narazie prowizoryczna, po
upływie roku może nastąpić stabilizacja
względnie zwolnienie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę
winni wnieść podania w terminie do dnia 31
stycznia 1930 r. i wykazać się kwalifikacjami,
przepisanymi rozporządzeniem Ministerstwa
Robót Publicznych z 12 lipca 1922 r. Dz. U. R.
P. Nr. 64/22 poz 579 i okólnikiem Minister-
stwa Robót Publicznych z 5 grudnia 1922 r.
L. XI — 2592.

Do podania należy dołączyć:

- 1) Metrykę chrztu,
- 2) Świadcstwo odbytych studiów.
- 3) Świadcstwo moralności,
- 4) Curriculum vitae własnoręcznie na-
pisane,
- 5) Świadcstwo odbytej praktyki drogowej
względnie dotychczasowego zajęcia.

We Lwowie, dnia 17 grudnia 1929.

Sekretarz: Przewodniczący:
Dr. Trojan Eckhardt
starosta.

*Nareszcie
znorwu
ceny
jednolite
obuwia
Delfika*

24⁵⁰ 29⁵⁰ 34⁵⁰ 39⁵⁰

Obuwie skórzane dla Pań i Panów

Każda cena to istny rekord!

Nadto prowadzimy jeszcze serie obuwia specjalnego — i — luksusowego.

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.

Lwowskie Tow. Akcyj. Browarów

PIWO

eksport. jasne

poleca swoje znakomite wyroby:

PIWO

bawars. ciemne

**PORTER
IMPERIAL**

WSZĘDZIE DO NABYCIA.



Nie!...

Proszę tylko

„OLLA“.



MEBLE

BUCIKI modne KAPELUSZE męskie — tylko
wprost u wytwórców tanie, solidne, z gwarancją
w Spółce RZEMIOSŁ KRAJOWYCH
Lwów, plac Hallicki l. 10 — Miejska Wystawa
wejście z dziedzińca! 4797,

Ostrzeżenie!

W ostatnich czasach pojawiły się na rynku małopolskim różne naśladowstwa mego pakowanego „C-Z-W” mydła z Lwami

Nieuczciwa konkurencja, goniąc za łatwym zarobkiem ze szkodą dla konsumenta, stara się w błąd wprowadzić Szan. moich odbiorców, imitując nawet bardzo udanie nie tylko opakowanie, ale i zewnętrzny wygląd i krój mydła, jednakże **nie może w żaden sposób jakością mydła dorównać fabrykatom moim, opartym na przeszło 60-letnim doświadczeniu.**

Celem też łatwiejszego odróżnienia falsyfikatu od oryginału przyjąłem dla mego mydła pakowanego jednolitą nazwę

„C-Z-W”- Lewal mydło z Lwami.

Proszę więc Szan. Odbiorców moich we własnym interesie baczną uwagę zwracać na nazwę i markę fabryczną. 5107



Przeciw naśladowstwom wystąpię na drogę sądową.
D CZWIKLITZER, Fabryka Mydła w Kałowicach.

Na 24 do 36
rat miesięcz.

Nowa dziel-
nica Lwowa.

Parcele budowlane

Przystanek tramwajowy na miejscu.

W najbliższym sąsiedztwie elektryka, gaz i kanalizacja
najbardziej przemysłowa okolica miasta.

**TANIE WŁASNE OSIEDLE lub NAJLEPSZA LOKATA
OSZCZĘDNOŚCI.**

**Ceny od 45 Zł. do 54 Zł. za sążeń²
NA SPŁATY RATALNE 2 do 3-LETNIE!**

Zgłoszenia codziennie pomiędzy 9-11 przed południem. 5039
„PEZET”, Lwów, ul. Akademicka 23, I. p.

NA 6-cio MIESIĘCZNE SPŁATY!

Płaszcze damskie, Futra damskie i męskie, Ubrania gotowe i na miarę z najlepszych materiałów bielskich poleca

**KRAJOWY
SKŁAD ODZIEŻY A. LANGA Pasaż Mikolascha**

Uwaga na firmę LANG. Sprzedaż na I. piętrze, naprzeciw składu farb Mikolascha. Udzielamy również ulg PT. Urzędnikom z prowincji 5096

KORZYSTAJCIE z niebywalej okazji przedświątecznej!

Jedyny znany z taniości i wielkiego wyboru

SKŁAD GRAMOFONÓW i PŁYT

**B. CHUWEN, Lwów, Fredry 2 (róg ul. Batorego) —
telefon 57-42.**

poleca: gramofony i patefony salonowe, walizkowe i tubowe oraz najnowszej konstrukcji marki „Columbus Salon” szczyt doskonałości. Płyty krajowe i zagraniczne najnowszych nagrań stale na składzie. 4857 **WARUNKI DOGODNE!!!**

**Z pomiędzy setek listów dziękczynnych,
przypatrzamy poniżej pismo, wystosowane do nas
w dniu 18. grudnia 1929:**

KAROL LIMBACH — Lwów.

Do firmy LEON i HENRYK APPEL

WE LWOWIE, LEGJONÓW 1.

Od roku jestem w posiadaniu aparatu radjowego, 4-ro lampowego, zakupionego u Szan. Firmy, typn „Eumig-Hartley IV”, o zakresie fal 200-2000 m.

Stosownie do życzenia Szan. Firmy z przyjemnością korzystam ze sposobności, by wyrazić Wpanom me słowa uznania i zadowolenia.

Aparat ten pracuje u mnie na antenie zewnętrznej z aparatem anodowym Philippsa Nr. 3009 przez cały ten czas bez zarzutu. Zasięg jego obejmuje całą Europę, a mianowicie: Odbieram na głośnik 74 stacji, z tego 46 stacji według swego dowolnego wyboru, zaś 28 stacji stosownie do warunków, do których to ostatnich stacji należą tylko stacje dalekie, słabe i przeważnie przekaznikowe, jak np. Helsingfors (0.9 Kw.) Malmö (1 Kw.), Bern (1.5 Kw.), Odessa, Gomel, Sundvall, Augsburg i i. Większą ilość stacji o falach krótkich, odbieram również i w dzień na głośnik.

Co do wyraźności i czystości w odbiorze, przy równoczesnym zastosowaniu głośnika Pathe, aparat ten nie pozostawia nic do życzenia.

Najpoważniejszą zaś obok dalekiego zasięgu zaletą tego aparatu jest jego nadzwyczajna selektywność, którą ilustruje najlepiej następujące zestawienie:

Graz: Napięcie w antenie 7 Kw. długość fal 352 m. odległość 700 km. strojenie skali 53.0

London: Napięcie w antenie 30 Kw. długość fal 356 m. odległość 1800 km. strojenie skali 53.5

Stuttgart: Napięcie w antenie 1.05 Kw. długość fal 360 m. odległość 1100 km. strojenie skali 53.8

Alger: Napięcie w antenie 2 Kw. długość fal 364 m. odległość 2300 km. strojenie skali 54.2

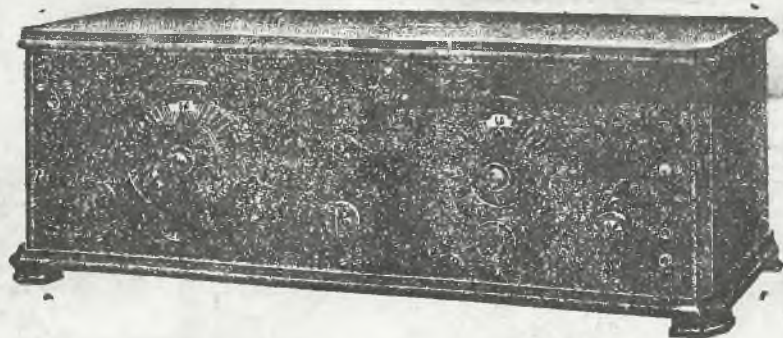
Otóż odbywający się w tak rozmaitych warunkach odbiór uwidocznił powyżej stacji, następuje przy całkowitem oddzieleniu każdej stacji z osobna, zaś przy grupie stacji niskofalowych o małej bardzo dyferencji długości fali, t. j. Gleiwitz, Herby, Leipzig, Morawska Ostrawa, oddzielenie jest zupełne dzięki niemożliwości zmniejszenia indukcji przez pociąganie do góry wewnętrzznego zwojenia w obu cewkach reakcyjnych krótkofalowych. Na długich falach selektywność aparatu jest znakomita.

Reasumując, aparat ten zasługuje na specjalne uznanie i wyróżnienie ze względu na powyższe przytoczone zalety, a nie omieszkam go polecać w gronie swych Znajomych.

Życząc Szan. Firmie dalszej owocnej pracy na tem polu, kreślę się z poważaniem

KAROL LIMBACH, ul. Kochanowskiego 43.

Lwów, dnia 18. grudnia 1929.



List ten niechaj posłuży za dowód nieprześcignionej jakości aparatu „EUMIG-HARTLEY IV”, będącego w dobie obecnej jednym z najlepszych odbiorników 4-ro lampowych świata.

Firma Leon i Henryk Appel, Lwów, Legjonów 1, jako generalni reprezentanci światowych fabryk „Eumig-Hartley”, sprzedawcą będziemy w czasie świątecznym aparaty te wraz z lampami, za bezkonkurencyjną cenę

**Zł. 550.— (dotychczas zł. 600.—)
do końca grudnia 1929**

Aparat „EUMIG-HARTLEY IV”

wyłącza pod gwarancją każdą nadawczą stację lokalną.

Prócz wymienionego aparatu, prowadzimy aparaty, prostowniki i głośniki Marconiego, Philippsa, Telefunken, „Pathe”, Horny’ego, Berlinera Nora oraz najnowsze cion sezonu:

oryginalne angielskie aparaty kuferkowe „SELEKTOR”.

Udzielamy ulgi w spłatach do 12 rat miesięcznych.

Za nasze aparaty dajemy 3-letnią gwarancję.

SŁAWNA 3-ka PHILIPPSA WRAZ Z GŁOŚNIKIEM ZŁ. 359.—

Prospekty i cenniki wysyłamy darmo i opłacone. 5081

Olbrzymi wybór detektorów, kryształków i słuchawek.